

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 7. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniu 14 marca 2012 r.

Warszawa
2012 r.

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 7. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniu 14 marca 2012 r.

Porządek obrad

7. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 marca 2012 r.

1. **Ustawa** o podatku od wydobycia niektórych kopalin.
2. **Ustawa** o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.
3. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.
4. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.
5. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Ministerstwo Finansów

– podsekretarz stanu Maciej Grabowski
– podsekretarz stanu Hanna Majszczyk

Ministerstwo Obrony Narodowej

– sekretarz stanu Czesław Mroczek

Ministerstwo Sprawiedliwości

– podsekretarz stanu Michał Królikowski

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Piotra Gruszczyńskiego oraz panią senator Helenę Hatkę. Listę mówców prowadzić będzie pani senator Helena Hatka.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na dziewiątym posiedzeniu w dniu 2 marca 2012 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy budżetowej na rok 2012.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu czwartego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół piątego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję rozpatrzenie punktu drugiego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu czwartego; zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu piątego. Jeśli nie

usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycje przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie.

Dziękuję.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję państwa senatorów, że ci z państwa, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji nad określonym punktem porządku obrad, zapisują się do głosu u senatora sekretarza prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Ponadto przypominam, że głosowania odbywają się przy użyciu aparatury elektronicznej i polegają na naciśnięciu przycisku i podniesieniu ręki.

Informuję, że dziś o godzinie 17.45 zostanie zarządzone przerwa w obradach do godziny 20.00.

Informuję również, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 66, a sprawozdanie komisji w druku nr 66A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Michalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 7 marca na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych omawiano ustawę o podatku od wydobycia niektórych kopalin.

(senator sprawozdawca J. Michalski)

Ustawa wzbudza olbrzymie zainteresowanie od momentu, gdy została zapowiedziana w exposé pana premiera Donalda Tuska, aż do teraz. Wniesienie jej pod obrady Sejmu było żywo komentowane przez praktycznie wszystkie liczące się czasopisma. Ustawa wzbudziła również olbrzymie zainteresowanie społeczności lokalnych na Dolnym Śląsku, czego wyrazem są liczne petycje i stanowiska samorządów skierowane do państwa senatorów i Wysokiej Izby.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozpatrywana ustawa wprowadza w praktyce nowy rodzaj obciążenia od własności państwa polskiego: podatek od kopalin. Warto zatem, zanim przejdę do konkluzji wynikających z posiedzenia komisji, w kilku zdaniach przedstawić treść ustawy, jej najważniejsze aspekty oraz uzasadnienie jej wprowadzenia.

Zasoby miedzi występują w Polsce na terenie Dolnego Śląska w jednostkach geologicznych niecka północnosudecka i monoklina przedsudecka. Obecnie eksploatowane są złoża położone na obszarze monokliny przedsudeckiej. Obszar ten obejmuje około 80% zasobów bilansowych rudy miedzi. Zasoby bilansowe rozpoznanych złóż wynosiły na koniec 2010 r. około 1 miliarda 753 milionów t rudy zawierającej około 34 milionów t miedzi.

Zgodnie ze stanem faktycznym na dzień 12 stycznia 2012 r. przyznano osiem koncesji na wydobywanie – należy zaznaczyć, że wszystkie dotyczyły jednego podmiotu – piętnaście koncesji na poszukiwanie dla ośmiu podmiotów, dwie koncesje na rozpoznanie dla jednego podmiotu oraz jedną koncesję na poszukiwanie i rozpoznanie rud miedzi. Ponadto rozpatrywanych jest sześć wniosków na poszukiwanie rud miedzi, złożonych przez cztery podmioty.

Wydane przez ministra środowiska koncesje na wydobywanie rud miedzi dotyczą obszarów górniczych „Lubin-Małomice”, „Polkowice”, „Sieroszowice”, „Radwańce-Wschód”, „Rudna”, „Rudna I” i „Głogów Głęboki-Przemysłowy”. Obok eksploatowanych obecnie złóż są udokumentowane obszary złożowe „Gaworzyce” i „Radwanice-Zachód” zawierające bilansowe zasoby rud miedzi, traktowane są one jako obszary rezerwowe.

W dolnośląskich zasobach rudy miedzi występują liczne metale towarzyszące, wśród których najbardziej istotne są zasoby srebra. Zasoby przemysłowe rudy miedzi i srebra, w obecnych warunkach technologicznych warte zagospodarowania, wynoszą około 1 miliarda 159 milionów 991 tysięcy t. Przy założeniu, że wydobycie rudy miedzi będzie na poziomie około 30 milionów t rocznie, rozpoznane zasoby tej rudy powinny wystarczyć na mniej więcej czterdzieści lat. Zawarte w rozpoznanych złożach zasoby miedzi me-

talicznej szacuje się na około 24 milionów t, a zasoby przemysłowe srebra – na około 68 tysięcy t.

Współczesne prawo własności kopalin jest uregulowane w formie ustawy. Zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze rudy metali objęte są własnością Skarbu Państwa. Powyższa zasada obowiązywała również pod rządami obowiązującej do końca 2011 r. ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze. Zgodnie z art. 7 ust. 1 tej ustawy złoża kopalin niestanowiące części składowych nieruchomości gruntowej są własnością Skarbu Państwa. W związku z tym Skarb Państwa jest wyłącznym właścicielem wnętrza skorupy ziemskiej obejmującej strukturę geologiczną w ramach przestrzeni położonej na terytorium RP.

W Polsce przez lata państwo zrezygnowało z przysługującej mu renty surowcowej, tworząc w ten sposób mocne fundamenty rozwoju górnictwa miedziowego. Zdaniem rządu w czasach globalnego kryzysu i konieczności naprawiania finansów publicznych nie ma powodu do dalszego utrzymywania niskiego poziomu renty surowcowej. Zyski z wydobywania kopalin powinny stanowić dobro wspólne. To jest chyba najważniejsza przesłanka wprowadzenia uregulowania opisanego ustawą.

Przesłana do Wysokiej Izby ustawa precyzyjnie określa przedmiot opodatkowania, podmioty podlegające opodatkowaniu, podstawę podatku, sposób obliczania i poboru podatku. Podatek określony w ustawie oparty jest przede wszystkim na cenie wydobytego surowca i koniunkturze, jest to podatek zależny od wielkości wydobycia. Podatek będzie pobierany na podstawie wzorów ustalonych osobno dla miedzi i dla srebra. We wzorach tych bierze się pod uwagę wartość rynkową danego minerału oraz kurs dolara amerykańskiego. W zależności od koniunktury wartość podatku będzie mogła wahać się od 0,5%, w przypadku niskich cen na rynkach światowych, do 35%, w przypadku bardzo dobrej koniunktury.

Ustawa przewiduje wartości progowe, w odniesieniu do których zmienia się sposób obliczania podatku. Dla miedzi jest to kwota 15 tysięcy zł za tonę. Powyżej tej kwoty stawkę podatku oblicza się jako sumę 3,3% średniej ceny miedzi i 0,1% średniej ceny miedzi podniesionej do potęgi 2,5. Przy czym maksymalna stawka podatku wynosi w tym momencie 16 tysięcy zł za tonę. Jeśli cena tony miedzi nie przekracza 15 tysięcy zł, stawka podatku ma charakter liniowy i wynosi za tonę 44% różnicy między średnią ceną miedzi a kwotą 12 tysięcy zł. Przy czym minimalna stawka podatku wynosić będzie 0,5% średniej ceny miedzi.

Dla srebra ustalono tę wartość progową na poziomie 1 tysiąca 200 zł za kilogram. Powyżej tej kwoty stawka podatku stanowi sumę 12,5% średniej ceny srebra i 0,1% średniej ceny srebra podniesionej do

(senator sprawozdawca J. Michalski)

potęgi czwartej. Przy czym maksymalna stawka podatku wyniesie w tym przypadku 2 tysiące 100 zł za kilogram. Jeśli średnia cena za kilogram srebra nie przekracza 1 tysiąca 200 zł, stawka podatku wynosi 75% różnicy między średnią ceną srebra a 1 tysiącem zł. W tym przypadku minimalna stawka podatku wynosi 0,5% średniej ceny srebra.

Średnia cena miedzi i srebra jest obwieszczana przez ministra finansów do dziesiątego dnia każdego miesiąca na podstawie średnich dziennych notowań dla srebra i miedzi ustalonych na Londyńskiej Giełdzie Metali. Sposób ustalenia podatku jest bardzo istotny dla oceny zgodności ustawy z konstytucją, o czym powiem za moment.

Nie wdając się w bardziej szczegółowy opis samej ustawy, należy podkreślić, że ustawa ma wejść w życie w terminie czternastu dni od jej ogłoszenia. Rada Ministrów została zobowiązana do dokonania oceny wpływu niniejszej ustawy na sektor wydobywczy miedzi i srebra oraz na sektor finansów publicznych oraz do przedłożenia Sejmowi odpowiedniej informacji w tym zakresie nie później niż w ciągu dwóch lat od wejścia w życie niniejszej ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje dysponowały przedłożonymi wraz z tekstem ustawy materiałami przygotowanymi przez Kancelarię Senatu, to jest opinią Biura Legislacyjnego, analizą obciążeń fiskalnych związanych z wydobyciem kopalin w wybranych krajach przygotowaną przez Biuro Analiz i Dokumentacji oraz przygotowanymi przez wspomniane biuro opiniami prawnymi o zgodności ustawy z 2 marca 2012 r. z konstytucją.

Wątpliwości natury legislacyjnej zdominowały znaczną część obrad połączonych komisji. Wątpliwości – zostały one zgłoszone przez Biuro Legislacyjne, ale również były podnoszone przez senatorów w trakcie dyskusji – budziły szczególnie dwie kwestie. Pierwsza dotyczyła sposobu konstruowania stawek podatkowych zależnych od zmieniającej się relacji dolara amerykańskiego do złotego oraz średnich cen miedzi i srebra, a przez to być może niezgodności zapisów z art. 217 konstytucji.

Druga kwestia dotyczyła określonego w ustawie czternastodniowego *vacatio legis*. Chodziło o to, że jest ono zbyt krótkie na dostosowanie się podmiotów, a w zasadzie jednego podmiotu, do nowych warunków prowadzenia działalności, również w kontekście negatywnych skutków dla akcjonariuszy.

Prezentujący w imieniu rządu ustawę pan minister Jacek Kapica, nie zgadzając się z postanowionymi zarzutami niekonstytucyjności, określił je jako co najmniej niedyskwalifikujące. Ustawa według pana ministra zawiera jasną konstrukcję kształtowania

stawki podatku od wydobycia kopalin. Jednym z elementów mających wpływ na stawkę według przyjętej konstrukcji są zobiektywizowane wskaźniki wynikające z kształtowania się cen na rynkach światowych. Nie jest to subiektywny czynnik, o którym miałyby decydować minister finansów w obwieszczeniu, tylko obiektywny czynnik odnoszący się do uwarunkowań rynkowych. Sztywna stawka nie uwzględniałaby bowiem koniunktury na rynku metali. Pan minister przytoczył podobny sposób kształtowania stawki podatku zastosowany w przypadku minimalnej stawki podatku akcyzowego na papierosy. W tym przypadku stawka podatku określana jest w ustawie, a najniższą stawkę podatku akcyzowego określa minister na poziomie 65% średniej ceny, która jest określona na podstawie cen rynkowych.

Jeśli chodzi o czternastodniowy okres *vacatio legis*, to zdaniem pana ministra zapis przyjęty w ustawie wypełnia ogólne zasady ogłaszania aktów rangi ustawowej. Wątpliwości z pewnością wymagają wyjaśnienia. Bardzo ważne jest to, że mamy do czynienia tylko z jednym podatnikiem i to wysoce profesjonalizowanym, który jest w stanie odpowiednio się przygotować do stosowania ustawy. W odniesieniu do akcjonariuszy... Zdaniem ministra, swoje decyzje właścicielskie podjęli w momencie, gdy tego rodzaju podatek był ogłaszany.

Podczas obrad komisji wyjaśniane były również kwestie dotyczące polityki dywidendowej Skarbu Państwa, konieczność dostosowania jej do nowej sytuacji i nowych obciążeń podatkowych. Podnoszono też kwestię między innymi braku zwolnień lub odliczeń podatku w sytuacji ponoszenia straty przez przedsiębiorstwo oraz braku możliwości rozliczenia z tego podatku. Odpowiadający na te wątpliwości dyrektor departamentu polityki finansowej wskazywał jednak na inny charakter tego nowego obciążenia w odróżnieniu od podatku dochodowego, który uwzględnia zmiany w wynikach przedsiębiorstwa.

Pan dyrektor rozwiewał też obawy co do zaniechania eksploatacji niektórych złóż, oczywiście mając na uwadze dające się przewidzieć prognozy dotyczące poziomu kosztów wydobycia i cen metali. Poziom opłacalności jest obecnie na tyle duży, że obawa tak negatywnego wpływu wprowadzanego podatku, który mógłby skutkować zamykaniem niektórych kopalń, nie jest już tak bardzo poważna. Przypomnijmy, że w przypadku średniej ceny miedzi poniżej 15 tysięcy zł za tonę podatek wyniesie tylko 0,5% średniej ceny. Dzisiaj ceny przekraczają nawet kwotę 26 tysięcy zł za tonę, a średnie koszty wydobycia kształtują się na poziomie 10–11 tysięcy zł za tonę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje w wyniku głosowania na zakończenie posiedzenia... Komisje rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek.

(senator sprawozdawca J. Michalski)

Wynik głosowania był następujący: 11 senatorów głosowało za, 3 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

I jeszcze jedna uwaga: ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Cimoszewicz się zgłaszał.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, opisał pan argumentację przedstawiciela rządu dotyczącą zastrzeżeń konstytucyjnych, zwłaszcza gdy chodzi o krótkie *vacatio legis*. No ale dysponujemy ekspertyzami, które te zastrzeżenia wskazują i w moim przekonaniu nie należy ich lekceważyć. Eksperci nie mają w tym przypadku żadnego interesu poza zaprezentowaniem swojej wiedzy. Nie powiedział pan, jakie jest stanowisko komisji. Jak rozumiem, komisja podziela pogląd rządu, skoro rekomenduje przyjęcie ustawy bez zastrzeżeń.

Jest jeszcze jedna kwestia. Chodzi o wprowadzanie nowego podatku w toku roku podatkowego. Tutaj nie trzeba ekspertów, żeby stwierdzić, znając choćby ogólnie linię orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego... Trybunał zawsze uznawał takie rozwiązanie za niekonstytucyjne. Jaki jest istotny interes w tym, żeby upierać się przy tak krótkim *vacatio legis*? Jaki jest też interes w tym, żeby narażać tę ustawę na jej unieważnienie w związku z wprowadzaniem podatku w toku roku podatkowego? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Pociąg. Proszę bardzo.

Senator Aleksander Pociąg:

W trakcie naszego spotkania, w trakcie posiedzenia komisji pan senator Borowski poprosił reprezentantów Ministerstwa Finansów, żeby jeszcze raz przemyśleli trzy kwestie. Między innymi chodziło o sprawę, o której przed chwilą mówił pan senator Cimoszewicz, czyli *vacatio legis*. Rzeczywiście ten czternastodniowy okres *vacatio legis* nie tylko wydaje się sprzeczny z art. 2, ale także jest skandaliczny, jeżeli chodzi o odbiór społeczny i o sposób, w jaki

ingerujemy w życie podatników, w ogóle nie biorąc pod uwagę wieloletnich planów, jakie dla tak dużych przedsiębiorstw są ustalane z góry nie na rok, ale na parę lat naprzód. To był jeden z wniosków pana senatora Borowskiego. Były też jeszcze dwa inne. Z tego, co pamiętam, w jednym z nich chodziło właśnie o to, żeby jeszcze raz przemyśleć, czy eksploatacja części złóż nie stanie się nieopłacalna, a złoża te – stracone na zawsze. Chciałbym się dowiedzieć, czy Ministerstwo Finansów w ogóle w jakikolwiek sposób ustosunkowało się do tych pytań, czy też po prostu jako Senat i jako komisja zostaliśmy potraktowani *per noga*.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie odnośnie do sposobu naliczania tego podatku. Czy to będzie podatek naliczony... Może inaczej: w jaki sposób będzie naliczana wysokość tego podatku? Czy od tony rudy, od tony kopaliny wydobywanej z ziemi, czy też od tony metalu wytworzonego w procesie produkcji? W jaki sposób będzie to naliczane? Czy wzory użyte do naliczania tego podatku są również stosowane w innych państwach i jakie tutaj jest podobieństwo, a jakie są różnice? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Jan Michalski:

Odpowiedź dla pana senatora Cimoszewicza w zasadzie była już zawarta w jego pytaniu. Generalnie większość komisji w głosowaniu podzieliła stanowisko zaprezentowane przez rząd i mnie trudno jest wyrażać mój osobisty pogląd. Nie chciałbym, żeby moje zdanie stało jakby w poprzek zdania komisji. I dlatego myślę tak: państwo macie dzisiaj przygotowane wszelkie uwagi legislacyjne tutaj w materiałach. Takie jest stanowisko Biura Legislacyjnego i konstytucjonalistów dotyczące tego obszaru. A ja mogę tylko zaprezentować ostateczne stanowisko komisji. I nawet jeżeli te wątpliwości były poruszane przez poszczególnych senatorów, ostateczne wydaje mi się nieprzyjęcie żadnej poprawki w tym zakresie. Jeżeli więc mógłbym tylko do tego się ograniczyć...

(senator J. Michalski)

Odpowiedź dla senatora Pocięja. Generalnie wniosek pana senatora Borowskiego nie był wnioskiem formalnym, był raczej apelem do rządu, więc też mi się tutaj trudno odnosić do dalszego biegu co do tego wniosku i do reakcji rządu. Ja myślę, że pan minister, którego bardzo serdecznie z tej trybuny witam, będzie mógł, być może, odpowiedzieć, jeżeli miał okazję się z tym zapoznać.

Nie chciałbym się też odnosić do kwestii, że tak powiem, opłacalności. Gospodarka jest, powiedzmy, tak żywą materią, że dziś możemy sobie powiedzieć: nie ma takiego zagrożenia. Ale o tym, jak będzie wyglądała rzeczywistość gospodarcza na przykład za dwa lata, mnie osobiście trudno wyrokować.

Pan senator Lasecki pytał, w jaki sposób będzie naliczany podatek. Upraszczając troszeczkę odpowiedź, powiem tak: podatek będzie naliczany od ilości miedzi zawartej w surówce miedzi. Bo tutaj przedsiębiorstwo generalnie jest przygotowane na to, żeby precyzyjnie ustalić sposób określenia ilości miedzi w surówce. Ale generalnie opodatkujemy nie rudę czy samą surówkę, lecz ilość miedzi. Jeżeli technologia się zmieni, to tutaj jest zastrzeżenie, że wtedy ten proces technologiczny będzie mierzony inaczej, niż jest to dotychczas, w celu określania ilości miedzi w rudzie, a nie w surówce.

Czy wzory są podobne? Ja myślę, że jest to wzór zastosowany tylko w państwie polskim, chociaż poziom obciążeń można porównywać z poziomami w niektórych krajach wydobywających rudy miedzi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zadawanie pytań pana senatora Biereckiego.

Proszę bardzo, pan senator Bierecki.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

Skarb Państwa w spółce KGHM – pan sprawozdawca powiedział, że ta ustawa dotyczy w rzeczywistości jednego płatnika, jednego podatnika, profesjonalnego, przygotowanego – jest akcjonariuszem. Czy komisja brała pod uwagę problem działania jednego z akcjonariuszy, istotnego, jakim jest Skarb Państwa, na szkodę pozostałych akcjonariuszy spółki akcyjnej, giełdowej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy w dyskusji przewijał się temat zasady równości podmiotów gospodarczych? Dolny Śląsk, jak się okazuje, mając bogactwo, winien być tym bardzo usatysfakcjonowany, tymczasem ta ustawa troszkę to bogactwo uszczupla w zakresie finansowym. Czy kwestia zasady równości podmiotów gospodarczych w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, szczególnie art. 32, była poruszana? Bo jak sam pan określił, dotyczy to podmiotów... A szczególnie tego jedyne podmiotu w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Sztark. Proszę bardzo.

(*Senator Grażyna Sztark: Ja nie prosiłam o głos. To pani senator Chybicka.*)

Aha, przepraszam.

Pani senator Chybicka.

Senator Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Szanowny Senatorze Sprawozdawco! Ja chciałabym zapytać, jakie będą skutki gospodarcze i społeczne dla regionu Dolnego Śląska. Czy to było dyskutowane? I chciałabym wiedzieć o szczegółach tej sprawy. KGHM jest potentatem w naszym regionie, dzięki jego działalności funkcjonuje wiele instytucji, zresztą za dużo byłoby tu o tym mówić.

A więc czy to było dyskutowane? I czy ocenione są w skali Dolnego Śląska skutki wprowadzenia tej ustawy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Michalski:

Odpowiedź dla pana senatora Biereckiego. Kwestie dotyczące akcjonariatu były omawiane. Skarb Państwa jest właścicielem w przybliżeniu, tak około, 32% akcji. Ze względu na rozproszony akcjonariat jego rola jest dominująca w tym przedsiębiorstwie, ale nie padł wniosek dotyczący działania na szkodę spółki ze względu na działalność jednego z akcjonariuszy. Bardziej podnoszona była kwestia, że jako większościowy udziałowiec w tej spółce Skarb Państwa musi dostosować politykę dywidendową do działalności przedsiębiorstwa i jego zamierzeń inwestycyjnych, a więc, powiedzmy, do

(senator J. Michalski)

ściągania środków czy obłożenia tej spółki koniecznością wypłacania dywidendy większej albo tak dużej jak dotychczas. Problem działalności na szkodę spółki nie był mocno artykułowany...

(Senator Grzegorz Bierecki: Problem akcjonariuszy był i pozostał...)

Co do szkody akcjonariuszy... To było w odpowiedzi ministra Kapicy. Jest to spółka rynkowa i akcjonariusze reagują wycofaniem się z rynku, sprzedają akcje na giełdzie. Zresztą mieliśmy okazję zaobserwować lekkie obniżenie wartości akcji tej spółki. To by było w zasadzie tyle, jeśli chodzi o to, co było omawiane w czasie obrad komisji.

Jeśli chodzi o zasadę równości podmiotów gospodarczych, to można powiedzieć, że równość gospodarcza podmiotów o tym samym charakterze na pewno jest tu zachowana, bo tu chodzi tak naprawdę o jeden podmiot. Tak? A jeśli coś obowiązuje jeden podmiot, to obowiązuje również wszystkie inne podmioty wydobywające. Tak więc myślę, że nie ma wątpliwości co do tego, że z formalnego punktu widzenia warunek równości podmiotów został spełniony. Ja nie chciałbym tu oceniać, czy polityka państwa w odniesieniu do tej sprawy, czy w ogóle, jeśli chodzi o podmioty gospodarcze, jest dobra i właściwa.

Pani senator Chybicka zadała pytanie dotyczące skutków wprowadzenia tego rozwiązania dla regionu. Już mówiłem, że mamy do czynienia z żywą materią, więc pewnie dopiero z czasem poznamy prawdziwe skutki. Zgodnie z założeniami wprowadzenie tego podatku powinno dać dużą ochronę samorządom wojewódzkiemu, gminnym i powiatowym, które czerpią, że tak powiem, środki z CIT. Bo ten podatek nie będzie wliczany do kosztów i nie będzie odliczany od CIT, a tylko w tym zakresie moglibyśmy się obawiać bezpośredniego wpływu tego podatku na wysokość dochodów samorządów.

Inną sprawą jest, czy działalność przedsiębiorstwa w nowych warunkach gospodarczych nie będzie napotykała większych trudności, jeśli chodzi o płynność finansową, inwestowanie itd., a zatem czy nie zmniejszy się dochodowość tego przedsiębiorstwa. Bo jeśli tak, to wtedy będzie to miało wpływ na CIT nie tylko dla samorządów lokalnych, ale także dla państwa polskiego. Zmiana wprowadzona podczas obrad Sejmu, nakładająca na Radę Ministrów obowiązek przedstawienia sprawozdania dotyczącego skutków wprowadzenia tego podatku, stwarza możliwość dokonania oceny i ewentualnie korekt – przynajmniej taką mam nadzieję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę o zadanie pytania pana senatora Obremskiego.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Senatorze, ja bym chciał trochę się zorientować w liczbach. Szacuje się, że wpływ z tytułu tej daniny do budżetu państwa będzie na poziomie około 1 miliarda 800 milionów zł, a gdyby to uregulowanie zostało wprowadzone wcześniej, czyli gdyby było krótsze *vacatio legis*, to około 2 miliardów zł.

Jak te liczby mają się do ceny akcji, które w ostatnim czasie zostały sprzedane przez Skarb Państwa, i jaki jest roczny wpływ z tytułu dywidendy? Chciałbym się dowiedzieć, czy to nie jest tak, że państwo polskie sprzedało akcje, a teraz poprzez pewien zabieg legislacyjny próbuje tę dywidendę, którą utraciło, chociaż częściowo odzyskać. Czy to było analizowane?

I drugie pytanie. Pan mówił o tym, że w dalszej perspektywie mogą spadać wpływy z CIT. Tymczasem w Zagłębiu Miedziowym panuje niepokój związany z tym, że stosunkowo szybko będą spadać wpływy budżetów gminnych, powiatowych z tytułu PIT. Ponieważ układ zbiorowy jest uzależniony między innymi od zysków, jakie generuje KGHM, a pośrednio od tworzenia miejsc pracy przez kooperantów, co przecież też może się przekładać na wpływy z PIT, oczywiście w dłuższej perspektywie także na CIT. Czy to było w jakikolwiek sposób liczone, czy po prostu będziemy czekać dwa lata i wtedy zobaczymy co się zdarzy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam następujące pytanie: czy na posiedzeniu komisji były poruszane sprawy związane z harmonogramem prac nad tą ustawą? Interesuje mnie, kiedy podjęto prace nad tą ustawą, zwłaszcza że przyjęto tu dość karkołomne rozwiązanie polegające na wprowadzeniu ustawy podatkowej w trakcie roku podatkowego, co jest, oczywiście, kwestionowane. Czy to było przedmiotem zainteresowania państwa? Jak ten harmonogram wyglądał? Biorąc pod uwagę tę okoliczność, że mamy do czynienia w dużej mierze z ciągłością personalną, polityczną i, powiedzmy, premierową, jeśli chodzi o polski rząd, chciałbym zapytać, czy prace na tą ustawą podjęto już po *exposé* premiera Donalda Tuska, czy też wcześniej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Cioch zadaje pytania.
Proszę, Panie Senatorze.

Senator Henryk Cioch:

Projekt tej ustawy wywołał szeroką dyskusję. Bo ta regulacja dotyczy niby tylko jednej kopaliny, ale istnieje poważne ryzyko, o czym w komisji mówiliśmy – zaraz zadam pytanie – że może dotyczyć też wielu innych kopalin, takich chociażby jak węgiel, a w dalszej perspektywie gaz łupkowy. Ale powstaje zasadnicze pytanie... Czy istnieje duże ryzyko... Jakiego pan jest zdania? Chodzi mi o ewentualną ocenę omawianej ustawy przez Trybunał Konstytucyjny w przyszłości. Padło tu takie stwierdzenie, że ustawa narusza zasadę swobody działalności gospodarczej oraz zasadę równości ustanowioną w art. 32 konstytucji. No, te dwie zasady trzeba po prostu odróżniać.

I teraz najistotniejsza kwestia, chodzi o precedens. Jest wprowadzany trzeci podatek. Oprócz CIT i VAT będzie jeszcze podatek od wydobycia kopalin. A w kogo bezpośrednio uderza ten podatek? W akcjonariat, któremu zgodnie z przepisami kodeksu spółek handlowych przysługuje niezwykłe prawo do dywidendy. Dotyczy to zarówno Skarbu Państwa, jak i wszystkich pozostałych akcjonariuszy. A teraz konkretne pytanie. To minister finansów będzie decydował o skali obciążeń, jeśli chodzi o ten podatek, i praktycznie co roku może pozbawiać wszystkich akcjonariuszy należnych im praw do dywidend z tytułu posiadanych akcji. Wydaje mi się, że na to na posiedzeniu komisji, no, nie zwrócono w zasadzie uwagi, mówiono głównie o skutkach społecznych dla regionu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Z tym że to nie było pytanie, tylko głos w dyskusji.
(*Senator Henryk Cioch:* Nie, zadałem pytanie.)

(*Senator Jan Michalski:* Ja się doszukałem pytań...)

Doszukał się pan senator pytań. Dobrze, to proszę odpowiedzieć.

Senator Jan Michalski:

W odpowiedzi na pytanie senatora Obremskiego muszę powiedzieć, że ja nie znam generalnie cen akcji KGHM na giełdzie, więc nie chciałbym wchodzić w te kwestie. Zresztą akurat na ten temat dyskusji na posiedzeniu komisji nie było. Była poruszana sprawa, jaka kwota ma wpłynąć do budżetu z tytułu tego podatku, jaka kwota jest zapisana w projekcie budżetu. I tutaj mała korekta: w budżecie przewidziano 1 miliard 800 milionów zł przy założeniu wprowadzenia tego podatku już od marca. A ponieważ omawiana ustawa wejdzie w życie w troszkę późniejszym terminie, rząd musi się liczyć z ubytkiem rządu, powiedzmy, 1/10

tych środków, czyli 180 milionów zł za każdy miesiąc zwłoki. To jest chyba bardziej precyzyjna informacja.

Jeśli chodzi o obawy o PIT, to akurat o ten temat dyskusja na posiedzeniu komisji nie zahaczała, ten temat nie był poruszany. Ja myślę, że jeżeli przedsiębiorstwo jest w dobrej kondycji i realizuje przy dobrej koniunkturze kolejne inwestycje, także poza granicami kraju, to ma środki na to, żeby tego typu działalność prowadzić, być może nawet w mniej opłacalnych złożach na terenie Dolnego Śląska. Zatem nie ma obawy co do wypłaty wynagrodzenia, zważywszy na bardzo wysoki – komisja też dysponowała przedstawionymi danymi – jeśli chodzi o średnie wynagrodzenie... Myślę, że pod tym względem zasobność samorządów też nie powinna być uszczuplona, ona jest zabezpieczona również umowami społecznymi. A więc w dłuższej perspektywie nie powinno się stać nic złego. Myślę, że to tak naprawdę koniunktura na rynkach światowych będzie decydowała o tym, czy to przedsiębiorstwo będzie miało lepsze czy gorsze wyniki, i to one będą bezpośrednio wpływać na kształtowanie, wymuszanie działań tego przedsiębiorstwa wobec podwykonawców i firm współpracujących, a nie samo wprowadzenie tego podatku. Było podkreślone w sprawozdaniu, że minimalny podatek podczas dekoniunktury to tylko 0,5% wartości ceny miedzi za tonę czy ceny srebra za kilogram. Przy tych wysokościach różnych obciążeń, jakie istnieją, nie należałoby chyba demonizować wartości tego podatku, w przypadku dekoniunktury, tak jak mówiłem.

Jeśli chodzi o... Teraz przejdę do... Jeżeli pominę jakąś kwestię, to bardzo proszę o ponowne zadanie pytania. Czy były poruszane sprawy wprowadzenia podatku w trakcie roku? Oczywiście że były poruszane, ale powtarzam: komisja przyjęła stanowisko rządu większością... Czy te kwestie znalazły uzasadnienie? Myślę, że rząd przekonał senatorów. Przedsiębiorstwo na pewno uczestniczyło w przygotowaniu odpowiednich mechanizmów od momentu zapowiedzi wprowadzenia tego, powiedzmy, podatku. To jest jasne. Pan minister Kapica powiedział, że momentem, od którego rozpoczęły się prace nad projektem tej ustawy, było ogłoszenie exposé przez pana premiera Donalda Tuska. Po exposé, dopiero wtedy, zostały przygotowane odpowiednie akty, projekty ustawy i projekty rozporządzeń. Były one powiązane z działalnością przedsiębiorstwa i sposobem dokumentowania odpowiednich procedur i dokumentowania wydobycia kopalin.

Dla pana senatora Ciocha... Oczywiście są pewne kwestie, które nie były poruszone na posiedzeniu komisji, i trudno mi jest się w nich wypowiadać, bo chciałbym reprezentować stanowisko komisji, a nie swoje. Chyba jednak mogę powiedzieć, że pojawiło się zastrzeżenie – już nie pamiętam, czy to w tej dyskusji na posiedzeniu komisji, czy przy innej okazji,

(senator J. Michalski)

na przykład w dyskusji w Sejmie – związane z tym, iż w przypadku węgla jest obciążenie akcyzowe, a rząd planuje wprowadzenie analogicznego podatku od gazu łupkowego. Myślę, że należy spodziewać się dalszych uregulowań tego typu, jeśli chodzi o zasoby naturalne, które stanowią własność Skarbu Państwa.

Nie chciałbym wyrażać swojego zdania na temat konstytucyjności, bo każdy może sobie wyrobić swoje zdanie na podstawie opinii, jakie uzyskał, oraz, być może, odpowiedzi przedstawiciela rządu.

Jeśli chodzi o zwrócenie przez komisję uwagi na to, że to minister będzie decydował o podatku, to powiem, że walne zgromadzenie akcjonariuszy oficjalnie ustala dywidendę. Wprawdzie przedstawiciel ministra skarbu nie określił wysokości dywidendy planowanej w tym roku, ale z wypowiedzi prasowych pana ministra Budzanowskiego oraz z rekomendacji zarządu KGHM możemy wysnuć wniosek, że dywidenda znacząco będzie przekraczała poziom 3 miliardów zł.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Przemysł miedziowy jest przemysłem, który zużywa znaczne ilości energii. Obciążenie kosztami obniżenia emisji dwutlenku węgla de facto ostatecznie spada na końcowych odbiorców, czyli również na przemysł miedziowy.

Jak te dwa duże obciążenia, które się pojawiają, jedno związane właśnie z kosztem energii i quasi-podatkiem od dwutlenku węgla, i teraz ten drugi podatek, mają się... Czy to nie jest za dużo w tym momencie?

I druga sprawa. Wróć jeszcze do kwestii samorządów. Czy były badania dotyczące kondycji samorządów i tego, czy te zmiany nie wpłyną na jej pogorszenie, a w niektórych przypadkach na przekroczenie dopuszczalnych progów zadłużenia? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Jurcewicz. Proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Cóż, Dolny Śląsk będzie płacił

swego rodzaju gospodarze janosikowe. No trudno, skoro tak musi być...

Mam pytanie: czy była jakaś ocena wpływu tego dodatkowego podatku na działalność inwestycyjną? Jeżeli nie było to tematem dyskusji, to bardzo proszę o przekierowanie pytania do ministra, bo jest to niezwykle ważna sprawa i dla regionu, dla Dolnego Śląska, i nie tylko dla regionu, także dla naszego państwa. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej zgłaszających się nie widzę.

Proszę bardzo.

Senator Jan Michalski:

Panu senatorowi Wojciechowskiemu chciałbym odpowiedzieć tak... Szczegółowo kwestia energii nie była omawiana podczas posiedzenia komisji, ale powiem, że wydaje się naturalne, iż koszty energii stanowią koszty działalności tego zakładu, tak jak w przypadku każdego innego, i stanowią element, który decyduje o uzyskanym dochodzie lub o stracie. Na pewno zostało powiedziane, że koszty energii nie stanowią decydującego elementu kosztowego. Nie chciałbym udzielić nieprecyzyjnej odpowiedzi... Myślę, że pan minister później wspomże mnie w tym, żeby podać szczegółowe dane. Największym kosztem działalności przedsiębiorstwa są koszty pracownicze, to jest największe obciążenie dla zakładu. Nie traktowałbym energii jako quasi-podatku, jeśli dobrze zrozumiałem pytanie. Każde przedsiębiorstwo, kopalnia, elektrownia, każdy duży zakład ma tego typu obciążenie i każde przedsiębiorstwo w biznesplanie musi się do tego przygotować.

Jeśli chodzi o wpływ na samorządy, to trudno coś o tym powiedzieć. Wiemy, możemy sobie powiedzieć, jakie wpływy mają samorządy z tytułu opłat eksploatacyjnych, bo są to kwoty płacone bezpośrednio do samorządów. Największe wpływy do samorządów pochodzą właśnie z CIT lub PIT. Tak jak już powiedziałem, odpowiadając na poprzednie pytania, czasami koniunktura światowa może mieć większy wpływ na zachowanie się przedsiębiorcy w danych warunkach gospodarczych niż obciążenie takim podatkiem.

Dla pana senatora Jurcewicza odpowiedzią niech będzie to, że przedsiębiorstwa wydobywające na przykład węgiel odprowadzają podatek akcyzowy, który wpływa do Skarbu Państwa. Jeżeli mielibyśmy porównywać obciążenia z tego tytułu związane z różnymi kopalniami... Można powiedzieć że w przypadku węgla, czy to kamiennego, czy brunatnego, całe państwo z tego korzysta. Wydaje mi się – to chyba

(senator J. Michalski)

było pytanie natury filozoficznej – że to jest dobry moment na to, żeby państwo także zaczęło czerpać korzyści z bogactwa naturalnego, jakim jest miedź, a jest to w skali Europy prawie że unikatowe. Tak więc warto z tego skorzystać, to leży w interesie całego społeczeństwa. I myślę, że społeczność dolnośląska, jeśli o to chodzi, na pewno nie będzie pokrzywdzona.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Jan Michalski: Mówiłem to jako Dolnoślązak.)

Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję panu.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Pan minister Grabowski, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uważam, że jest to bardzo ważna ustawa i cieszę się, że zainteresowała ona, jak widzę, Senat. A sądzę tak na podstawie tych licznych pytań, które zostały zadane senatorowi sprawozdawcy.

Dlaczego uważam, że to jest tak ważna ustawa? Uważam tak nie tylko dlatego, że jest to ustawa nowa, która reguluje materię do tej pory nieobjętą regulacją. Uważam tak dlatego, że ta ustawa, powiedziałbym, wypełnienia lukę, która istnieje, lukę, która w moim przekonaniu już znacznie wcześniej powinna zostać wypełniona. Rzecz w tym – i to pojawiło się w ostatnich słowach senatora sprawozdawcy – że korzyści z wydobywania zasobów naturalnych powinny dotyczyć nas wszystkich, wszystkich Polaków, a nie tylko wybranej grupy akcjonariuszy czy przedsiębiorców. I właśnie to jest sedno tej ustawy. Mimo że, jak tutaj powiedziano kilka razy, podatnikiem według obecnego stanu wiedzy będzie jeden podatnik, chociaż regulacja ma charakter powszechny... Chciałbym już w tej chwili podkreślić – być może będę miał okazję rozwinąć tę kwestię w czasie zadawania pytań – że rzecz w tym, iż jest to pierwszy krok właśnie w kierunku uzyskiwania korzyści z wydobywania innych zasobów naturalnych. Padło tu już kilka stwierdzeń dotyczących tego, że niektóre kopaliny już w tej chwili są obciążone, i to znacznie... W szczególności mam na myśli węgiel. Była tu mowa o akcyzie nakładają

nej wyłącznie na węgiel, a przecież w naszym kraju z węgla produkuje się ponad 90% energii elektrycznej, która już od wielu lat jest objęta akcyzą. A więc pośrednio ten węgiel jest ekonomicznie obciążony akcyzą już od wielu lat. A zatem to nie jest tak, że na przykład węgiel brunatny i kamienny nie jest obciążony. Ekonomicznie jest on obciążony już od wielu lat akcyzą nałożoną na energię elektryczną.

A więc chciałbym zwrócić uwagę Wysokiego Senatu na tę zasadniczą sprawę, która w moim przekonaniu stanowi niejako jądro tej ustawy. Chciałbym, żeby Wysoka Izba zwróciła uwagę na to, że korzyści związane z wydobywaniem kopalin powinien czerpać cały kraj. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Panie Ministrze, chcę zadać panu pytanie, ale najpierw chcę powiedzieć, że akcyza nie obejmuje węgla, tylko energię elektryczną. To energia elektryczna... Ja rozumiem, dlaczego nie chce się wprowadzać tutaj takich rozwiązań. Energia elektryczna i tak będzie drożała w związku z CO₂.

A pytanie, które chcę panu zadać, jest następujące: dlaczego rząd nie poszedł w kierunku podwyższenia renty z tytułu korzystania z tego, co jest własnością państwa, czyli renty z tytułu wydobywania kopalin, które są własnością państwa, tylko w kierunku tworzenia nowego podatku? Korzystanie z renty, która zresztą, jak się zdaje, jest płaconą przez KGHM, i w przypadku której termin upływa w 2013 r., odbywałoby się według innych zasad prawa. W tym przypadku, jeżeli chodzi o podatek, działa zasada publicznoprawna, a zasada prywatnoprawna... W każdym razie droga w stronę podwyższenia renty związanej z eksploatacją jest drogą, która mogła być, że tak powiem, bardziej elastyczna. To znaczy w tym przypadku można by było reagować dość elastycznie na nowe sytuacje ekonomiczne. Zadaję to pytanie w kontekście także innych tego typu rozwiązań. Dla mnie w zasadzie jasne jest to, że inne tego typu rozwiązania będą dotyczyły również innych kopalin. Pan minister mówił o gazie łupkowym, w przypadku którego opłata kształtuje się w tej chwili na poziomie chyba 150 zł za kilometr kwadratowy, ale także... Myślę, że tego typu opłaty zostaną wprowadzone. I ja nie jestem temu przeciwny, tylko...

Podsumowując, pytam, dlaczego rząd poszedł w stronę podatku, a nie drogą bardziej elastyczną, to znaczy w stronę ustalenia nowych stawek za korzystanie z tego bogactwa naturalnego.

Pan senator Bierecki.

Senator Grzegorz Bierecki:

Mam trzy pytania dotyczące szczegółów tej ustawy.

Pierwsze pytanie. Jakie są powody tego, że podatnicy nie mogą zaliczać tej opłaty do kosztów działalności firmy? Dlaczego takie rozwiązanie zostało przyjęte? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Dlaczego ten podatek jest płacony, rozliczany w okresach miesięcznych, a nie w okresie rocznym? Mamy tutaj do czynienia z sytuacją, kiedy wysokość podatku będzie w dużym stopniu uzależniona od działalności rynków finansowych. Przecież będzie się brało tutaj pod uwagę cenę tych minerałów odnotowaną na giełdzie w Londynie, wyrażoną w amerykańskich dolarach. A w więc podczas wyliczania, planowania tego hipotetycznego podatku do zapłaty przedsiębiorstwo będzie miało do czynienia z wieloma zmiennymi trudnymi do przewidzenia, takimi zmiennymi jak wysokość kursu dolara czy zmienna dotycząca wysokości notowań tych minerałów. Dlaczego zatem nie przyjęto modelu rozliczenia rocznego, w przypadku którego przedsiębiorca po upływie danego okresu, po upływie określonego czasu byłby świadomy wysokości podatku, jaki ma zapłacić w przewidywalnym terminie? Dlaczego mamy rozliczenia miesięczne, a nie roczne? To jest drugie pytanie.

Muszę też, oczywiście, zadać pytanie dotyczące planów związanych z posiadanymi przez Skarb Państwa akcjami KGHM. Czy rząd przeznacza te akcje do sprzedaży? Czy zamierza zbyć pakiet akcji KGHM? Jeśli tak, to w jakim terminie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pani senator Czudowska.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jedno moje pytanie jest zbliżone do poprzedniego.

Czy rząd oszacował skutki tej ustawy dla rynku kapitałowego i w kontekście spadku wartości akcji?

Drugie moje pytanie. Czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu – pewnie bardziej chodziłoby o to, w jakim stopniu – akcjonariuszami KGHM są fundusze emerytalne? I w jaki sposób wpłynie to na obniżenie środków funduszy emerytalnych, a co za tym idzie, wypłat emerytur?

I następne pytanie. Czy niski udział Skarbu Państwa w KGHM, to jest 31,7%, i spadek ceny akcji nie grozi przejściem KGHM przez obcy kapitał?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku, zacznę od pana pytań.

Rzeczywiście w tej chwili jest tak, że opłata eksploatacyjna jest wnoszona przez podmiot wydobywający rudy miedzi. Ona wynosi bodajże 3 zł 10 gr za tonę, czyli w skali roku to są opłaty rzędu... KGHM wydobywa mniej więcej 30 milionów t rud rocznie. Opłaty eksploatacyjne – one zresztą były poddane analizie przez Trybunał Konstytucyjnym – są jakby związane ze zużyciem środowiska. A więc nie mają charakteru podatku, ewidentnie jest to opłata za zużycie, a nie podatek, który ma charakter nieekwiwalentny. Jednak jest jeszcze przedsiębiorca, który uzyskuje koncesję na wydobycie i zawiera umowę z ministrem środowiska. I on wówczas w ramach tej umowy wnosi wynagrodzenie za ustanowienie użytkowania górniczego, związanego właśnie z tą koncesją wydobywczą, co stanowi dochód Skarbu Państwa. Opłata eksploatacyjna, o której mówiłem poprzednio, właśnie ze względu na jej charakter stanowi dochód gminy i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej; chodzi o to, o czym mówiłem, to, że ta opłata jest związana ze zużyciem środowiska. Jeżeli byśmy pozostawili te opłaty, a próbowalibyśmy tylko zmienić na przykład wynagrodzenie za ustanowienie użytkowania górniczego – to wynagrodzenie jest określone przez dwie strony w ramach umowy cywilnej – to oczywiście musielibyśmy mieć zgodę drugiej strony. Wydaje mi się, że to by było trudne do uzyskania. Po prostu żaden zarząd spółki nie mógłby wyrazić zgody na takie negocjacje, bo działałby wtedy na szkodę tej spółki. Zatem nie można by było przeprowadzić takiej zmiany, żeby wynagrodzenie za ustanowienie użytkowania górniczego w ramach wydanych koncesji już w kalkulacji zawierało jakby wielkość tego złoza. Opłata eksploatacyjna, o której mówiłem, ma po prostu inny charakter. To po pierwsze.

Po drugie – i to, jak zrozumiałem, słuchając tego pytania, stanowi sprawę zasadniczą – tam chodziło również o to, żeby to była opłata publicznoprawna, a nie opłata cywilnoprawna, ponieważ korzyści związane z wydobywaniem zasobów naturalnych powinny mieć właśnie charakter publicznoprawny. W naszym przekonaniu powinna tu decydować wola suwerena, który nakłada daninę publiczną na te złoza, jeśli będzie to miało charakter cywilny, to będzie to daniną innego rodzaju. Co to oznacza w praktyce? To, że tę wolę suwerena w przyszłości można zmienić. Ustawa przewiduje, że rząd w ciągu dwóch lat przedstawi analizę wpływu tego podatku i na sektor publiczny, i na gospodarkę, jak rozumiem, również z rekomendacjami dotyczącymi tego, czy nie należy ewentual-

(podsekretarz stanu M. Grabowski)

nie zmienić tej ustawy, oczywiście w drodze jakiejś nowelizacji ustawowej.

Jeśli chodzi o inne opodatkowania zasobów naturalnych, to najczęściej pytań dotyczyło gazu łupkowego i ropy naftowej. Rzeczywiście przygotowujemy regulacje dotyczące opodatkowania tych zasobów, przy czym chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że ta nowa regulacja dotycząca opodatkowania węglowodorów musi bardzo ściśle współgrać ze zmianami w prawie geologicznym i górniczym, ponieważ mamy do czynienia z zupełnie inną sytuacją, również gospodarczą. Rzecz w tym, że nakłady, które trzeba ponieść, żeby po prostu rozpocząć wydobycie, są znaczne, ryzyko gospodarcze jest w tej chwili cały czas bardzo wysokie, w związku z tym, że badania geologiczne dopiero trwają, wobec tego również korzyści, które państwo może uzyskać z wydobywania gazu, można w tej chwili uregulować na różne sposoby. Dlatego chciałbym podkreślić, że ta regulacja dotycząca opodatkowania wydobycia węglowodorów będzie ściśle powiązana z szerszymi uregulowaniami związanymi w ogóle z wydobyciem zasobów. Chciałbym jednak potwierdzić, że rzeczywiście w najbliższych miesiącach taki projekt będziemy konsultowali i mam nadzieję, że skierujemy go potem na drogę legislacyjną.

Pytania pana senatora Biereckiego dotyczyły trzech spraw. Dlaczego ten podatek nie stanowi kosztu uzyskania przychodu? Głównym motywem tego, że tak to zostało określone w tej ustawie, jest to, żeby wprowadzenie tego podatku nie odbiło się na finansach samorządów. To był jeden z głównych powodów. Rzeczywiście w większości ustawodawstw tego typu podatki stanowią koszt uzyskania przychodów. Gdybyśmy jednak wprowadzili tutaj tę zasadę i gdyby ten nowy podatek stanowił koszt uzyskania przychodów, to rzecz jasna zmniejszyłaby się podstawa opodatkowania CIT, przez co nie tylko zmalałyby dochody budżetu państwa płynące z CIT, ale przede wszystkim zmalałyby dochody i samorządu wojewódzkiego, i pozostałych samorządów lokalnych. To był główny argument, który przemawiał za tym, żeby to wyłączyć.

Jeśli chodzi o miesięczność rozliczenia tego podatku *versus* ewentualna proponowana tu roczność, to ja uważam, że argument za tą miesięcznością jest, powiedziałbym, analogiczny jak w przypadku innych podatków związanych z obrotem, takich jak podatek akcyzowy czy podatek VAT.

Jeśli chodzi o problem związany i z kursem, i z notowaniami cen metali na giełdach, to w zasadzie on pojawia się i w cyklu rocznym, i w cyklu miesięcznym. Spółka dokonuje transakcji w sposób ciągły, więc, jak mi się wydaje, z punktu widzenia podatnika różnica nie jest zasadnicza, zaś w związku

z charakterem tego podatku, z tym, że jest on, tak jak powiedziałem, powiązany z cenami światowymi i z kursem... Obecnie skala transakcji dokonywanych przez jednego podatnika jest na tyle duża, że nie ma problemu związanego z płynnością – transakcje zawiera się w sposób ciągły.

Jeśli chodzi o problem zbycia akcji KGHM przez Skarb Państwa... Ja nie posiadam informacji na ten temat, nie słyszałem o takich planach – w tej chwili mogę panu senatorowi odpowiedzieć w ten sposób.

Jeśli chodzi o pytania pani senator Czudowskiej o wartość spółki KGHM, to powiem, że w tej chwili walory tej spółki są mniej więcej na poziomie walorów z września, października, więc, jak myślę, inwestorzy w pewnym sensie zdyskontowali już ten podatek i wycenili wartość spółki podobnie, jak wyceniali ją mniej więcej pół roku temu, czyli we wrześniu czy w październiku.

Co to oznacza? No, na pewno nie oznacza to, że gdyby nie było omawianego podatku, to wycena byłaby taka sama jak dzisiaj. Rzecz jasna tak by nie było. Jak rozumiem, spółka jest wyceniana w ten sposób w związku z tym, że jest dobrą spółką, a ceny na oferowane produkty są bardzo wysokie, wyższe niż przewidywano jeszcze parę miesięcy temu i wynoszą 8 tysięcy czy 8,5 tysiąca dolarów za tonę. Są to ceny wyższe niż jeszcze trzy miesiące temu i wyższe, niż wówczas prognozowano. Mogę powiedzieć, że gdyby nie było tego podatku, to wartość akcji byłaby wyższa – nie mam co do tego wątpliwości. I odwrotnie: w związku z zapowiedzią premiera dotyczącą wprowadzenia tego podatku mieliśmy taką reakcję rynku, jaką mieliśmy, czyli spadek kursu. Obecnie, jak myślę, rynek po prostu zdyskontował już wprowadzenie tego podatku i wycenia spółkę w sposób, powiedziałbym, racjonalny, czyli, tak jak powiedziałem, właśnie na poziomie kursu z października.

Co do funduszy emerytalnych... Nie mam wiedzy na temat tego, ile walorów spółki KGHM posiadają fundusze emerytalne. Jest to spółka publiczna, ale nawet spółki publiczne nie mają obowiązku ujawniać wszystkich swoich akcjonariuszy, więc nie mam takiej wiedzy.

Mogę powiedzieć, że niezależnie od tego, na ile wyceniane były akcje KGHM, to, o ile pamiętam, rok 2011 był generalnie bardzo słabym rokiem dla funduszy – mówię o otwartych funduszach emerytalnych. O ile pamiętam, obniżyły one wartość swoich zasobów. Tak że, jak uważam, łączenie wartości OFE z jedną spółką jest chyba nieuprawnione. Jest to, jak mam nadzieję, lub powinna być znacznie szersza sprawa. Zresztą fundusze nie mają prawa inwestować wyłącznie w jedną spółkę. Wydaje mi się więc, że stan funduszy, otwartych funduszy emerytalnych będzie zależał przede wszystkim od ogólnego stanu polskiej gospodarki, a nie od stanu jednej spółki.

(podsekretarz stanu M. Grabowski)

Czy obcy kapitał przejmie KGHM? Ja, szczerze mówiąc, nie znam podobnych spekulacji, a nałożenie podatku, jak mi się wydaje, w żaden sposób nie może wpłynąć na ewentualne przejęcie. Ja w każdym razie nie widzę powiązania między podatkiem i ewentualnym przejęciem spółki przez kogokolwiek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dowhan, proszę bardzo.

Senator Robert Dowhan:

Może podejść do tego od innej strony i zapytam... Padło pytanie o to, czy Skarb Państwa sprzeda pozostałe udziały, a ja bym zapytał: dlaczego około roku temu został sprzedany dziesięcioprocentowy udział w KGHM? Akcje zostały sprzedane po około 110 zł, a dzisiaj wyceniane są, jak patrzyłem przed chwilą, na 154 zł. Wpływ z dywidendy jest mniejszy o 10%, a więc w ciągu blisko roku strata wyniosła prawie 2 miliardy zł.

Czy nie byłoby lepiej, gdyby Skarb Państwa odkupił akcje i zarządzał przedsiębiorstwem w całości, mając realny wpływ na 100% dochodów, które i tak... Z informacji, które były przedstawiane do tej pory, wynika, że są to jedyne złoża w Unii Europejskiej, a to jest jedyna firma, która się tym zajmuje. To moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest następujące: czy były brane pod uwagę protesty firm, stowarzyszeń takich jak stowarzyszenie inżynierów? Protestują przewodniczący rad gmin, przedstawiciele miasta Głogowa, konwent prezydentów – jest tego bardzo dużo. Czy było to brane pod uwagę? Czy zostały przeprowadzone konsultacje dotyczące zagrożeń związanych z finansowaniem samorządów, miejscami pracy dla ludzi? Pytam o to, bo w samym przedsiębiorstwie pracuje około dwudziestu tysięcy ludzi, a zapewne drugie tyle czy trzecie tyle stanowią firmy i osoby, które z nim współpracują.

Padło też pytanie o... Wydaje mi się, że zasadne było wprowadzenie – tak jak się to już od dawna stosuje – podatku związanego z rentą na poziomie na przykład 5%. Bez przeliczników i różnych innych elementów. To przyniosłoby wymierne korzyści i nie można by było dzisiaj na ten temat dyskutować.

Mam również pytanie o to, czy taki sam los niespodziewanie spotka – ta kwestia już dzisiaj padła – gaz z łupków, węgiel albo może wodę zmineralizowaną, czyli że w którymś momencie zostanie nałożony na nie podatek. I obojętnie, kogo to dotyczy, zmiana przepisów w trakcie roku podatkowego, jak uważam, nie wróży dobrze, jeżeli chodzi o relacje państwo – przedsiębiorcy – akcjonariusze. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Przysłuchuję się, Panie Ministrze, tej dyskusji i jest ona bardzo luksusowa. Jest luksusowa w tym znaczeniu... Jako poseł z Górnego Śląska i osoba dosyć obeznana z tym, co dzieje się w polskim górnictwie, dziwię się, że tyle czasu poświęćcie rozkoszonym sprawom dotyczącym tego, ile pieniędzy, ile milionów, ile dywidend, na jaki procent itd. Można tak mówić, ale prawda jest taka, że w podobnych przypadkach, a zwłaszcza gdy chodzi o Śląsk, zwykle w ogóle nie mówi się o sprawach ludzi i ziemi, która jest okaleczana i bezpowrotnie dewastowana.

Zanim zadam panu pytanie, Panie Ministrze, chciałbym parę słów powiedzieć o istniejącej tu różnicy.

Myślę, że przedmiotem dialogu jest tu problem złotej żyły – bo przemysł wydobywczy miedzi w porównaniu z innymi przemysłami jest po prostu złotą żyłą, żyłą złota, i państwo chce się pod to podłączyć. I nic więcej. Ale ja myślę, że tak powinno być, bo państwo zawsze jest w biedzie, a spółka jest bogata, więc państwo boi się o to, co może się z nią stać. Dlatego uważam, że w tym sensie ustawa jest słuszna, a zarazem bardzo banalna, ponieważ chodzi tu o przemysły państwowe, a państwo chce właśnie tylko wyciągać, zarabiać, nie troszcząc się oczywiście o to, co się dzieje z ziemią i z ludźmi.

Śląsk jest eksploatowany w wielkoprzemysłowej formie od połowy XIX wieku. Gdy dzisiaj patrzy się nań – zwłaszcza po tym, jak w ostatnim dwudziestoleciu zamknięto czterdzieści kopalń i piętnaście hut – to widać, że jest niemal trupem. Jest ciężko chorym, nieodwracalnie okaleczanym kawałkiem polskiej ziemi. Tam pierwszą konsekwencją naruszenia ziemi jest zburzenie porządku podskórnego systemu wodnego. Śląsk powoli staje się drugimi Mazurami, bo tak ogromny jest wylew wód podskórnych. Nawet trudno to sobie wyobrazić, zwłaszcza że klimat się komplikuje. Coraz więcej jest powodzi i spływów wód z niedalekich gór, tak że już nawet miasta stają się jeziorami – Dziedzice tak właśnie są w lecie zalewane. Jeśli uwzględnimy też to, że Bytom zapadł się o 30 m, a wiele wsi o 10 czy 15 m, to widać, że Śląsk staje się w gruncie rzeczy regionem naturalnych – ale strasznie naturalnych – zbiorów retencyjnych. Ale gminy tak długo, jak długo istnieje przemysł wydobywczy... Bo od czasów powojennych, a zwłaszcza dzisiaj prawo geologiczne regulujące również wydobycie węgla jest prawem, które sankcjonuje gospodarkę rabunkową, tak że gminy i ludzie nie mają nic do gadania, jeśli chodzi o jakiegokolwiek decyzje dotyczące eks-

(senator K. Kutz)

ploatowania węgla. Właścicielem w tym przypadku jest państwo, dyrektorzy koncernów robią, co chcą, a gminom dają tylko jakieś marne grosze.

Ja oczywiście wiem, że – chociaż wiem niedokładnie... Ale myślę, że i gdzie indziej muszą być takie zjawiska, choć one w porównaniu z tym, co się dzieje na Śląsku – a to dzieje się nadal – są prawdopodobnie niewielkie. Rzecz w tym, że w innych krajach, w Niemczech, w Czechosłowacji – bo pracujemy niejako na ich obrzeżach – prawo górnicze jest inne, to znaczy nie dopuszcza do tego, żeby państwo z tak wielką nonszalancją traktowało sprawy i w ogóle nie interesowało się ziemią i ludźmi. W Polsce tymczasem dominuje kolonialny stosunek do miejsc wydobywczych.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, pytanie.)

I ja w związku z tym mam pytanie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: No właśnie. Dziękuję.)

Panie Marszałku, ja jestem bardzo ważnym polem, mówimy tu o wydobywaniu...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Jasne!)

Pan nie wie, co to jest.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Jasne, i mogę pana zapisać do głosu, ale teraz proszę o pytanie.)

Ja bym chciał zapytać pana ministra... Mam nadzieję, że takie rachunki ministerstwo prowadzi. Mianowicie skoro w Zagłębiu Ruhry rocznie wydobywa się tyle a tyle, a to przynosi dochód, według przeliczeń... no, nie wiem, powiedzmy, że 50 miliardów – dobrze? – to oznacza to, że to jest ta brzegowa, największa plusowa wartość. I mnie by interesowało – bo tu jest pies pogrzebany – ile z tej wartości będzie zabierało państwo, jak to teraz będzie wyglądać, a ile z tego zostanie na miejscu po to, żeby zlikwidować wszystkie możliwe niebezpieczeństwa związane z uszkodzeniem ziemi, z dewaluacją wartości mieszkań lub ziemi itd. Czy się prowadzi takie rachunki i jak one wyglądają konkretnie w odniesieniu do tego miejsca, które my dzisiaj omawiamy? Bo chodzi o to, że na przykład w prawie niemieckim jest tak, iż zanim zaczną się grzebać w ziemi, przychodzi komisja i szacuje, ile mniej więcej w danym miejscu będzie negatywnych kosztów. I zakłada się z góry, że takie pieniądze będą stanowić kapitał, który ma pomóc nie dopuścić do degradacji wszystkiego i do nędzy ludzkiej. O to więc chodzi w moim pytaniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Ministrze, czytałem pana artykuł „Zła wola w dyskusji o podatku”, w związku z tym ja się nie czepiam, ja tylko pytam. Choć z drugiej strony pytanie, które chcę do pana skierować, jest zarazem pytaniem do Ministerstwa Skarbu Państwa... Ale skoro pan reprezentuje rząd, to znaczy – mam taką nadzieję – że ministerstwa wzajemnie się, że tak powiem, widzą i że jest tu jakaś wspólna wizja.

Otóż w czasie szukania informacji, czytania różnych artykułów o omawianym podatku, zetknąłem się z tym, że w wyniku wprowadzenia podatku będziemy mieli taką sytuację, że światowa produkcja miedzi w 90% będzie tańsza niż produkcja w Zagłębiu Miedziowym. Bo jest taka sytuacja, że choć w Zagłębiu Miedziowym są oczywiście kopalnie, miejsca, gdzie ta produkcja jest tańsza, to są też miejsca, gdzie jest drożej. Różne są fazy okresów wydobywczych, niemniej jednak ogólnie w Zagłębiu Miedziowym koszt produkcji, z uwagi na głębokość zalegania złóż, jest stosunkowo wysoki. Z drugiej strony jest tak, że – o ile się nie mylę – półtora roku temu czy dwa lata temu przyjęta została strategia rozwoju KGHM i w tej strategii postawiono taki oto cel: 700 tysięcy t koncentratu miedziowego rocznie. A wiadomo, że w Zagłębiu Miedziowym można wydobywać tylko około 420 tysięcy t.

Ponieważ Skarb Państwa jest udziałowcem kontrolującym KGHM, to mam pytanie: w jakim stopniu była to jakaś spójna polityka państwa polskiego? Czy w ogóle istnieje jakaś spójna polityka państwa wobec wielkich korporacji, w których Skarb Państwa ma znaczące udziały? Bo jeżeli zbijemy te dwie rzeczy razem – czyli omawiany podatek, który spowoduje, że koszty produkcji będą stosunkowo wysokie, oraz postawienie sobie za cel strategiczny wytworzenia tak wielkiej ilości koncentratu miedzi – to będzie to oznaczać, że wypychamy działalność KGHM poza granice Polski. Być może jest w tym jakaś głębia związana z polityką kładzenia łapy na złożach w Grenlandii, w Chile itd., niemniej jednak to wypychanie poza granice kraju oznacza dosyć duże niebezpieczeństwo dla Zagłębia Miedziowego. Po prostu tam już się mówi o niebezpieczeństwie takim, jakie dotyczyło Wałbrzycha z początku lat dziewięćdziesiątych.

A więc pierwsze pytanie brzmi: czy jest tu jakaś spójna wizja, czy w ogóle Ministerstwo Finansów, że tak powiem, widzi się tu z Ministerstwem Skarbu Państwa?

I drugie pytanie, krótkie. Jest tak, że te przepiękne wzory do wyliczania daniny, które są w tej ustawie, są uzależnione, jak rozumiem, od kursu miedzi na giełdzie londyńskiej i od kursu dolara. Zwracano mi uwagę na to, że część umów to umowy długofalowe, a więc czasami – w zależności od

(senator J. Obremski)

tego, w którym okresie były umowy podpisywane – sprzedaje się miedź poniżej, a czasami powyżej... Czy w związku z tym była brana pod uwagę jakaś inna baza sposobu naliczania omawianego podatku? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Pan senator Dowhan pytał, dlaczego został sprzedany dziesięcioprocentowy pakiet akcji KGHM i dlaczego po takiej cenie. No, rozumiem, że cena była rynkowa, wówczas odzwierciedlała ona wartość firmy, a więc taka cena była możliwa do uzyskania. Jeżeli nastalby jakiś kataklizm albo zostałby na przykład wynaleziony jakiś tani substytut miedzi, to być może ta cena dramatycznie by spadła. Ja tak do końca nie rozumiem zarzutu dotyczącego ceny sprzedaży. Ja bezpośrednio nie brałem udziału w tej transakcji, ale jestem w pełni przekonany, że została wynegocjowana cena właściwa, rzetelna.

Czy są plany, żeby Skarb Państwa przejął większą część udziałów albo nawet, jak zrozumiałem, 100% akcji KGHM? Ja o takich planach nie słyszałem i nie sądzę, żeby takie plany kiedykolwiek... w ostatnich latach były rozważane. Tak że takich planów nie ma.

Jeśli chodzi o protesty, których pan senator wymienił kilka, to tych listów i konsultacji było znacznie więcej. Pamiętam, że od momentu wysłania do konsultacji projektu ustawy odbyliśmy między innymi dyskusję na forum Komisji Trójstronnej. I te konsultacje trwały dosyć długo. Główny zainteresowany, czyli KGHM, przesłał w trybie ustawy lobbingowej swoje stanowisko. Tak że nie uważam, żeby to były wyłącznie protesty, to były także uwagi. I część tych uwag... Kiedy pan senator porówna pierwszy projekt, który wysłaliśmy do konsultacji mniej więcej w połowie grudnia, z tym ostatecznym, który został skierowany do Sejmu, to zauważy pan, że one się różnią. I jeśli chodzi o zasadniczą sprawę, jaką jest wyznaczanie stawek, to te stawki są inaczej wyznaczane, inaczej... No, ten ostateczny projekt różni się również, jeśli chodzi o różne detale. Tak więc my, rzecz jasna, starannie pochyłaliśmy się nad różnymi uwagami i komentarzami. Część tych protestów – moim zdaniem – miała

wyłącznie taki cel, żeby albo ten projekt został przyjęty później, albo ten pomysł zdyskredytować. Wydaje mi się, że gminy czy samorządy, część tych samorządów... Część tych listów, które otrzymaliśmy, niewątpliwie wynikała z pewnej troski o rozwój regionu. Tak odbieram na przykład pismo od przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Jednak muszę przyznać, że byłem zaskoczony formą części listów, a także argumentami w nich podnoszonymi, ponieważ wydaje mi się, że po prostu albo autorzy nie przeczytali dokładnie projektu i uzasadnienia, albo napisali to w takim stylu, żeby przedstawić ten projekt wyłącznie w czarnych barwach, bez wskazania – w moim przekonaniu – dobrych argumentów.

Pan senator pytał, czy lepszym rozwiązaniem by była na przykład pięcioprocentowa renta. Ja myślę, że zaletą tego projektu jest to, że stawka jest bardzo elastyczna, to znaczy ona może być przy bardzo niskich cenach w wysokości 0,5%, w najbardziej prawdopodobnych przedziałach cenowych – 14–16%. W związku z tym stawka płaska, którą zresztą czasami stosuje się na świecie, stawka kilkuprocentowa czy kilkunastoprocentowa, płaska, niezależna od wszystkich innych warunków rynkowych, mogłaby być dla przedsiębiorstwa znacznie bardziej dokuczliwa i trudna do udźwignięcia niż ta elastyczna stawka, która jest proponowana w tej ustawie.

Co do wprowadzenia tej ustawy w trakcie roku podatkowego... Panie Senatorze, wydaje mi się, że to – zresztą mówiono o tym wcześniej – chyba jednak jest jakieś nieporozumienie. Było wiele ustaw podatkowych, które wchodziły w życie w czasie roku podatkowego, na przykład w maju 2004 r. weszła w życie nowa ustawa o VAT. W związku z tym, że rozliczenie tego podatku jest miesięczne, a nie roczne, wydaje mi się, że argument, że nie można w czasie roku podatkowego wprowadzać tego podatku, nie znajduje uzasadnienia. Po prostu ten podatek nie ma charakteru rocznego, on ma charakter miesięczny i takie deklaracje podatnik będzie składał. Gdyby to był podatek dochodowy, to rzecz jasna, pan senator miałby rację.

Pan senator Kutz pytał o szkody górnicze i o to, co się dzieje z ziemią, z ludźmi, którzy mieszkają na miejscu, jak te potencjalne czy realne szkody górnicze, jak rozumiem, są pokrywane. Ja muszę przyznać, Panie Senatorze, że ja nie mam takich informacji. Ja zwrócę się do ministra...

(Senator Kazimierz Kutz: To jest charakterystyczne.)

Zwrócę się do ministra środowiska...

(Senator Kazimierz Kutz: Minister środowiska tym się nie zajmuje.)

...ponieważ on ma szczegółowe informacje dotyczące szkód górniczych. Ja takich informacji nie posiadam.

(podsekretarz stanu M. Grabowski)

Pan senator Obremski, jak rozumiem, pytał w zasadzie o strategię spółki, przede wszystkim KGHM. Tak? Tak zrozumiałem.

(Senator Jarosław Obremski: Strategia państwa...)

Właśnie, może bardziej tak. To znaczy, rozumiem, że jedno ma przełożenie na drugie. Oczywiście tam, w tej strategii, którą spółka przyjęła i na którą pan senator się powoływał, jest znacznie więcej wątków. Tam mówi się nie tylko o celu, żeby produkować 700 tysięcy t miedzi rocznie, lecz także między innymi o utrzymaniu kosztu jednostkowego produkcji na tym samym poziomie itd. Mówię o tym dlatego, że padło tutaj stwierdzenie, że ten koszt będzie najwyższy na świecie. Ja myślę, że gdy się patrzy na rentowność tej spółki w ciągu ostatnich, nie wiem, pięciu, dziesięciu czy ośmiu lat, widać, że ta rentowność zwykle sięga 30%, w roku ubiegłym osiągnęła 58%, więc... Teraz nie pamiętam, ale może sięgnę do materiałów. No tak, w ciągu ostatnich kilku lat, od 2005 r. zwykle wynosiła ona 30–40%. Wydaje mi się, że przy takiej rentowności i przy przyjętej strategii niepodwyższania kosztów jednostkowych po prostu nie ma problemu związanego z tym, że ta spółka może mieć zachwianą rentowność. Może nastąpić – o tym dzisiaj chyba jeszcze nie mówiliśmy – zmiana polityki dywidendowej. Z tym jak najbardziej mogę się zgodzić. Gdyby tego podatku nie było, to...

(Senator Jarosław Obremski: Ja nie pytałem o rentowność, tylko o wyprowadzenie produkcji poza Polskę.)

Za chwilę do tego dojdę. Gdyby tego podatku nie było, to przypuszczam, że polityka dywidendowa być może nie uległaby zmianie. Tak? Wprowadzenie tego podatku – rozumiem to jako odpowiedzialny akcjonariusz – spowoduje, że polityka dywidendowa, rzecz jasna, musi uwzględnić nowy stan prawny i nowe obciążenia, które się na ten podmiot nakłada.

Jak rozumiem, uzyskanie 700 tysięcy t miedzi rocznie bez inwestycji poza granicami Polski obecnie jest chyba niemożliwe. No, budowa – obecnie „Głogów Głęboki” jest najważniejszą inwestycją podejmowaną przez KGHM w Polsce – to jest kwestia wielu, wielu lat. Myśląc o osiągnięciu 700 tysięcy t w ciągu najbliższych lat... Bez inwestycji na zewnątrz tego się po prostu nie da osiągnąć – to jest dla mnie oczywiste – i to niezależnie od tego, czy ta ustawa ostatecznie wejdzie w życie, czy też nie. Odpowiadając wprost, powiem: baza surowcowa musi zostać powiększona, jeśli te plany KGHM mają być zrealizowane. Mówię o bazie surowcowej poza Polską.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Kolejna trójka senatorów zadających pytania.

W pierwszej kolejności pan senator Stanisław Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, pytałem o równość, a teraz zapytam o wolność, oczywiście wolność gospodarczą. Przepis ustawy, o którym rozmawiamy, niewątpliwie dotyczy tej wolności gospodarczej. I stąd moje pytanie.

Czy w pana ocenie jest zachowana zasada wolności gospodarczej? Jeśli nie, to spróbujmy oszacować, w jakim zakresie... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, na początku chciałbym powiedzieć, że senatorowie z klubu Platformy Obywatelskiej są bardzo zatroskani, zadają wiele cennych pytań panu ministrowi. Kiedy słucha się tych pytań, to można odnieść wrażenie, że zagłosują razem z klubem PiS przeciwko tej ustawie. Jak będzie w praktyce, zobaczymy w trakcie głosowania.

Wracając do pytań... Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiciel KGHM mówił, że oprócz rud miedzi, które mają małe pokłady, to znaczy niezbyt grube, są różne surowce towarzyszące, które... Są duże pokłady tych surowców ponad pokładami rudy miedzi i pod nimi. Po wprowadzeniu tego podatku wydobycie surowców towarzyszących nie będzie się opłacało.

Czy rząd się nie obawia, że w związku z tym może dojść do gospodarki rabunkowej?

Kolejne pytanie. Od kolegów z kopalni podziemnych wiem, że na dużych głębokościach jest poważne zagrożenie metanowe, szczególnie na dolnych poziomach, poniżej 1 tysiąca m. W kopalniach miedzi jest ten problem, tam istnieje problem zagrożenia metanowego, a w związku z tym potrzeba dużych środków na zwiększenie bezpieczeństwa w tym zakresie. Teraz tak, kopalnia zmuszona do nadmiernej redukcji kosztów... To może doprowadzić do zmniejszenia bezpieczeństwa górników. Czy nie ma takiej obawy? Czy rząd się nie obawia tego, że... Teraz w kopalniach jest dość bezpiecznie, bo jest dużo środków bezpie-

(senator W. Dobkowski)

czeństwa, kopalnie kładą na kwestie bezpieczeństwa duży nacisk, ale... Czy to nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa górników?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Senatorze, jeśli chodzi o surowce towarzyszące... W kopalniach, o których mówimy, poza miedzią i srebrem wydobywa się na przykład złoto. Prawda? To jest chyba najbardziej istotny surowiec oprócz tych dwóch, o których powiedziałem wcześniej. W tych kopalniach wydobywa się również sól. Oprócz tego są tam również pierwiastki towarzyszące, śladowe. Nie widzę w tej chwili powiązania między nałożeniem tego podatku na rudy miedzi i srebra czy też na konglomerat wydobywający rudy miedzi i srebra a tymi pierwiastkami towarzyszącymi. One nie są obciążone, więc... Nie widzę zatem jakiegoś powiązania między tym, czy przedsiębiorca będzie je odzyskiwał... Jeżeli z kalkulacji ekonomicznej będzie wynikało, że jest to opłacalne, to przypuszczam, że będzie je odzyskiwał i to niezależnie od tego, czy główna część rudy jest obciążona podatkiem, czy nie jest. Tak mi się wydaje. Tak że powiązania między podatkiem a surowcami towarzyszącymi nie widzę.

Zagrożenie metanowe, bezpieczeństwo górników itd. Ja myślę, że nałożenie podatku nie powinno wpływać na bezpieczeństwo wydobycia. W czym rzecz? Rozumiem, że przedsiębiorca w każdych warunkach maksymalizuje zysk, ale niezależnie od tego, czy zysk jest na poziomie 20% czy 30%, czy tak jak w roku 2011, kiedy KGHM miał 58% rentowności... Prawda? Myślę, że działania oszczędnościowe są podejmowane racjonalnie, to znaczy niezależnie od obciążeń i od uzyskiwanej rentowności. To po pierwsze.

Po drugie, i to chyba jest istotniejsze, są organy państwa, które czuwają i będą czuwać nad tym, żeby bezpieczeństwo było zapewnione. Myślę głównie o Wyższym Urzędzie Górniczym, bo to jest organ, który nadzoruje kopalnie, również kopalnie miedzi i srebra, a w przypadku wypadków górniczych prowadzi postępowania. Moim zdaniem, z tego punktu widzenia nic nie powinno się zmienić.

Jeśli chodzi o pytanie o zasadę wolności gospodarczej, to szczerze mówiąc, Panie Senatorze, nie do końca je rozumiem. Gdyby pan zechciał je uszczegółwić, to się do niego odniosę. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Kolejna trójka.

Pan senator Aleksander Pociąg, proszę bardzo.

Senator Aleksander Pociąg:

Panie Ministrze, odpowiadając na pytanie jednego z senatorów dotyczące kwestii wprowadzania tego podatku w trakcie roku podatkowego, powiedział pan, że z takimi wydarzeniami mieliśmy już do czynienia, na przykład w przypadku VAT. Z całym szacunkiem, Panie Ministrze, ale argument, który pan przytoczył, jest dla mnie nie tyle argumentem za tym, że można to zrobić, ile argumentem... To jest, powiedziałbym, przyczynkiem do tego, w jaki sposób traktuje się w Polsce obywatela i podatnika. Ja nie przyjmuję wyjaśnienia, że tak się po prostu robi, bo od tego mamy konstytucję i gwarancje w niej zawarte, żeby tak nie robić.

Chciałbym, żeby pan się ustosunkował do następujących słów: „Ustalony w ustawie czternastodniowy okres vacatio legis jest okresem zbyt krótkim, powodującym «zaskoczenie» adresatów ustawy, na których nakłada się istotne ciężary publiczne. Takie działanie ustawodawcy w sposób istotny narusza gwarancje konstytucyjne wynikające z art. 2 konstytucji”. Z tego powodu postuluje się, iż okres vacatio legis powinien być optymalnie dwumiesięczny.

I drugie stwierdzenie: „Ustawa wymaga dokonania zmian mających na celu wydłużenie zbyt krótkiego, czternastodniowego okresu vacatio legis tak, aby zagwarantować dochowanie zasady zaufania obywateli do państwa i zasady sprawiedliwości społecznej.” To są dwie uwagi legislatorów, konstytucjonalistów senackich.

Podobne uwagi były przytaczane również w innych opiniach. Większość prawników ma poczucie, że wprowadzenie tak krótkiego vacatio legis... Wcześniej pojawiło się pytanie – pan prosił o jego sprecyzowanie – czy nie mamy tutaj do czynienia z pogwałceniem zasady wolności gospodarczej. Właśnie o to chodziło, Panie Ministrze. Gdyby pan, jadąc drogą, zobaczył znak ostrzegawczy o dziurze w miejscu, gdzie ta dziura jest, to miałby pan zapewne czy mógłby pan mieć uzasadnione pretensje do tego, kto postawił ten znak w miejscu, gdzie jest dziura, a nie 500 m wcześniej. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pani...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Przepraszam, Pani Marszałek. Czy mógłbym uzupełnić? Bo pan minister

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

zyczył sobie wyjaśnienia do mojego pytania. Ono będzie w części korespondowało... Czy mogę?)

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, to właśnie jest konkurencyjność, to są prawa majątkowe właścicieli spółki, to jest jakiś interes społeczny. Doprecyzowuję zasady, które być może... Przepraszam, ale nie wyjaśniłem szczegółowo, o co głównie w moim pytaniu chodziło. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Jeszcze pani senator Helena Hatka.

Senator Helena Hatka:

Panie Ministrze, my dyskutujemy i zadajemy panu pytania dotyczące skutków wprowadzenia ustawy. Chciałabym jako osoba, która przez wiele lat mieszkała na Dolnym Śląsku, w Lubinie, zapytać pana ministra, czy pan ma wiedzę na temat tego, jaka jest średnia płaca w KGHM ze wszystkimi dodatkami i pochodnymi. Nie płaca bez dodatków, tylko ze wszystkimi dodatkami i pochodnymi.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Zacznę może od ostatniego pytania.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Od pytania pana senatora Pocięja, tak?)

Nie, od pytania pani senator Hatki.

Myśmy analizowali przeciętne wynagrodzenie miesięczne w spółce KGHM na tle przemysłu i na tle przemysłu wydobycia węgla kamiennego i brunatnego. Ostatnie dane mam za rok 2010. Nie mam tu cyfr, ale w każdym razie z wykresu wynika, że w 2010 r. było to niecałe 9 tysięcy zł. Jeśli chodzi o sektor węgla kamiennego i brunatnego, to było to niecałe 6 tysięcy zł, a w przemyśle – jakieś 3 tysiące 300 zł. Mówię o tym po to, żebyśmy mieli jakieś rozpoznanie również co do relacji, bo sama kwota 8 tysięcy 900 zł – tak chyba wynika z tego wykresu – może nie wszystko mówi. Pokazanie tego na tle

danych z sektora górniczego i przemysłu sprawia, wydaje mi się, że jest to chyba informacja pełniejsza.

Jeśli chodzi o pytania panów senatorów Jurcewicza i Pocięja... Muszę jeszcze wrócić do kwestii wprowadzenia ustawy w ciągu roku. Nie zgadzam się, Panie Senatorze, z tym, że każdy podatek musi być wprowadzany 1 stycznia. To jest, moim zdaniem... Bo tak rozumiem pana tezę. Podatek, który jest rozliczany w systemie rocznym, tak jak podatki dochodowe, jest rzecz jasna tak wprowadzany. Zasadniczo tak jest, chyba że jest jakiś przepis, nie wiem, działający na korzyść podatnika, to wtedy można taki podatek wprowadzić w ciągu roku. A jeśli chodzi o podatki, które się nalicza i które są rozliczane w trybie miesięcznym, to nie ma żadnego uzasadnienia – w moim przekonaniu – żeby one musiały być wprowadzane z dniem 1 stycznia. Mogą być wprowadzane i były wprowadzane... Ja to przedstawiłem nie jako dowód, że tak należy robić, podałem tylko przykład, który pokazał, że podatek został wprowadzony w ciągu roku – mówię o VAT, o nowej ustawie o VAT z maja 2004 r. – i doskonale funkcjonował. Nie było wówczas pytań, które stawia się w tej chwili, nie mówiono, że nie powinno się tak robić, że konstytucyjne zasady uniemożliwiają wprowadzenie tego typu podatku w ciągu roku.

Jeśli chodzi o czternastodniowe *vacatio legis* przewidziane w tej ustawie, to jest ono zgodne z zasadami legislacyjnymi. Muszę powiedzieć, że w trakcie całego procesu legislacyjnego Rządowe Centrum Legislacji nie podnosiło problemu konstytucyjności czternastodniowego *vacatio legis*, legislatorzy w Sejmie również nie podnosili tego problemu. Rzeczywiście znam te opinie, na które pan senator się powołuje, ale znam też inne opinie, które tutaj przytaczałem i z którymi ja się zgadzam. Nie sędzę... Powiem inaczej. Ten podatek, jak już zresztą mówił senator sprawozdawca, będzie nałożony w tej chwili na jednego profesjonalnego podatnika, więc nie wydaje mi się, żeby... Chodzi o podatnika, który ze względu na proces technologiczny dokonuje czynności potrzebnych do tego, żeby sprostać ustalaniu podstawy opodatkowania. A więc nie wydaje mi się, żeby ten podatnik był tak zaskoczony. Zresztą on sam nie podnosił w swoim wystąpieniu, w trybie ustawy lobbingowej, problemu wejścia w życie tej ustawy, co wskazuje na to, że to nie jest... Znaczący podnosił różne kwestie, ale nie podnosił tego argumentu ani tego problemu, że nie jest w stanie wypełnić zobowiązań podatkowych w związku z krótkim *vacatio legis*. Tak więc wydaje mi się, że ten argument w tym przypadku, w przypadku tej ustawy jest nietrafiony. I jak już powiedziałem, nie został podniesiony na poprzednim etapie procesu legislacyjnego, a było to badane przez wielu legislatorów.

(podsekretarz stanu M. Grabowski)

Co do naruszenia majątkowych praw akcjonariuszy, to ja nie widzę powiązania między tym podatkiem a naruszeniem praw akcjonariuszy. Mamy kodeks spółek handlowych, prawa akcjonariuszy są zapewnione. O tym, że akcjonariusze mogą zmienić swoją politykę dywidendową, powiedziałem dlatego, że nałożenie jakiegokolwiek nowej regulacji może wpłynąć na zachowanie akcjonariuszy... to znaczy jakiejś nowej regulacji, która wpływa istotnie na jakiś sektor. Nie wydaje mi się, żeby tutaj można było mówić o naruszeniu praw majątkowych akcjonariuszy. W każdym razie ja takiego powiązania nie widzę. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pytanie zadaje pan senator Bierecki.

Senator Grzegorz Bierecki:

Panie Ministrze, ten podatek będzie pobierany od wartości wydobytego kruszcu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Tak.)

Taka jest konstrukcja tego projektu.

Czy ministerstwo brało pod uwagę taki scenariusz, w którym koszt wydobycia miedzi i srebra będą większe od wartości wydobytego surowca liczonego według metody zaproponowanej w ustawie? I czy w sytuacji, w której koszt wydobycia będą wyższe niż wartość surowca, możliwe będzie przyjęcie rozwiązania, zgodnie z którym nastąpiłoby zaniechanie pobierania tego podatku poprzez na przykład ustalenie w takim momencie stawki zerowej? Dlaczego o to pytam? Pytam dlatego, że nasze kopalnie, co wynika z dokumentów przedstawionych nam na tym posiedzeniu, mają dość wysokie koszty wydobycia – te koszty w dużym stopniu nie są zależne od ich własnej działalności, ale wynikają z ceny energii i paliw; te koszty wzrastają bardzo szybko – więc te kopalnie mogą znaleźć się na granicy rentowności. Jeśli ten podatek będzie pobierany niezależnie od sytuacji ekonomicznej podmiotu, to można będzie doprowadzić do tego, że nasze kopalnie będą musiały być zamknięte, bo taka będzie racjonalna decyzja zarządu spółki. On przecież będzie zamykał nierentowne zakłady. Ten podatek może się więc przyczynić do zamknięcia tych kopalni w razie niekorzystnego scenariusza, niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku surowcowym.

Czyli krótko mówiąc: czy możliwe jest wprowadzenie stawki zerowej?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.
Teraz senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Ministrze, ja wróć do kwestii terminu wejścia tej ustawy w życie, ponieważ w ciągu kilku lat ukształtowało się takie oto orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i sądów administracyjnych odnośnie do podatków lokalnych, że wprowadza się obowiązek podatkowy z początkiem roku podatkowego. I te argumenty, które pan podaje, mianowicie że to są płatności miesięczne, naprawdę nie mają żadnego znaczenia prawnego. Czy to są płatności miesięczne, czy kwartalne, należy wprowadzać te obciążenia obowiązkiem podatkowym od nowego roku podatkowego. Podał pan przykład podatku VAT, ale to było w 1993 r. Wprowadzono go w lipcu i... Nie podał pan konkretnej zmiany przepisów, kiedy to miało miejsce. I jest kwestia tego rodzaju, czy w ogóle zmiana tej ustawy została przez jakikolwiek uprawniony podmiot zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego – może nie było takiej skargi. Ale nawet w przypadku podatków lokalnych, gdy gminy obwieszczały swoje podatki lokalne po 1 stycznia, podatnicy, którzy to zaskarżali, wygrywali sprawy przed sądami administracyjnymi. I tutaj będzie podobnie. Proszę spojrzeć, że są ekspertyzy niezależnych prawników, senaccy prawnicy również zwracają na to uwagę.

I czy pana zdaniem nie byłoby bezpieczniej wprowadzić tę ustawę od 1 stycznia 2013 r.? Ja rozumiem, że trwa łatanie dziury budżetowej, powinniśmy jednak procedować tak, jak mówi art. 2 konstytucji, bo jesteśmy w demokratycznym państwie prawa.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.
Panie Ministrze, ja mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie. Dlaczego rząd wprowadza ten podatek, a nie na przykład podatek bankowy, który przyniósłby znacznie lepsze rezultaty? I czy to nie oznacza, że rząd bardziej reprezentuje interesy lobby bankowego, a więc w znacznej części kapitału obcego? To pierwsze pytanie.

Pytanie drugie. Ja bym nawiązał do tego, o czym mówił pan senator Matusiewicz. Jak to jest – przecież na poprzednim posiedzeniu Senatu procedowaliśmy nad ustawą budżetową i, o ile dobrze pamiętam, w tej

(senator J. M. Jackowski)

ustawie były już zapisane dochody z tytułu tego podatku, nad którym dzisiaj obradujemy, choć jeszcze nie było ustawy na ten temat. To trochę przypomina taką sytuację, jak w starym warszawskim powiedzeniu, że ktoś coś ma mieć. I pytanie jest takie: czy w momencie, w którym Izba uchwałała ustawę budżetową, głosowano nad rozwiązaniami i dochodami, które były ustabilizowane od strony formalnoprawnej, czy nad pewną fikcją?

Bo ja mam wrażenie, że Wysoka Izba – a myśmy głosowali przeciwko tej ustawie budżetowej między innymi z tego powodu – głosowała nad fikcją prawną i finansową. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Pan senator Bierecki pytał, czy nie lepsza by była stawka 0% w sytuacji, kiedy koszty jednostkowe nie pokrywają ceny jednostkowej kruszcu. Panie Senatorze, ja bym mógł odpowiedzieć... I wtedy, jak rozumiem, nie płaci się podatku dochodowego, bo jest strata itd. W tej chwili również – co prawda czysto hipotetycznie, bo jak powiedziałem, ta spółka od wielu, wielu lat ma rentowność rzędu 30–40%, a w ubiegłym roku nawet 58% – ta spółka, nawet jeżeli wykazuje stratę, ponosi na przykład opłatę eksploatacyjną w wysokości, już nie pamiętam w tej chwili, 60 milionów zł czy 80 milionów zł rocznie. Podobny charakter ma propozycja tego podatku. Ten podatek nie odzwierciedla bowiem rentowności, tylko odzwierciedla wartość, że tak powiem, tego kruszcu, który jest pobierany ze złoża. Czyli w moim przekonaniu... W tej sytuacji, o której pan senator mówi, stawka 0,5% w wielu przypadkach będzie czy byłaby... Wartość tego podatku byłaby niższa niż wartość opłaty eksploatacyjnej, która jest pobierana niezależnie od rentowności. Jak się popatrzy na rozwiązania, które funkcjonują w różnych innych krajach, to widać, że tam bardzo często przyjmuje się zwykle takie stawki, zresztą wielokrotnie wyższe niż 0,5%, które są właśnie całkowicie niezależne od rentowności, ponieważ mają mieć charakter jakby obciążenia z tytułu tego zasobu nieodnawialnego, który jest, powiedzmy, bezpowrotnie wydobywany, i w związku z tym powinien być przez przedsiębiorcę opłacany. Tak że uważam, iż nawet ta stawka 0,5%, moim zdaniem bardzo niska, powinna pozostać, żeby

korzyści związane ze zużyciem nieodnawialnych zasobów, nawet niewielkie, były przez przedsiębiorcę opłacane na rzecz ogółu.

Jeśli chodzi o problem *vacatio legis*, Panie Senatorze, to podatki lokalne, podatek od nieruchomości czy podatek leśny również mają charakter roczny. Dlatego nie można... Dlatego na przykład nakaz płatniczy, jaki dostaje rolnik, czy decyzja, którą dostaje obywatel w związku z podatkiem od nieruchomości, obejmują cały rok. I dlatego te uchwały gminy, które dotyczą takich stawek, muszą uwzględniać, że tak powiem, roczność tego podatku. A ja mówiłem o obecnie obowiązującej ustawie o podatku od towarów i usług, która funkcjonuje – w tej chwili tak na 100% to nie pamiętam dokładnej daty – od maja 2004 r. i została uchwalona odpowiednio wcześniej, tak więc to nie jest związane z ustawą z 1993 r. W tej chwili obowiązuje ustawa, która weszła w życie w maju 2004 r.

Jeśli chodzi o podatek bankowy, to rząd pracuje nad propozycją takiego podatku. I myślę, że w najbliższych tygodniach taki projekt zostanie skierowany do konsultacji. Z całą pewnością rząd nie reprezentuje żadnego lobby, w szczególności zaś żadnego lobby bankowego – rząd reprezentuje koalicję, która wygrała wybory i stąd ma mandat do rządzenia.

A jeśli chodzi o pytanie, jak głosowano, czy głosowano i w jaki sposób głosowano, to, jak rozumiem, nie jest to pytanie do ministra finansów, tylko ewentualnie może do pani marszałek albo do organów Senatu. Ja nie jestem upoważniony ani nie mam takich kompetencji, żeby komentować sposób głosowania w Senacie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja pytałem bardzo konkretnie. Pan stwierdził, że rząd reprezentuje koalicję, a ja myślałem, że rząd reprezentuje państwo polskie, nie koalicję. To odnośnie do pierwszego mojego pytania.

Drugie pytanie też było bardzo konkretne, dlatego że projekt budżetu został przygotowany przez pański resort, a nie przez senatorów, senatorowie tylko głosowali. To w projekcie rządowym były zapisane dochody, zdaje się, że w kwocie około 1 miliarda 800 milionów zł, teraz już nie pamiętam dokładnie, z tytułu podatku, którego jeszcze nie było. Wie pan, na tej zasadzie, jakbym przygotowywał budżet, to mógłbym zapisać, że za dziesięć lat będziemy łapać króliki i będzie z tego jakiś dochód; to też można wpisać do ustawy budżetowej. Zapisywanie czegoś

(senator J. M. Jackowski)

takiego w ustawie to nie jest poważne traktowanie państwa i parlamentu. Ten kierunek, który reprezentował pan senator Matusiewicz, to znaczy żebyśmy w takim razie przedyskutowali sprawę tego podatku i wprowadzili go od 1 stycznia 2013 r., by spełnić wszystkie parametry prawne związane z cywilizowanym tworzeniem prawa i demokratycznym państwem prawa, jest jak najbardziej zasadny. A rząd idzie na skróty, właśnie tą metodą warszawską, i mówi, że ma mieć te pieniądze, jeszcze ich nie ma, ale „ma mieć” – to jest takie ładne sformułowanie. Prosiłbym o ustosunkowanie się do tej sprawy i powiedzenie, dlaczego dochody z tego podatku zostały wpisane do ustawy budżetowej w momencie, gdy nie było jeszcze ustawy regulującej prawną podstawę ściągania tego podatku.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Aha, już? Przepraszam, sądziłem, że jest więcej pytań.

Teraz dostałem konkretne pytanie. Wcześniej pan senator zechciał zapytać o sposób głosowania, a ja na takie pytanie nie mogę odpowiedzieć i nie będę odpowiadał. Dlaczego dochody z tego podatku zostały wpisane do budżetu? Sądzę że odpowiedź na to pytanie jest następująca. Jeśli chodzi o autopoprawkę, to... Budżet przewidział dochody z tego podatku, ponieważ ten podatek został zapowiedziany w exposé, a na etapie dyskusji nad budżetem prace nad tym podatkiem były już mocno zaawansowane, była więc podstawa do tego, żeby przewidywać dochody z tego podatku. To jest najkrótsza odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja rozumiem, że wszystkie... Jeszcze? Jeszcze są...

(Senator Henryk Cioch: Moge, tak?)

Pan senator Cioch. Proszę bardzo.

Senator Henryk Cioch:

Panie Ministrze, my wczoraj na posiedzeniu komisji zadawaliśmy wiele pytań, na które nie otrzymaliśmy, podobnie jak dzisiaj, wiążących odpowiedzi. A więc ja ponawiam pytanie, bardzo istotne, jak uwa-

żam... Chodzi mi o to, żeby z KGHM nie powtórzyła się taka historia, jaka była z PZU SA. Zaraz powiem, o co chodzi.

Zadawaliśmy panu ministrowi skarbu państwa pytanie o to, jak kształtuje się akcjonariat w przypadku KGHM SA. Na to pytanie uzyskaliśmy odpowiedź, że Skarb Państwa ma trzydzieści jeden z czymś procent akcji, jeżeli zaś chodzi o pozostałe akcje, to są one bardzo rozproszone. Ta odpowiedź nas nie satysfakcjonuje, zwłaszcza iż jest Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych, z którego jasno wynika, kto dysponuje pakietem akcji. A przecież tutaj chodzi o ponad 60% akcji, zwłaszcza że niedawno 10% akcji zostało zbytych.

Moje pytanie jest takie: czy w przypadku KGHM są inwestorzy zagraniczni, którzy dysponują pakietem akcji wynoszącym powyżej 5%?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze senator Martynowski. Proszę.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym spytać, czy Ministerstwo Finansów uwzględniło fakt, że zawartość miedzi i srebra w wydobywanej rudzie będąca podstawą wyliczeń jest różna nie tylko na każdym etapie procesu przerobczego, ale także w eksploatowanych partiach złoża?

Dla przykładu podam, że zawartość miedzi w wydobywanej w KGHM rudzie wynosi od 1,26% w okolicach Lubina do 2,65% dla rejonu „Polkowice-Sieroszowice”. Podobnie zróżnicowana jest zawartość srebra: od 42 g na tonę w „Rudnej” do 79 g na tonę w „Głogowie”.

Stąd moje pytanie: czy wzór, który istnieje w tej chwili, uwzględni te różnice?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy są jeszcze pytania z sali? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Ciocha dotyczące inwestorów zagranicznych, którzy posiadają powyżej 5% akcji, to powiem, że nie znam takich. Według moich informacji... Kiedy to sprawdzaliśmy? Jeszcze nie tak dawno, gdy ustawa była w Sejmie, dwa tygodnie temu. Wtedy takich inwestorów nie było. Rozumiem, że żeby móc przekroczyć poziom

(podsekretarz stanu M. Grabowski)

5% akcji, inwestor musi to zgłosić, a więc tutaj nie ma możliwości, żeby taka informacja była niejawną. Według mojej wiedzy, jeśli chodzi o spółkę KGHM, to takich inwestorów nie ma.

Czy wzór uwzględnia różne uwarunkowania geologiczne? Nie, wzór nie uwzględnia różnych uwarunkowań geologicznych, ale my oczywiście sprawdzaliśmy, czy nałożenie tego podatku w oparciu o wartość czystego kruszcu, który jest zawarty w rudzie, niezależnie od tego, czy ta ruda jest bogatsza, czy uboga, nie spowoduje, że niektóre kopalnie znajdą się w trudnej sytuacji. Można powiedzieć tak: jeżeli sytuacja byłaby taka, że i ruda miedzi, i ruda srebra w jakiejś kopalni byłaby bardzo uboga, to wówczas możliwość ekonomicznej eksploatacji zostałaby zachwiana. Akurat jest tak, zresztą to chyba wynikało z wypowiedzi pana senatora, że tam, gdzie są dość ubogie rudy miedzi, jest wysoka zawartość srebra w rudzie, i odwrotnie. Między innymi w związku z tym, ale przede wszystkim w związku z utrzymującymi się od wielu lat wysokimi cenami tych kruszców według naszej wiedzy i według naszych symulacji nie ma zagrożenia zmianą rentowności czy utratą rentowności kopalni. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Rozumiem, że zakończyliśmy etap pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu senatora Stanisława Jurcewicza.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Chciałbym zabrać głos w tej debacie, co niniejszym czynię, ponieważ jestem z regionu, którego to rozwiązanie ustawodawcze, prawne ewidentnie dotyczy. Dolny Śląsk, tak jak powiedziałem, zadając jedno z pytań, ma różne bogactwa. Jest to niezwykle ważne dla jego funkcjonowania jako regionu i dla społeczności tam mieszkającej. Myślę, że waga tej ustawy wiąże się z budowaniem pewnej perspektywy, bo dotyczy ona niektórych kopalin, mówimy tutaj szczególnie o miedzi i srebrze, ale także o innych kopalinach. „Złote zagłębie” – oczywiście zgodnie z niektórymi wypowiedziami, także wypowiedzią sprawozdawcy – jest to dobro wspólne i bez wątpienia należy się tym dobrem dzielić. To jest bogactwo naturalne, bogactwo i zasoby państwa.

Ale zabieram głos po to, żeby w dyskusji zwrócić uwagę także na to, co idzie za tym złotem, srebrem i na to, co po nim pozostaje. Subregion, z którego

pochodzę, ma ogromne doświadczenie wynikające z przemian społeczno-gospodarczych, ale także dotyczące konsekwencji eksploatacji kopalin zarówno w aspekcie historycznym, jak i obecnie. Podam przykłady, które w konkluzji doprowadzą mnie do pewnej prośby. Wyrażę ją w imieniu własnym, ale także w imieniu profesor Chybickiej, która mnie do tego uprawniała.

Jeśli chodzi o węgiel... W wypowiedzi senatora Kutza zawarte było kilka bardzo istotnych stwierdzeń – konsekwencje eksploatacji złóż na przykład w takich powiatach jak wałbrzyski czy kłodzki są odczuwalne do dzisiaj.

Kruszywa. Z powiatów takich jak świdnicki, dzierzoniowski, kłodzki, ząbkowicki, ogólnie z Dolnego Śląska wywożone jest 90% kruszywa wykorzystywanego do budów – między innymi do budowy sieci transportowych. I to jest przykład eksploatacji złóż.

I po części... Mam w tej materii pytanie do pana ministra. Czy można spodziewać się rozszerzenia przepisów, a jeśli tak, to w jakim czasie i o jakie kopaliny? O gazie łupkowym słyszeliśmy. Eksploatacja niewątpliwie narusza strukturę społeczną i szczególnie dotyka kwestii dotyczących ochrony środowiska.

Rozumiejąc potrzebę korzystania ze wspólnego dobra dla wspólnego dobra, prosiłbym pana ministra o to, aby spojrzeć na tę sprawę w następujący sposób. Skoro regiony dzieli się według ich zasobów, bogactw naturalnych w rozumieniu Skarbu Państwa – nazwałem to żartobliwie „gospodarczym janosikowym” – to ważne by było, aby resort Skarbu Państwa, resort finansów czy resort infrastruktury zwróciły na to szczególną uwagę nie tylko, że tak powiem, optycznie, ale także w kontekście finansów samorządów.

Bardzo mnie cieszy, że pan minister w szczególny sposób wspominał o uchwałach samorządów. Ja także dysponuję uchwałą Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, która, jak myślę, zbiorczo porusza problemy wyrażone przez zdecydowaną większość gmin na tym obszarze. Z wypowiedzi pana ministra rozumiem, iż część uchwał została wzięta pod uwagę i pewien zakres przepisów został zmieniony. Jest to ważne, ale, jak myślę, nie powinniśmy na tym zakończyć – w tej chwili chodzi o region Dolnego Śląska, a za chwilę będzie chodziło o inny region, w którym pojawi się gaz łupkowy, i na jego terenie zostanie naruszona struktura gleby i struktura wodna. To są realne problemy dotyczące, jak pan doskonale wie... Z tych problemów wynikają różne konsekwencje dla ludzi.

Stąd moja prośba. Rozumiejąc potrzebę dzielenia się wspólnym dobrem, proszę o działanie w odwrotną stronę, o działanie na rzecz regionów i samorządu w zakresie infrastruktury, ochrony środowiska i wsparcia społecznego, czyli o to, aby wspólne dobro w postaci zwiększenia finansowania niektórych inwestycji miało realny wymiar. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Zapraszam senatora Grzegorza Biereckiego.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

Najpierw przedstawię kilka uwag. Pracujemy nad podstawą do opodatkowania przychodów, które wcześniej już uchwaliliśmy w budżecie. Pan minister zaproponował, jak rozumiem, nową formułę polegającą na tym, żebyśmy opierali założenia budżetowe na zapowiedziach premiera. Pan premier zapowiedział, że będzie podatek od kopalin, więc wcześniej wpisaliśmy do budżetu dochody z niego, a teraz będziemy uchwalali ustawę. I tak naprawdę dyskutujemy sobie o ustawie w sytuacji, kiedy przecież wszystko jest już przesądzone. Prawda?

Wszystko jest przesądzone. Bo co się stanie z budżetem, jeśli nie uchwalimy tej ustawy? Cóż się z nim stanie, jak zabraknie 1 miliarda 800 milionów zł? Z całą pewnością możemy więc powiedzieć, że jest tak jak w dowcipnym powiedzonku: jak rząd mówi, że zabierze, to na pewno zabierze, a jak mówi, że da, to mówi.

Przypominam sobie, że nie tak dawno temu premier Tusk zapowiadał, że będziemy w strefie euro, a skoro tak powiedział, to pewnie będziemy. Prawda?

(*Senator Stanisław Jurcewicz*: I trzy miliony mieszkań.)

A teraz kilka uwag dotyczących ustawy. Ustawa jest napisana źle, na kolanie, z pominięciem istotnych interesów mieszkańców regionu, z naruszeniem interesów akcjonariuszy spółki. Nie ma w niej wizji działania państwa jako właściciela przedsiębiorstwa, z którego wszyscy przecież moglibyśmy być dumni – KGHM to pierwsza polska firma, która stała się wielkim międzynarodowym koncernem.

Spółka KGHM stała się wielkim międzynarodowym koncernem, a jej właściciel karze ją za ten wspaniały rozwój zaplanowany przecież w długoterminowym planie, z którego wynika też polityka dywidendowa i wielkie inwestycje, jakie miały zostać poczynione. Teraz, w trakcie realizacji tego wielkiego planu spółki pojawiają się koszty, które mogą wszystko zniweczyć.

Jedynym uzasadnieniem dla wprowadzenia tego podatku jest chęć zwiększenia przychodów budżetowych. I wszystkie inne interesy, ważne interesy, interesy społeczne są ignorowane. Uchwaliliśmy ustawę szybciej, dlatego że wcześniej zostało to wpisane w budżecie.

Zarzuty dotyczące konstytucyjności tej ustawy podnoszone są w przedstawionych Senatowi opiniach. Jestem przekonany, że w tej Izbie znajdzie się trzy-

dziestu senatorów, którzy w przypadku jej przyjęcia złożą wnioski o zbadanie zgodności tej ustawy z konstytucją. Z całą pewnością będę jednym z tych, którzy się pod takim wnioskiem podpiszą.

Przygotowałem kilka poprawek, które mogłyby uratować tę ustawę przed nieuchronnym wyrzuceniem jej do kosza przez Trybunał Konstytucyjny. Przede wszystkim – pytałem o to pana ministra – chodzi o możliwość zaniechania pobierania tego podatku w sytuacji, kiedy zagrożona będzie opłacalność wydobycia. „Opłacalność wydobycia” to termin, który jest zdefiniowany w ustawie o rachunkowości, a więc odwołujemy się do bardzo konkretnych pojęć.

W sytuacji, kiedy zagrożona będzie opłacalność wydobycia, państwo polskie nie powinno pobierać podatku, ponieważ nieopłacalność wydobycia będzie oznaczała – sygnalizuje to zarząd KGHM w pismach, które wysyłał do Sejmu – konieczność przeprowadzenia zwolnień grupowych. Zwolnienia te mogłyby objąć – widziałem tę liczbę w dokumentach – około piętnastu tysięcy pracowników. Jak to wpłynie na możliwość wykonywania przez przedsiębiorstwo KGHM zakładowej umowy zbiorowej, która gwarantuje prawa pracownikom tego zakładu? To pytanie też trzeba sobie zadać podczas debaty.

Co powinniśmy zmienić w tej ustawie? Po pierwsze, powinniśmy sprawić, że ten podatek będzie rozliczany rocznie, bo on nie powinien być pobierany miesięcznie, powinien być przewidywalny, możliwy do zaplanowania. Zarząd po upływie roku będzie wiedział, jaka jest należność podatkowa, powinien mieć właściwy czas na zgromadzenie środków na zapłatę tego podatku i zapłacić go na przykład do końca marca następnego roku. Wtedy nie będzie zaskakiwany zmienną wysokością tego podatku, który przecież zależy od notowań na giełdzie, od kursu dolara. Co miesiąc ten podatek będzie kształtowany, tak naprawdę, przez spekulantów finansowych, którzy przecież grają na rynkach surowcowych i potrafią wywindować ceny surowca, potrafią wywindować te ceny waluty do bardzo wysokich poziomów, potem w następnych miesiącach to się zmienia. I roczne rozliczenie pozwoli uniknąć takiego ryzyka gwałtownego podwyższenia wysokości podatku, który trzeba będzie zapłacić.

Nie tak dawno przecież Ministerstwo Finansów proponowało, żebyśmy do naszego zadłużenia liczyli kurs euro średnioroczny, a nie na ostatni dzień grudnia. Dlaczego w przypadku KGHM nie zastosować rocznego rozliczenia, które przecież pod względem gospodarczym jest racjonalne? Czyli roczne rozliczenie, do końca marca... Skoro roczne, to zgodnie z przyjętą wykładnią konstytucyjną dotyczącą sposobu nakładania podatków powinniśmy mówić tu o podatku, który będzie obowiązywał od roku 2013. Ja rozumiem, że to będzie oznaczało konieczność

(senator G. Bierecki)

zrobienia korekty w budżecie, ale przecież, kiedy rozmawialiśmy o budżecie, pan minister Rostowski z uśmiechem mówił, że on jest gotów robić takie korekty w trakcie roku. No więc myślę, że będzie w stanie także taką korektę przygotować.

Po drugie, *vacatio legis*. Proponuję trzymiesięczne *vacatio legis* tej ustawy. Podatnicy powinni się przygotować, mieć możliwość dostosowania swojej działalności do projektowanej ustawy.

Tyle, proszę państwa, uwag z mojej strony. Proponuję przyjęcie poprawek, które niniejszym oczywiście składam. W przypadku nieprzyjęcia tych poprawek z całą pewnością będziemy mieli podstawę do skierowania tej ustawy do zbadania przez Trybunał Konstytucyjny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią senator Dorotę Czudowską.

Senator Dorota Czudowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ustawa o podatku od wydobycia niektórych kopalin, nad którą obecnie debatujemy, to jedna z najgłośniejszych w ostatnim czasie ustaw. No, nie dziwi to, gdy się weźmie pod uwagę, ile ludzi odczuje skutki błędnych decyzji podejmowanych przez rząd PO-PSL. Ta ustawa jest wyjątkowo kuriozalna i chcieliśmy to wykazać państwu senatorom z rządzącej koalicji, niestety zainteresowanie jest małe, może to nie dotyczy ich regionów. W pytaniach, które zadawaliśmy i senatorowi sprawozdawcy, i panu ministrowi, te kurioza wytykaliśmy. Może powiem o nich jeszcze raz.

Po pierwsze, cząstkowa regulacja problemu. Dlaczego zostało to zapisane tak wybiórczo, że od wydobycia niektórych kopalin? Czy nie byłoby uczciwiej tę ustawę po prostu nazwać tak: ustawa podatkowa od miedzi i srebra. Wtedy byłoby jasne, o co chodzi.

Po drugie, dlaczego nie wprowadzono bardziej generalnej regulacji na przykład do prawa górniczego czy do ustawy podatkowej, która by dotyczyła wszystkich kopalin, także gazu łupkowego, kruszywa, wód geotermalnych, wszystkiego, co jest w ziemi, a co jest naszym dobrem narodowym.

Kolejna sprawa to bardzo skomplikowany i niemający nigdzie zastosowania algorytm obliczania tego podatku – art. 7 to opisuje. Ja przyznaję, że się na tym nie znam, ale słuchałam, a jestem z tego regionu, z regionu Zagłębia Miedziowego... I prasa, i politycy... W ostatnich miesiącach tam aż huczało od dyskusji i komentarzy na temat tej ustawy i tego, jakie złe skutki będzie miało dla nas wszystkich jej wprowadzenie.

I specjaliści wypowiadają się wprost, że są o wiele prostsze sposoby obliczania. Także niezrozumiałe jest to, dlaczego polski podatek, który oprócz tego, że jest jeszcze obliczany w cyklu miesięcznym, o którym tu przed chwilą była mowa, to jeszcze jest uzależniany od rynków międzynarodowych, na które nie mamy wpływu. To znacznie utrudni możliwość prognozowania, planowania i prowadzenia takiej instytucji, jaką jest spółka KGHM.

A KGHM Polska Miedź to kombinat górniczo-hutniczy, który jest największym pracodawcą w naszym regionie, zatrudnia 18,6 tysiąca pracowników bezpośrednio i 10 tysięcy w grupie kapitałowej. Kiedy policzy się wszystkie osoby, które w jakiś sposób pracują w KGHM, są powiązane z KGHM, na przykład pracowników Miedziowego Centrum Zdrowia, to okaże się, że w naszym regionie z KGHM Polska Miedź związanych jest mniej więcej 100 tysięcy miejsc pracy.

Nikt nie kwestionuje podnoszonego w dyskusji argumentu, że miedź na naszym terenie jest wartością całego narodu i do tej pory nie było tak, że miedź nie dokładała się do wspólnego Skarbu Państwa. Wyliczono, że w latach 2006–2011, między innymi z dywidend, KGHM dostarczył do Skarbu Państwa około 1,6 miliarda zł...

(*Głos z sali*: 16 miliardów zł.)

...16 miliardów zł, przepraszam. Jeżeli podzielimy to przez te lata, to ten zysk był mniej więcej taki, jak teraz chce się osiągnąć.

Wpływy z podatków CIT i PIT zasilają budżety samorządowe, a istniejąca przy KGHM Fundacja Polska Miedź funduje drogi sprzęt do szpitali, sponsoruje teatry, muzea, wysokiej rangi wydarzenia artystyczne i sportowe. Nałożenie takiego dodatkowego podatku w wysokości około 1,8 miliarda zł rocznie z pewnością zachwieje funduszami KGHM i znacznie ograniczy wiele pożytecznych działań na rzecz nie tylko regionu, ale i Polski. Ale najgorsze jest to, że wzrost podatków to wzrost kosztów, a wzrost kosztów to nieopłacalność eksploatacji, co może skutkować zamknięciem kopalń czy hut miedzi i falą co najmniej kilku tysięcy bezrobotnych.

Przeciwko tej ustawie protestują miasta i gminy takie jak Głogów, Lubin, Polkowice, Jerzmanowa, protestuje Sejmik Województwa Dolnośląskiego, protestują związki zawodowe Solidarność i Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego, od prawa do lewa. O tym wspominał także senator sprawozdawca, ja mówię o tym jednak w trochę innym kontekście, że my się przychylamy do tych protestów.

Wysoka Izbo! Władcy od zawsze nakładali na swoich poddanych podatki, wiadomo, są one znaczącym źródłem utrzymania państwa, ale roztropny władca zawsze nakłada podatki sprawiedliwe i moż-

(senator D. Czudowska)

liwe do udźwignięcia przez poddanego. Kiedyś takie decyzje władcy podejmowali na własny rachunek, a dzisiaj – tak obecnie dzieje się w naszym kraju – rząd polski posługuje się posłami i senatorami.

Szanowne Panie i Panowie Senatorowie Platformy Obywatelskiej! Podatki, które zapewne dzisiaj uchwalicie, są niesprawiedliwe i zbyt wysokie, nakłada się je wybiórczo na jedną instytucję, KGHM, i na jeden region. Przez, że tak powiem, poddanych z tego regionu jest to uważane za pewnego rodzaju karę. Bo przecież kiedyś stosowano taką praktykę. To znaczy jeżeli ktoś był niesubordynowany, to nakładano na niego większe podatki, żeby go zdyscyplinować. A za co karze się nas? To nie są pojedyncze głosy... Zagłębie Miedziowe jest jedynym regionem na zachodzie Polski, gdzie Prawo i Sprawiedliwość osiąga wysokie notowania. W Lubinie, w Polkowicach, w powiecie głogowskim wybory prezydenckie wygrał pretendent do urzędu prezydenta, pan Jarosław Kaczyński.

Dziękuję i podpisuję się pod poprawkami senatora Biereckiego i poprawkami, tymi, które znam, senatora Ciocha. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Jarosława Obremskiego.

Senator Jarosław Obremski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Jestem z Dolnego Śląska. A tematyka samorządowa jest dla mnie niezmiernie istotna, ponieważ uważam, że rozwój państwa w dużej części jest związany z samorządami. Byłem samorządowcem i być może trochę stąd bierze się moja nieufność wobec pomysłów Ministerstwa Finansów. Oczywiście rząd poprzez parlament ma prawo nakładać daniny, ma prawo określać podatki. Mam jednak wątpliwości co do sensowności proponowanych rozwiązań, co do ustawy w takim kształcie, w jakim została nam przedstawiona.

Będę trochę powtarzał to, co powiedzieli moi poprzednicy. Po pierwsze, uważam, że jest to ustawa doraźna, pisana szybko w celu ratowania budżetu. Doraźność uwidacznia się w działaniach Ministerstwa Finansów, chociażby jeżeli chodzi o politykę zadłużania samorządów terytorialnych, w tym obszarze ciągle mamy do czynienia ze zmianami regulacji. Ta doraźność jest widoczna również w działaniach ministerstwa edukacji. Non stop zastanawiamy się, od kiedy sześciolatki będą chodzić do szkół. Także w tym przypadku mamy do czynienia z czymś takim.

Samorzady robią plany na wiele lat do przodu. Zachwianie się ich dochodów oznacza utratę części pieniędzy, która została już zaangażowana w jakiś proces inwestycyjny. Pan minister jest w takiej sytuacji, że... Ten 1 miliard 800 milionów zł został wpisany do budżetu, w związku z tym panu ministrowi na pewno niezmiernie zależy na tym, żeby ta ustawa została przyjęta. Prosiłbym jednak, żeby nie stosować polityki Kalego. Jeżeli dla pana ministra możliwość przewidywania ruchów parlamentu – przecież ta kwota została już wpisana – jest czymś istotnym... W przyszłości proszę pamiętać także o tym, że pewna stabilność dochodów samorządów jest również istotna.

Pan minister troszeczkę znęcał się nad rezolucją, którą przyjął sejmik dolnośląski, narzekał na jej poziom intelektualny. Proszę jednak zwrócić uwagę na to, że sejmik 40% dochodów z CIT, a nawet więcej niż 40%, ma z KGHM. Zakłócanie dochodowości w zakresie PIT i CIT jest dla sejmiku, ale także dla gmin Zagłębia Miedziowego, bardzo niebezpiecznym procesem. A więc pierwszy zarzut dotyczy doraźności.

Drugi dotyczy wybiórczości. Chodzi o to, że ta ustawa jest de facto skrojona dla jednej firmy, dla KGHM.

Trzeci zarzut dotyczy wysokości tego podatku, który, jak mi się wydaje, jest pomysłem na skubanie tej złotej kury troszkę za mocno. Jeżeli pominęlibyśmy sprzedaż Polkomtela i Dialogu w roku 2011, to podatek w stosunku do zysków, gdyby ta ustawa obowiązywała w 2011 r... Te obciążenia byłyby rzędu chyba 64% czy 65%. W roku 2010 dochodziłyby do 90%. To są dane, które powtarzam za ministrem Steinhoffem.

I czwarty zarzut. Wydaje mi się, że podczas tej debaty pojawił się także problem braku spójności czy spójnej polityki rządowej, przynajmniej na poziomie Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Skarbu Państwa. Myślę, że można by było dodać tutaj również Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Gospodarki oraz Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Chcę podziękować za dwie zmiany, które w pierwszej fazie tworzenia tej ustawy nie były chyba proponowane. Chodzi, po pierwsze, o mechanizm, który omija CIT i który trochę amortyzuje pewne niebezpieczeństwo związane z obniżeniem wpływów z CIT w strukturze dochodów samorządu terytorialnego, a po drugie, o to, że rząd zobowiązuje się do oceny skutków tej ustawy po dwóch latach od jej wejścia w życie. Boję się tylko, że po dwóch latach wszyscy przyzwyczajają się do pieniędzy, które wpływają do budżetu państwa, i będzie bardzo trudno zrezygnować z nich nawet w sytuacji, kiedy w Zagłębiu Miedziowym będzie się działa katastrofa.

Ta ustawa wiąże się z pewnymi niebezpieczeństwami. Może ograniczyć inwestycje, może ograniczyć zakres ochrony środowiska realizowany

(senator J. Obremski)

w Zagłębiu Miedziowym, może – mówiłem już o tym, kiedy zadawałem pytanie panu ministrowi – wypychać produkcję na zewnątrz, a w efekcie ograniczać rynek pracy województwa, które nie jest wcale województwem najbogatszym.

I właśnie z tych zasadniczych powodów, Panie Ministrze, a więc ze względu na doraźność, wybiórczość tych rozwiązań, wysokość tego podatku oraz, jak śmiem twierdzić – i to jest najpoważniejszy zarzut – brak spójności działań rządu, poszczególnych ministerstw, nie będę mógł poprzeć tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Z dużym smutkiem wypowiadam się na forum Wysokiej Izby. Mamy tutaj bowiem do czynienia z ustawą, która w gruncie rzeczy jest kolejnym przejawem uderzenia w gospodarkę realną i w przemysł, z projektem ustawy, który uderza w spółkę z wiodącym udziałem Skarbu Państwa, projektem ustawy, który obniża wartość spółki z wiodącym udziałem Skarbu Państwa. To jest sytuacja kuriozalna, że polski rząd prowadzi działania na szkodę gospodarki narodowej pod hasłem walczenia z kryzysem i niedoborami budżetowymi.

A wystarczy zauważyć, że pieniądze związane z przygotowaniem Euro 2012, koszty związane z budową stadionów są porównywalne z tymi, jakie rząd zamierza... Przeszacowano to o ponad 1 miliard zł, niewątpliwie przepłacono, a pieniądze na stadiony szły z budżetu wszystkich Polaków. I te pieniądze zmarnowano. Widzimy, co się dzieje z Centralnym Ośrodkiem Sportu, widzimy, co się dzieje, jeśli chodzi o koszty budowy Stadionu Narodowego w Warszawie, mało tego, widzimy, że Ukraińcy, o których tak pogardliwie wypowiadają się niekiedy niektórzy przedstawiciele władz publicznych w Polsce, mają wszystkie cztery stadiony odebrane przez UEFA. A Polska nie ma jeszcze żadnego odebranego stadionu. Słyszymy tylko o niedoróbkach, o stratach, o ofiarach śmiertelnych, o osobach, które zginęły chociażby podczas budowy stadionu. Mamy tutaj do czynienia z marnotrawstwem i nieudolnością.

A co się grabi? Grabi się spółkę z udziałem Skarbu Państwa, której wiodąca część jest własnością narodową. Chroni się zaś system bankowy – właśnie dlatego pytałem o to pana ministra – będący pod specjalnym nadzorem obecnego rządu, system, który jest hołubiony i który może stanowić państwo w państwie, który

może prowadzić taką politykę gospodarczą, jaka jest wygodna dla właścicieli i zarządców kapitału oczywiście niemającego swoich źródeł w Polsce, tylko poza jej granicami. I to jest sytuacja skandaliczna.

Druga sytuacja skandaliczna jest taka, że parlament uchwała budżet przewidujący dochody z ustawy, której jeszcze nie ma. Panie Ministrze, pan premier Tusk zapowiedział, że Polska będzie w strefie euro, ale czy jesteśmy już w strefie euro, czy nie jesteśmy? To, że pan premier Tusk coś mówi, to jeszcze nie znaczy, że jest to prawo obowiązujące w Polsce. Pan premier dużo mówił o różnych sprawach – jeżeli to wszystko, o czym mówił, zostałyby wprowadzone, czy choćby większość tego, to byłibyśmy krajem szczęśliwości i pomyślności. Ale jesteśmy krajem takim, jakim jesteśmy. A więc nie jest tu żadnym argumentem to, że skoro pan premier Tusk mówił o tym w exposé, to znalazło się to w ustawie budżetowej, czyli że bez podstawy prawnej wpisano dochody z czegoś, czego jeszcze nie było. Ja uważam, że jest to skandal, że to ośmiesza polski parlamentaryzm i tę większość parlamentarną, która zgodziła się na takie praktyki. (Oklaski)

Wydaje się, że ta ustawa rodzi również poważne wątpliwości natury formalnoprawnej – były one już podnoszone w toku dyskusji.

Chciałbym zwrócić uwagę również na to, że projekt ustawy narusza zasady stabilności i równości gospodarki wobec prawa. Dlaczego akurat KGHM ma być tak opodatkowany, a ktoś inny nie? Dlaczego wprowadza się podatek wybiórczo? Takie wątpliwości powodują, że poważne obawy co do konstytucyjności ustawy miało nawet senackie Biuro Legislacyjne, które wyraziło to w stosownych dokumentach. Powiem nawet więcej: właściwie został tam już napisany wniosek do Trybunału Konstytucyjnego – wystarczy tylko pozmieniać przypadki i można wykorzystać ten materiał, który jest tam zawarty. To nie najlepiej świadczy o rządzie czterdziestomilionowego kraju położonego w środku Europy, należącego do Unii Europejskiej, skoro dopuszcza się takich praktyk i takiego niechlujstwa legislacyjnego.

Gdyby rząd chciał jakoś wybrnąć z twarzą ze sprawy tego projektu, to powinien przynajmniej przyjąć poprawkę wprowadzającą *vacatio legis* do 1 stycznia 2013 r. Wtedy przynajmniej część dotyczących tej ustawy zarzutów co do konstytucyjności i zasad prawnych zostałaby zneutralizowana i to pozwoliłoby rządowi wyjść z twarzą ze sprawy tego projektu.

Dlatego jako senator Rzeczypospolitej Polskiej – choć nie jestem z okręgu, gdzie działa KGHM, ale uważam, że jest to spółka, która ma strategiczne znaczenie dla rozwoju i przyszłości Polski – będę głosował przeciw temu projektowi ustawy, nie wyrażając tym samym swojej zgody na politykę gospodarczą państwa polskiego pod obecnymi rządami.

(senator J. M. Jackowski)

Ponadto podpiszę wniosek skierowany do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zbadania zgodności ustawy z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, senator Marek Borowski.

Senator Marek Borowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Powiem szczerze, że mam spory kłopot z tą ustawą, ponieważ z jednej strony są w niej rozwiązania, które trudno zaakceptować bez żadnych poprawek, a z drugiej strony niektóre argumenty przeciwko tej ustawie, które także na tej sali są przytaczane, akurat mojej aprobaty nie zyskują. A ponieważ będę się wypowiadał krytycznie o pewnych rozwiązaniach, chciałbym jednocześnie na początku jasno stwierdzić, że omawiany podatek, podatek od kopalin, w tym wypadku podatek od miedzi i srebra, powinien być wprowadzony już dawno. On jest wprowadzany zbyt późno, powinien być wprowadzony wtedy, kiedy Skarb Państwa wyzbywał się akcji Kombinatów Górniczo-Hutniczych Miedzi, bowiem to wtedy, kiedy Skarb Państwa miał 100%, mógł się posługiwać dywidendą. A w sytuacji, kiedy udział spadł poniżej 50%, każda próba... właściwie nie tyle próba, bo chodzi o fakty, czyli każde pobranie dywidendy oznaczało, że większość tej dywidendy trafia nie do budżetu państwa, tylko gdzie indziej. W innych krajach, które wydobywają surowce, takie podatki, właśnie podatki od kopalin, są stosowane, a więc nie byłoby żadnym ewenementem zastosowanie tego u nas. Tyle że, jak powiadam, trzeba było to zrobić znacznie wcześniej. Bo dzisiaj, kiedy wprowadzamy to rozwiązanie w określonej, że tak powiem, atmosferze, w sytuacji działań KGHM na zewnątrz kraju – o czym jeszcze powiem dwa słowa – i do tego, szczerze mówiąc, rzeczywiście trochę na chybcika... Bo przecież pomysł, jak sądzę, pojawił się dość późno. Pojawił się późno, a także niejako pod ciśnieniem sytuacji ekonomicznej, finansowej.

Polska rzeczywiście stoi przed bardzo poważnym wyzwaniem, zresztą tak jak wiele innych krajów – ale dla Polski ta sprawa jest szczególnie istotna, bo nie jesteśmy najwyższej notowani na rynkach finansowych – mianowicie przed wyzwaniem polegającym na zmniejszeniu deficytu budżetowego, a zatem na poprawieniu naszej wiarygodności, na osłabieniu tempa przyrostu długu publicznego oraz na zmniejszeniu jego relacji do produktu krajowego brutto. I chcę tu powiedzieć kry-

tykom, którzy w swojej krytyce posunęli się dość czy zbyt daleko, że w tej chwili ta sprawa jest absolutnie priorytetowa. Sprawa zwiększenia naszej wiarygodności na rynkach finansowych jest sprawą kluczową, priorytetową, sprawą numer jeden. Jeśli uda się nam to osiągnąć – a są na to spore szanse – to będzie to oznaczało obniżenie kosztów finansowych i w efekcie poprawę sytuacji budżetowej, możliwość zwiększenia wydatków na inne ważne cele społeczne.

Zatem, zgadzając się z szeregiem przedstawionych tu uwag o tym, że to wszystko trochę nie tak powinno być robione – do pewnych szczegółów zaraz przejdę – w tym także zgadzając się z uwagami o pewnych obawach co do konstytucyjności tego projektu, powiem, że wartością konstytucyjną jest również równowaga finansowa państwa. Trybunał Konstytucyjny w swoim czasie wypowiedział się w tej sprawie, rozpatrując różne kwestie, które dotyczyły wprowadzania różnych podatków, ograniczania waloryzacji itd., itd. Rzecz jasna, jeśli tylko rząd umiał wówczas uzasadnić takie działania, jeśli umiał przedstawić argumenty, że czyni to ze względu na bardzo ważną, bardzo pilną potrzebę uzyskania poprawy finansów publicznych, to Trybunał uznawał – i stwierdził tak nie tylko w jednym wyroku – że sytuacja finansów publicznych, równowaga finansowa jest również wartością konstytucyjną. Zatem w tej sprawie będziemy mieli – bo ja rozumiem, że będzie kierowany wniosek do Trybunału – zderzenie dwóch wartości konstytucyjnych. I zobaczymy, jak Trybunał się do tego odniesie.

Jeśli chodzi o charakter omawianego podatku, to uważam, że jego generalne założenia są, proszę państwa, prawidłowe. Przede wszystkim zależy on od ceny, więc to nie jest taki podatek... Bo były tu propozycje, żeby to był taki podatek jak na przykład opłata eksploatacyjna, czyli naliczany od tony wydobytego surowca czy kruszcu. Oczywiście w takiej sytuacji, gdyby ceny miedzi nagle spadły, okazałoby się, że KGHM czy jakikolwiek inny producent nie jest w stanie w ogóle takiego ciężaru ponieść. A więc uzależnienie tego od cen jest sensowne. Jest tam pewien minimalny podatek... Tak na marginesie dodam, ponieważ ta kwestia była podnoszona, że wobec obecnych kosztów w sytuacji, kiedy KGHM nie osiągałaby w ogóle rentowności, ten podatek wynosiłby około 50 milionów zł rocznie, trudno więc powiedzieć, że zachwiałby sytuacją ekonomiczną. Tą sytuacją ekonomiczną zachwiałby brak rentowności, czyli bardzo niskie ceny miedzi albo bardzo wysokie koszty, ale nie ten podatek. Jest również górna granica, po to, żeby ta zapisana w ustawie funkcja, powiedziałbym, że nietypowa, która ma charakter wykładniczy, po prostu nie zjadła całego zysku.

Wyłączenie z kosztów uzyskiwania przychodów jest tutaj bardzo istotne. Podnoszono tu wiele spraw dotyczących samorządów. No, samorzady otrzymują

(senator M. Borowski)

środki z CIT i PIT. Wyłączenie z kosztów uzyskania przychodu oznacza, że osiągany zysk będzie wyliczany na tych samych zasadach, co obecnie, w związku z czym podatek również będzie na tych samych zasadach... Nie będzie tu żadnych strat dla samorządów. Oczywiście jest kwestia perspektywy, jest kwestia tego, czy ten podatek nie spowoduje na przykład osłabienia działalności, zwolnień itd., itd., bo to, rzecz jasna, miałoby wpływ na sytuację w regionie. Ale nie sądzę, żeby tak się miało stać, zwłaszcza jeżeli wprowadzi się pewne poprawki, o których za chwilę powiem.

Ostatnia sprawa – nad nią też się zastanawiałem – to jest sprawa tego, że ten podatek będzie naliczany miesięcznie, a nie rocznie, jak tutaj proponował pan senator Bierecki. Oczywiście typowe rozwiązanie to rozliczenie roczne. Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że jeśli zgodzimy się co do tego, że ten podatek powinien uwzględniać cenę, a ta cena, no, powiedzmy sobie, waha się, to i tak sytuacja będzie taka, że każda firma, która będzie wydobywać miedź, w tym wypadku KGHM, będzie musiała co miesiąc obliczać sobie, ile odprowadzić tego podatku, dlatego że w ciągu całego roku dokonuje inwestycji, wykorzystując w tym celu osiągany zysk. Jeżeliby ta firma z tym przesadziła, jeżeliby na przykład na samym początku wykorzystwała stosunkowo wysoką cenę oraz posiadane duże wpływy i wydała pieniądze na inwestycje, nie mówiąc już o innych rzeczach, bo mogłaby je również przeznaczyć na koszty, a potem ta cena by spadła, to znalazłaby się w bardzo trudnej sytuacji. Tak naprawdę firma co miesiąc musi robić obliczenia i jakby odkładać jakąś kwotę na przyszły podatek, więc w gruncie rzeczy jest obojętne, czy on jest rozliczany rocznie, czy jest rozliczany miesięcznie.

Ta konkretna konstrukcja ma jednak pewne wady. Otóż ja się zgadzam z tymi, którzy mówili, że ten podatek jest trochę za wysoki. Panie Ministrze, według waszych wyliczeń to jest, razem z CIT, 44% zysku za lata 2008–2010, taka średnia została tam zrobiona. No, to już jest dosyć dużo, trzeba powiedzieć. A jeżeli chodzi o rok 2011 i perspektywę tego roku – bo na razie znamy te ceny, wiemy, jak one się kształtują – to to jest trochę więcej, niestety jest bardzo prawdopodobne, że to przekroczy 50% zysku, łącznie z CIT. Uważam, że powinno być pewne ograniczenie dotyczące udziału w zysku, chociaż wiem, że nie da się go wprowadzić do tej ustawy, bo trzeba by znów nad nią usiąść, tego się nie da wprowadzić takim prostym ruchem. No, dobrze, że po dwóch latach będzie przeprowadzana ocena i będzie można stwierdzić, czy ta obawa była realna, czy nie, oraz będzie można dokonać pewnych korekt. Ale zwracam uwagę na to, że tutaj ustawodawca poszedł dość daleko.

Druga sprawa. Nie uwzględnia się tu wzrostu kosztów. Ta ustawa odnosi się do ceny, ale proszę zwrócić uwagę na to, że gdyby w przyszłym roku, w następnym roku koszty wzrosły, powiedzmy, o 5%, 7%, 8%, to udział tego podatku w zysku dość gwałtownie by wzrósł. Stąd mam propozycję poprawki dotyczącej tego elementu, czyli tego, aby przynajmniej w jakimś stopniu uwzględnić wzrost kosztów. Również jeżeli chodzi o przypadek, kiedy cena jest niska, kiedy zyski są bardzo małe... Wtedy jest inny wzór, ten podatek jest jakby zmniejszony, rzeczywistość jest niższa, jeśli chodzi o kwotę, ale niestety ta konstrukcja jest taka, że jego udział w tym małym zysku jest większy niż w przypadku, gdy ceny są wyższe. Proponuję, aby trochę ten wzór zmodyfikować, tak aby nie było takiej sytuacji.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

I wreszcie uwaga dotycząca *vacatio legis*. Proszę państwa, te opinie, które państwo otrzymali – notabene o dwie z nich to ja wcześniej prosiłem kancelarię – różnią się, jeśli chodzi o to, czy ten podatek można wprowadzać w ciągu roku, czy nie można. Przyjmuję, że są różnice wśród konstytucjonalistów. Ale wszyscy konstytucjoniści, również senacki – sejmowy, tak na marginesie, Panie Ministrze, powiedział, że nie wypowiada się w sprawie *vacatio legis*, bo nie zadano mu takiego pytania – stwierdzają, że w tym przypadku to powinien być minimum miesiąc. Jeżeli to przyjmuje...

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, bardzo proszę zmierzać do konkluzji...

(Senator Marek Borowski: Tak, tak, zmierzam.)

...bo czas już się...

(Senator Marek Borowski: To znaczy ja cały czas wygłaszam konkluzje.)

To ja bym bardzo prosił o przyspieszenie wygłoszenia tych konkluzji, dlatego że niestety czas, jaki pan senator ma na wypowiedź, jest już znacznie przekroczony.

(Senator Marek Borowski: Bardzo dziękuję panu marszałkowi za łaskawość.)

Bardzo proszę. Jeszcze minutę, Panie Senatorze...

Senator Marek Borowski:

Dobrze.

A więc minimum to jest miesiąc i taką poprawkę również zgłaszam.

I na koniec chcę powiedzieć o dwóch sprawach.

Pierwsza. Była tutaj mowa o ekspansji KGHM na zewnątrz. Ja mogę powiedzieć tylko tyle: może komisja gospodarki poprosiłaby kiedyś ministra skarbu

(senator M. Borowski)

o to, żeby poinformował, jakie właściwie korzyści osiągną pracownicy KGHM, mieszkańcy regionu oraz polska gospodarka w związku z decyzją o zakupie spółki kanadyjskiej. Powiem krótko... Próbowałem się tego dowiedzieć i na posiedzeniu komisji, i poza komisją i powiem, że ja takich korzyści nie widzę. Ale wydatek widzę – 9 miliardów zł to jest potężna suma.

I ostanía sprawa, może trochę żartobliwa. Jest pan senator Jackowski? Nie ma?

(Głos z sali: Jest.)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Jest, jest, tam siedzi, po prawej stronie.)

A, jest, tam się ukrył.

(Głos z sali: Nie, jest widoczny.)

Pan senator Jackowski, krytykując to, że w budżecie znalazł się zapis dotyczący kwoty, a jeszcze nie było ustawy – a chcę powiedzieć, że to się zdarzało w przeszłości różnym rządóm i różnym ministrom, po prostu biorą za to odpowiedzialność – powiedział, że to jest takie warszawskie cwaniactwo.

(Senator Jan Maria Jackowski: Nie powiedziałem tego...)

No tak: jak to u nas w Warszawie – tak pan powiedział.

(Głos z sali: Nie...)

Nie, nie, to jest w stenogramie. No więc ja chciałbym powiedzieć, że u nas na Pradze tego rodzaju działania są potępiane. Nie wiem, o jakiej części Warszawy pan senator myślał. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Ciocha... A pan senator Jackowski w jakim trybie? Panie Senatorze... Przepraszam?

(Głos z sali: Do przemówienia...)

(Senator Henryk Cioch: Replika. Ale to pewnie później.)

Dobrze, to w trybie... To zapisujemy.

Pan senator Henryk Cioch, bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Senatorzy! Senatorki... nie wiem, czy ta forma się przyjmie.

Ja chciałbym tylko powiedzieć, iż wczoraj na posiedzeniu komisji budżetu i finansów również była bardzo gorąca dyskusja, ponieważ ten podatek, którego wprowadzenie przewiduje się w tej ustawie, stanowi pewne novum. Taki podatek nie funkcjonuje we wszystkich krajach Unii Europejskiej, na przykład w Niemczech. Budzi on wiele kontrowersji. W zwią-

ku z tym, iż budzi wiele kontrowersji, Kancelaria Senatu zamówiła ekspertyzy, opinie znanych, uznanych prawników – pana profesora Chmaja, wybitnego konstytucjonalisty, niezwiązanego z tą stroną... czy też pana doktora Piotrowskiego, który jako znawca konstytucji dość często przygotowuje opinie. I krótko mówiąc, Szanowni Państwo, w tych konkluzjach, które zawarte są zarówno w opinii pana profesora Chmaja, jak i doktora Piotrowskiego, są wskazane podstawy skargi konstytucyjnej, a w tym przypadku wniosku o zbadanie zgodności tej ustawy – gdyby oczywiście została ona uchwalona – z konstytucją, wymienione są przepisy, które ta ustawa narusza, a więc art. 32 konstytucji, art. 217 konstytucji, art. 2 konstytucji czy też art. 20 i 22 ustawy – Prawo o swobodzie działalności gospodarczej, która dla przedsiębiorców jest swoistą konstytucją.

Ja nie bez kozery o to pytałem, ale oczywiście nie uzyskałem odpowiedzi. Mamy świadomość, iż ten podatek dotyczy jednej spółki KGH – KGHM Polska Miedź SA, ale być może w przyszłym roku, jeżeli będą takie potrzeby, a ja żyję już trochę lat i wiem, że w naszym kraju zawsze są potrzeby budżetowe, które nigdy nie są zaspokojone, przynajmniej ja nie pamiętam, żeby w okresie mojego dość długiego życia zostały zaspokojone... Czy w przyszłym roku takowa ustawa nie zostanie zaproponowana dla kolejnej kopaliny, dla kolejnej kopalni, spółki akcyjnej, na przykład dla „Bogdanki” w Lublinie? Jeśli tak, to sprawa będzie dotyczyć mojego regionu. Być może w dalszej perspektywie, jak już będzie wydobywany gaz łupkowy, to będzie kolejna kopalina podlegająca opodatkowaniu itd., itd. Prawda?

Do czego zmierzam? Na posiedzeniu komisji my, czyli tak zwana mniejszość w Senacie, głosowaliśmy przeciwko tej ustawie. Ja oczywiście będę głosował przeciwko. I w przypadku, gdyby tych głosów przeciwko uchwaleniu tejże ustawy było znacznie więcej, powyżej trzydziestu, przygotujemy stosowny wniosek – ja jako prawnik jestem gotów w ramach pełnionej funkcji wspólnie z kolegami odpowiedni wniosek przygotować. I tyle, dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Michalski.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Senator Jan Michalski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W zasadzie wypowiedź pana senatora Borowskiego w znacznej mierze wyczerpała to, o czym chciałem mówić. Zgadza się z panem senatorem co do wielu kwestii, o których tutaj mówił. Ja może spróbuję na-

(senator J. Michalski)

wiązać do pewnego aspektu społecznego prowadzenia tego typu działalności.

Tak się składa, że większość kopalni, dużych zakładów została wybudowana w naszym kraju w okresie, kiedy obowiązywał system komunistyczny, co nie zmienia faktu, że zakłady te budowano z podatków całego społeczeństwa. Skoro tyle mówimy tu o równości prowadzenia działalności gospodarczej, to chcę przypomnieć, że obecni przedsiębiorcy korzystają z możliwości eksploatacji dóbr narodowych, co jest niewątpliwym przywilejem. To dotyczy na pewno węgla, dotyczy też rud miedzi. I jeszcze raz chciałbym tutaj powiedzieć, że uregulowanie tych spraw w naszym kraju następuje ze znacznym opóźnieniem. Po roku 1989 dopuszczono do takiej troszeczki chaotycznej prywatyzacji, nie zapanowano nad procesami społecznymi, które dotknęły wspomniany już tu region wałbrzyski. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku państwowych gospodarstw rolnych.

Chciałbym, żeby w przyszłości państwo polskie prowadziło taką politykę regionalną, która będzie uwzględniała również fakt wyeksploatowania złóż już w całkiem niedalekiej przyszłości i wiążącą się z tym konieczność przystosowania lokalnych społeczności, samorządów do nowej rzeczywistości. Bo infrastruktura, która została zbudowana wokół istniejących przedsiębiorstw i kopalni, pozostanie. I chciałbym, żeby te doświadczenia Wałbrzycha były dla nas nauczka, żeby ten cały proces był przez państwo nie tylko monitorowany, ale żebyśmy uwzględnili być może także konieczność stworzenia jakiejś rezerwy z tych dóbr, które eksploatujemy, na potrzeby utrzymania tej społeczności w przyszłości albo dostosowania do nowych warunków. Nie wiem, czy przy okazji tworzenia ustaw związanych z eksploatacją kolejnych złóż nie warto pomyśleć o tym, żeby – być może nawet i w tej ustawie – wpisać obowiązek tworzenia pewnej rezerwy na dostosowanie tych obszarów do potrzeb przyszłości. Trzeba powiedzieć, że samorządy, chociażby ze względu na roczny cykl budżetowy, wykorzystują na bieżącą politykę to, co otrzymują od państwa lub od przedsiębiorstw. I ta perspektywa dwudziesto- czy trzydziestoletnia jest dla nich chyba jeszcze zbyt odległa, jeśli chodzi o racjonalne myślenie o funkcjonowaniu lokalnych społeczności.

Ja będę głosował za tą ustawą, bo jestem przekonany, że nawet jeśli są w niej uchybienia natury legislacyjnej lub jakiejś innej, budzące wątpliwości, to Trybunał je rozstrzygnie. Ja nie chciałbym się tutaj wdawać w dyskusję, chociaż budzi moje wątpliwości ten relatywizm prawniczy, opinie, że w zasadzie dobrze by było, żeby to były trzy miesiące, najlepiej rok, a jak będzie miesiąc, to też nic się nie stanie... Ale ja się przychyliam do zdania pana ministra, że

nie mamy tu do czynienia z czymś, co w naszym ustawodawstwie nie było stosowane. Przykład ustawy o VAT jest rzeczywiście bardzo dobry.

Z całym przekonaniem zgadzam się z panem senatorem Borowskim co do tego, że mówiąc o efektach polityki zagranicznej KGHM, jeśli chodzi o inwestycje – i o wcześniejsze, i o tę obecną – powinniśmy mówić także o tym, jaki wpływ będzie to miało na funkcjonowanie naszego państwa i pracowników zatrudnionych w KGHM. No, ja dostrzegam pewne możliwości wpływania na ceny kruszca, jako że po przejściu tych złóż KGHM jako przedsiębiorstwo wydobywające miedź plasuje się ponoć na czwartym miejscu w skali świata. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym sprostować to, co powiedział pan senator Borowski. Otóż w swojej wypowiedzi nie użyłem słowa „cwaniactwo”, można to sprawdzić w stenogramie. I prosiłbym o nieimputowanie mi czegoś, czego nie powiedziałem, i nierozpowszechnianie nieprawdziwych informacji. To po pierwsze.

Po drugie, skoro już mówimy o Warszawie, to chciałbym przypomnieć głosowanie z 16 lutego 2012 r., słynne głosowanie nad budżetem. Chciałbym też przypomnieć, że zgłosiłem poprawkę zmierzającą do przeznaczenia 100 milionów zł na Metro Warszawskie – inwestycję, która dotyczy nie tylko Warszawy, ale ma znaczenie dla całego kraju w aspekcie naszych aspiracji narodowych, państwowych, europejskich i wszelkich innych. Tym bardziej że, jak wiadomo, Warszawa płaci ponad 800 milionów zł janosikowego, zaś wiele inwestycji o charakterze centralnym, które realizuje, jest finansowanych z budżetu miasta, który jest tworzony przez jego mieszkańców, a przecież z tej infrastruktury korzystają nie tylko mieszkańcy Warszawy. Dlatego więc zgłosiłem taką poprawkę. Mam tu wynik głosowania nr 144 z dnia 16 lutego 2012 r. Jak zachował się pan senator Borowski, który jest, jak mi wiadomo, senatorem z okręgu warszawskiego? Otóż głosował przeciwko tej poprawce, czyli przeciwko temu, żeby warszawiacy... żeby budowa drugiej nitki metra w stolicy naszego kraju została przyspieszona. A więc proszę mi nie mówić o warszawskości i o tych sprawach i nie imputować, że ja, mieszkaniec Warszawy, powiedziałem coś, czego nie powiedziałem. Dziękuję bardzo.

(Senator Marek Borowski: Panie Marszałku, w sprawie...)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oczywiście nie mogę zostawić tej zniewagi bez komentarza. Rzeczywiście, taka poprawka była zgłaszana i w Sejmie, i potem w Senacie. No, gdybym był złośliwy, Panie Senatorze, tobym powiedział, że po prostu za mało pan zgłosił. Ja byłem za tym, żeby to było więcej pieniędzy, a pan zgłosił, że tylko 100 milionów zł.

(*Senator Jan Maria Jackowski:* No to trzeba było zgłosić.)

Nie, no... Proszę państwa, mówiąc serio, zaznaczę, że w tej chwili budowa metra ma finansowanie i nie jest dzisiaj problemem dokładanie... problem nie wiąże się z dokładaniem do niej kolejnych 100 milionów zł. Po prostu są pewne moce przerobowe, pewne możliwości i tego się nie przeskoczy. Ta poprawka, Panie Senatorze – teraz już powiem całkiem serio – to jest stały element gry, o którym pamiętam, bo przecież mam długą praktykę sejmową. To jest stały element gry polegającej na tym, że jak się jest w opozycji, to się stawia rządzących przed takim moralnym dylematem, co też tu zrobić w tej sprawie, a jak się jest z rządem, to oczywiście ma się inny pogląd. Ja nie jestem ani w opozycji, ani z rządem, kieruję się zdrowym rozsądkiem. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pan senator Dobkowski, pan senator Bierecki i pan senator Borowski.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? Tak.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W czasie tej dyskusji padło kilka sformułowań, które, jak uważam, powinny zostać opatrzone moim komentarzem. Przede wszystkim są powtarzane sformułowania, moim zdaniem zupełnie bezpodstawne, które mogą wywołać strach, w szczególności u osób, które mieszkają na Dolnym Śląsku bądź też

są pracownikami KGHM. Proszę państwa, jaka jest sytuacja? Sytuacja jest taka, że KGHM, znając już wynik głosowań sejmowych i mając wiedzę o tym, że ustawa została przyjęta przez Wysoką Izbę, podniósł swoim pracownikom wynagrodzenia o 4,5%. A więc ten podatek w żadnym wypadku nie może być oceniany jako taki, który ogranicza możliwości rozwojowe firmy. Możliwości rozwojowe firmy nie wynikają wyłącznie z tego, jak wysoki jest podatek, ale też z tego, jakie zasoby są pozostawione w spółce na rozwój. Przypomnę, że w latach 2005–2006 tych zasobów było albo bardzo mało, albo zero, ponieważ dywidenda była wypłacana w 100%. I to jest dopiero przykład nieodpowiedzialnego, w moim przekonaniu, działania i działania pośrednio na szkodę spółki, ponieważ ogranicza się w ten sposób jej możliwości rozwojowe. Jeżeli poważnie myśli się o rozwoju spółki, to nie można zabierać 100% dywidendy, a tak wówczas czyniono. Dlatego ja powiedziałem wcześniej, że wyobrażam sobie, iż wprowadzenie tego podatku spowoduje zmianę polityki dywidendowej, ergo ta dywidenda będzie zmniejszona, po to, żeby były możliwości rozwoju spółki. Zabieranie 100% dywidendy podcina rozwój spółki, nawet jeżeli podatek jest zerowy, każdy podatek, czy dochodowy, czy jakiegokolwiek inny, dodatkowy.

Nie zgadzam się z zarzutami co do tego, że jest to podatek doraźny, wybiórczy i że będzie on w jakiejś dramatycznej wysokości. Proszę państwa, jak my spojrzeliśmy wstecz, na lata dziewięćdziesiąte, to zobaczyliśmy, że wskaźnik opodatkowania zysku na przykład KGHM to było mniej więcej 50%, po dodaniu podatku dochodowego i dodatkowych opłat związanych z eksploatacją kopalni. Jeśli zaś chodzi o opodatkowanie na przykład wydobycia węglowodorów, to podatki kształtują się na poziomie dużo wyższym niż 50%. Ja nie mówię, że my zawsze musimy naśladować innych, uważam jednak, że przy rentowności, która wynosi 40% i więcej oraz wynika nie tylko z dobrej działalności spółki, ale przede wszystkim ze znakomitej, utrzymującej się od wielu lat koniunktury zewnętrznej, nie ma powodu, by korzyści z koniunktury nie czerpali wszyscy, a nie wyłącznie spółka i akcjonariusze spółki, z których zresztą nie wszyscy są podmiotami polskimi.

Jeśli chodzi o zarzut, że w związku z tym podatkiem rząd działa na szkodę gospodarki, to ja mogę odpowiedzieć tak: rząd prowadzi taką politykę, że polska gospodarka rozwija się najszybciej od... znacznie szybciej niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim. Przez ostatnie cztery lata był to rozwój... goniliśmy Europę tak, jak przedtem przez dziesięciolecie. Tak że uważam, że taka gołosłowność... że taki zarzut jest po prostu niepoważny. Nie można go jednak pozostawić bez komentarza i powiedzieć,

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(podsekretarz stanu M. Grabowski)

że taka teza jest w ogóle do przyjęcia. Ona nie opiera się krytyce, przede wszystkim jeśli chodzi o fakty i statystyki... Zresztą ona nie została poparta przez żaden fakt ani żadną statystykę.

Panie Marszałku, to tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 67, a sprawozdanie komisji w drukach nr 67A i 67B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Ireneusz Niewiarowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie z posiedzenia odbytego w dniu 7 marca. Dotyczyło ono ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Celem tej ustawy jest zwiększenie wysokości rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej z 0,25% do 0,4%.

Rezerwę wprowadzono w 2007 r. i wynosiła ona wówczas 0,6% oświatowej subwencji ogólnej. Od 1 stycznia 2012 r., zgodnie z zapisem ustawy z 2007 r., uległa ona pomniejszeniu do 0,25% oświatowej subwencji ogólnej. Inicjatywę zmiany wysokości rezerwy podjęła Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w Sejmie, proponując owe 0,4%. W Sejmie jednak nie zdążono przyjąć proponowanej ustawy przed ustawą budżetową i dlatego w projekcie przesłanym Senatowi wprowadza się ową wysokość od 1 stycznia 2013 r.

Argumentami przemawiającymi za podniesieniem rezerwy są występujące w samorządach potrzeby,

których nie sposób przewidzieć, jak na przykład likwidacja skutków zdarzeń losowych czy klęsk żywiołowych, ale też potrzeby związane z remontami bieżącymi, likwidacją barier architektonicznych, czasami również zakupem sprzętu i pomocy dydaktycznych do nowo oddanych pomieszczeń. Dochodzą też nowe zadania wynikające z dużych zmian, jakie w najbliższym czasie zajdą w oświacie, dotyczących chociażby zadań szkolnych związanych ze zwiększeniem liczby uczniów w niektórych szkołach, oczywiście przy generalnym jej spadku, oraz koszty odpraw dla zwalnianych nauczycieli i innych zadań, które pojawiają się w trakcie roku.

Od września bieżącego roku i w latach następnych planowane są zmiany w zakresie zadań oświatowych realizowanych przez powiaty w związku z uruchamianiem zawodowych kursów klasyfikacyjnych. Nastąpi też znaczne zwiększenie zadań gmin w związku z obniżaniem wieku obowiązku szkolnego itd., itp. Rezerwa pomoże elastycznie reagować na różne potrzeby w różnym stopniu występujące w poszczególnych samorządach. Jest to oczywiście tylko uzupełnienie finansowania szkół i następuje w wyjątkowych sytuacjach.

W trakcie dyskusji na posiedzeniu komisji padały też słowa krytyki wobec takiego rozwiązania z powodu uznaniowości przyznawania dotacji z tej rezerwy. Większość komisji uznawała te zarzuty za gołosłowne, ponieważ proces przyznawania wygląda w ten sposób, że dysponentem jest Ministerstwo Finansów zasięgające opinii Ministerstwa Edukacji Narodowej i działające w konsultacji z korporacjami samorządowymi oraz z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Określa się ściśle kryteria przyznawania takich dotacji z rezerwy, ogłasza się nabór wniosków, ogłasza się też wynik przyznawania tych środków.

Rezerwa pochodzi z części oświatowej subwencji ogólnej i oczywiście ją uszczupla. W roku bieżącym wynosi 0,25%, co daje około 96 milionów zł, a od stycznia, czyli w roku następnym, będzie wynosić 0,4%, co daje 155 milionów zł. W roku poprzednim beneficjentami rezerwy z subwencji oświatowej były gminy – to było 60%, powiaty – 23%, miasta na prawach powiatu – 13%, województwa – 1%. Projekt był konsultowany z korporacjami samorządowymi – Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej i Związek Powiatów Polskich poparły projekt, a Związek Miast Polskich był przeciw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poparła zgłoszony projekt: 7 senatorów głosowało za, 2 – przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Tak więc w imieniu komisji rekomenduję przedstawiony projekt i proszę Wysoką Izbę o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Tadeusza Arłukowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Tadeusz Arłukowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu przedstawić sprawozdanie z posiedzenia tej komisji. Mój szanowny przedmówca nakreślił państwu pełen obraz i całe tło dotyczące ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, w związku z czym ja ograniczę się tylko do krótkiej informacji na temat prac komisji.

Debata na posiedzeniu komisji, które odbyło się wczoraj, w dniu 13 marca, pozbawiona była, że tak powiem, wysokiej temperatury, być może z tego względu – co chciałbym zauważyć z przykrością – iż nie było na tym posiedzeniu komisji, mimo zaproszenia, przedstawicieli projektodawców ani też osób posiadających pełnomocnictwo do reprezentowania rządu podczas obrad komisji. Zdarza się to po raz kolejny i mam nadzieję, że ta praktyka nie będzie już kontynuowana. Tak czy inaczej, na posiedzeniu komisji senatorowie, wymieniając między sobą uwagi w dyskusji, podkreślali, że mimo faktu, iż tego typu nowelizacja wchodzi w życie dosyć szybko po uchwaleniu prawa, to znaczy po 1 stycznia, a przecież w tej chwili jest dopiero połowa lutego, kierunek tych działań jest dobry.

Wątpliwości budziła wysokość, która w poprzednich latach wynosiła 0,6%, a wcześniej nawet 1%, ale co do zasadności tego zwiększenia czy też co do szukania kompromisu między stanowiskiem Związku Miast Polskich a projektem, który był zgłaszany już pod koniec ubiegłego roku przez część posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego... na pewno ten kompromisowy poziom 0,4% można uznać za właściwy.

Podczas głosowania 8 członków komisji poparło projekt ustawy o zmianie ustawy, a 2 wstrzymało się od głosu. Tak że bardzo proszę również szanownych państwa senatorów, Wysoką Izbę, o przyjęcie projektu ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(*Głos z sali:* Nie ma pytań.)

Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Pani Minister, bardzo proszę.

Pani minister Hanna Majszyck.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszyck:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie ma jeszcze stanowiska rządu odnośnie do tego projektu ze względu na dość szybkie tempo procedowania nad nim. Projekt jest w tej chwili przedmiotem prac wewnątrzresortowych. Został skierowany do Komitetu Rady Ministrów, dlatego też stanowisko, które zaprezentuję, będzie stanowiskiem przygotowanym przez resort finansów jako resort odpowiedzialny za ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Niemniej jednak pragnę państwa poinformować, że w trakcie uzgadniania tego stanowiska nie mieliśmy żadnych głosów sprzeciwu wobec tego, co zaproponował resort finansów w porozumieniu z ministrem edukacji narodowej, jeżeli chodzi o stanowisko do tego projektu.

Co do zasady, ten projekt, jak tutaj już panowie sprawozdawcy zaznaczyli, dotyczy rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej i tak naprawdę nie ma wpływu na budżet państwa jako taki, jeżeli chodzi na przykład o powiększenie jego wydatków, ponieważ wszystko, co jest regulowane poprzez podniesienie wysokości tej rezerwy, dokonuje się w ramach poziomu tej rezerwy i nie ma wpływu na jej wysokość, która została skalkulowana zgodnie z innymi przepisami prawa. Ta wysokość jest więc jak najbardziej aktualna i pozostaje niezmienna.

Stanowisko ministra finansów i ministra edukacji narodowej na dzień dzisiejszy – na dzień dzisiejszy, ponieważ, co zaznaczam, nie ma jeszcze stanowiska rządu – jest takie, że nie mamy zastrzeżeń do tego projektu. Podniesienie wysokości tej rezerwy w jakiś sposób wychodzi naprzeciw oczekiwaniom poszczególnych, niektórych korporacji reprezentujących jednostki samorządu terytorialnego. Tutaj chciałabym Wysoką Izbę poinformować, że wcześniej, jeszcze w końcu roku 2011, był projekt, który podnosił tę rezerwy do wysokości, jaka obowiązywała jeszcze w roku 2011, czyli do wysokości 0,6%. Taka propozycja była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i stanowisko, które zostało zaprezentowane, nie było

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

negatywne, ale było niejedolite, co oznacza, że część przedstawicieli samorządu terytorialnego, korporacji samorządu terytorialnego, była za, a część była przeciw. Dlatego też można uznać, że takie wyjście, takie stanowisko, czyli pośrednia propozycja co do wysokości tej rezerwy na poziomie 0,4%, jest rozwiązaniem jak gdyby salomonowym, godzącym głosy i uwzględniającym racje zarówno tych, którzy byli zdecydowanie przeciwni 0,6%, jak i tych, którzy chcieliby podniesienia tej rezerwy nawet do wysokości 0,6%. Przede wszystkim oczywiście chodzi tutaj o gminy wiejskie, które, jak już zauważył pan przewodniczący komisji samorządu terytorialnego, mają dotychczas, przynajmniej miały w latach ubiegłych, największy udział, jeżeli chodzi o partycypowanie w podziale tej rezerwy z części oświatowej subwencji ogólnej.

Chciałabym również dodać, że oczywiście co do wysokości samej rezerwy nie mamy zastrzeżeń – o tym już wspomniałam. Bezpośrednio nie przekłada się to na kwestie wydatków budżetowych jako takich, gdyż mieści się w limicie poziomu tej rezerwy, która już została zaplanowana w budżecie, niemniej na pewno pozwoli to na dostosowanie podziału tej rezerwy subwencji oświatowej do tego, co w rzeczywistości w trakcie roku będzie się działo.

Nie mogę się też zgodzić z tym, że ogranicza to subwencję oświatową, bo to cały czas stanowi część subwencji oświatowej, tylko podlegającą innym zasadom podziału, uwzględniającym specyfikę poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego czy też zdarzenia losowe. Bo pragnę przypomnieć, że taka była pierwotna intencja tworzenia tej rezerwy: chodziło o uwzględnianie nieprzewidzianych okoliczności, które w trakcie roku mogą wystąpić. Dlatego powinny być zapisane środki umożliwiające rozwiązanie tego problemu.

Jeżeli chodzi o uzasadnienie do tego projektu, to przypomnę, że tak jak już pan marszałek tutaj zaznaczył, jest to projekt komisyjny, sejmowy, nie jest to projekt rządowy. I nie dzielimy co do zasady głównych argumentów przywołanych w uzasadnieniu, zwłaszcza jeżeli chodzi o kwestie związane z sześciolatkami, ponieważ akurat uczestnictwo sześciolatków w systemie oświaty od roku 2012 było przewidziane przy kalkulacji subwencji oświatowej. A zatem i tak było to uwzględnione, mimo że termin obowiązkowego wysyłania sześciolatków do szkół został, jak wiemy, przesunięty w czasie.

Chciałabym jeszcze tylko na koniec poinformować o czymś w związku z uwagą dotyczącą braku przedstawicieli rządu na posiedzeniu komisji edukacji. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że zaproszenie dostaliśmy w dniu wczorajszym po godzinie 10.00.

Oczywiście do czasu rozpoczęcia posiedzenia komisji było jeszcze troszeczkę czasu, niemniej ja w tym czasie – a to ja osobiście odpowiadam za tę ustawę – byłam już na spotkaniu Rady Ministrów, stąd też z przykrością informuję... Na pewno byśmy zapewnili to uczestnictwo, gdybyśmy mieli taką możliwość i troszeczkę wcześniej... Dziękuję bardzo.

(Senator Tadeusz Arłukowicz: To następnym razem.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

(Głos z sali: Matusiewicz.)

Pan senator Matusiewicz, bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, mam takie pytanie. Wiadomo, że ta ustawa wchodzi w życie od 1 stycznia 2013 r. Do końca lutego tego roku organy samorządowe podjęły uchwały o zamiarze zlikwidowania dwóch tysięcy pięciuset szkół w całym kraju.

(Głos z sali: Ale to nie ma związku...)

Wiadomo, że to będzie się wiązać ze zwalnianiem nauczycieli. Wcześniej z tej rezerwy części oświatowej subwencji pochodziły również kwoty na wypłaty dla zwalnianych nauczycieli. Czy ministerstwo ma jakieś szacunki, jaka to będzie kwota w roku 2012? I czy przy tym wskaźniku 0,25%, któremu odpowiada kwota 96 milionów zł, będą zabezpieczone wypłaty z tej rezerwy części oświatowej, czy samorządy będą musiały same, na podstawie art. 5a ustawy o systemie oświaty, znaleźć środki pieniężne na wypłaty dla zwalnianych nauczycieli w związku z likwidacją szkół, częściową likwidacją, zmianą planu nauczania czy też w związku ze zmianami organizacyjnymi? Chodzi o to wszystko, co wynika z art. 20 ustawy – Karta Nauczyciela. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo.

Nie mam takich szacunków, Panie Senatorze. Jeżeli jakieś szacunki są, jeżeli już są, bo tego nie

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

wiem, to będzie je miał minister edukacji, będą one w ministerstwie edukacji. Minister finansów nie zbiera takich danych. Chciałabym zwrócić uwagę, że poziom rezerwy części oświatowej subwencji, rezerwy zaplanowanej na rok 2012, poziom określony na 0,25%, był znany od kilku lat. To nie jest kwestia, która byłaby jakimś zaskoczeniem. Nie jest tak, że wprowadzono to w końcu roku i ktoś się tego nie spodziewał. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Jak pan senator wspominał, jeśli wskaźnik będzie na poziomie 0,25%, to ta subwencja, ta rezerwa, która została zaplanowana, wyniesie 96 milionów zł. Myślę więc, że nawet biorąc pod uwagę liczbę szkół, które zostały zlikwidowane, i konieczność wypłaty odpraw dla nauczycieli, wiążącą się z taką, a nie inną decyzją... Mogłoby to być pokryte z tej kwoty, ale będzie to zależało od kryteriów, jakie zostaną przyjęte podczas podziału. Nie ma żadnego wskazania ani też wytycznych wynikających wprost z ustawy, że rezerwa ma być przeznaczana na takie cele. To właśnie minister edukacji w porozumieniu ze stroną samorządową, o czym jeden z panów przewodniczących już wspominał... Opiniujemy to również w komisji wspólnej rządu i samorządu. Decyduje się więc wspólnie o tym, jakie cele uzna się za priorytetowe dla uregulowania pewnych zdarzeń, których nie przewidziano wcześniej.

I na koniec chciałabym zwrócić uwagę na to, że nie ma takiej zasady, że akurat z subwencji w ogóle mają być pokrywane te wydatki. Przypomnę tutaj o art. 5a ustawy o systemie oświaty. Zgodnie z nim wydatki związane z tym systemem pokrywane są z dochodów własnych jednostek samorządu, subwencja to tylko uzupełnia, a nie pokrywa. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Słoń, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja mam pytanie dotyczące struktury tego katalogu wydatków, jaki istniał, powiedzmy, w 2010 r., tego tortu, z którego były wydzielane środki, ówczesnej rezerwy.

I następne pytanie. Czy rzeczywiście ministerstwo chce pójść na taką, przepraszam za wyrażenie, łatwiznę, żeby pogodzić pewne korporacje? Chodzi o nieuznanie tego pierwotnego, powiedzmy, powodu zmniejszenia rezerwy. Bo przecież wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w pewnym momencie

ten katalog stał się dosyć uznaniowy i ten spadek z 0,6% do 0,25% wydawał się bardzo uzasadniony. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Dziękuję.

Panie Senatorze, wydawał się uzasadniony, jak się okazuje, tylko dla części przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego. Druga, dość pokaźna, część przedstawicieli samorządu uznawała, że jest to dla samorządów krzywdzące, skoro znajdują się w o wiele gorszej sytuacji, a brak środków w rezerwie uniemożliwia im zarządzenie pewnym nieprzewidzianym sytuacjom czy też znalezienie wyjścia z takich sytuacji, jak na przykład pożar w szkole, zawalenie się dachu czy zalanie. Właśnie takie sprawy były często regulowane w drodze podziału tej subwencji. Oczywiście każdy podział, który odbywa się na podstawie kryteriów i wniosków, ma charakter uznaniowy, ale w momencie, kiedy wybierane są kryteria. A te kryteria są wybierane z udziałem wszystkich przedstawicieli... I nie przypominam sobie, żeby przynajmniej w ciągu ostatnich dwóch lat była taka sytuacja, że ktoś zgłaszał stanowczy protest dotyczący kryteriów, które zostały przyjęte. Co więcej, kiedy zapoznaliśmy się z historią kryteriów, które były brane pod uwagę w ciągu jeszcze dłuższego okresu, w ciągu pięciu, sześciu lat wstecz, okazało się, że te kryteria były podobne, co oznacza, że ten wybór jest wyborem świadomym, ukierunkowanym na to, co jest najbardziej potrzebne jednostkom samorządu terytorialnego. I one w jakiś sposób oczekują, że będą wspomagane inaczej niż zgodnie z algorytmami zapisanymi wprost przy podziale subwencji. Tak że dla resortu finansów na pewno nie jest to żadną łatwizną, jak pan senator określił, w końcu chodzi o to, aby pogodzić te sprawy. Zwracam również uwagę, że jest to subwencja oświatowa i kwota się nie zmienia, więc z naszego punktu widzenia nie jest to żadna łatwizna. Budżet w żaden sposób na tym nie zarabia. Dodatkowo ta niższa kwota będzie teraz wymagała jeszcze większego wyczulenia na kryteria, które powinny być przyjęte, i na sposób podziału środków. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Wittbrodt, bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałku.
Pani Minister, do końca ubiegłego roku było 0,6%...
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów*
Hanna Majszczyk: Tak.)

...na tym poziomie rezerwa była liczona. Teraz nastąpił spadek do 0,25%, a w tej chwili szukamy nowego kompromisu, staramy się, żeby było to na poziomie 0,4%, a więc pomiędzy tymi wartościami.

Mam pytanie: jak to jest możliwe, że w tak krótkim czasie, po miesiącu czy po dwóch miesiącach, nagle następuje zmiana? Bo mnie o to pytają. To było zbyt krótkie doświadczenie. Nastąpiła zmiana, a teraz nagle wracamy... Jak pani minister to wytłumaczy?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Senatorze, myślę, że to jest pytanie do posłów wnioskodawców, do komisji sejmowej. To nie jest projekt rządowy, ta propozycja czy pomysł tej ustawy w żadnym przypadku nie wyszedł ze strony resortu finansów. My od dawna wiedzieliśmy, że wysokość rezerwy jest na poziomie 0,25%. Trudno jest mi ocenić, dlaczego komisja samorządu w Sejmie zaproponowała to dopiero na tym etapie, a nie wcześniej, dlaczego samorzady... Może dlatego, że stanowiska były sprzeczne, a samorzady nie wychodziły z taką propozycją, ponieważ wiedziały, że jako korporacja, w sensie komisja wspólna, nie będą w stanie wypracować jednego stanowiska w postaci wniosku do resortu, żeby z takimi zmianami wyszedł. Pani Senatorze, ja nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, dlaczego komisja tak późno zaproponowała te zmiany. My kierowaliśmy się tym, co jest zapisane w ustawie, i byliśmy... Pragnę państwa poinformować, że na początku roku zgodnie z ustawą, która zobowiązuje ministra finansów do tego, aby wstępnie poinformować samorzady o wielkości subwencji... Samorzady zostały poinformowane o wielkości subwencji oświatowej przy założeniu, że rezerwa będzie na poziomie 0,25%. Nie zakładaliśmy tej zmiany, dopiero później pojawiła się ta kwestia. Ale to jest, tak jak powiedziałam, pytanie do komisji sejmowej.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
(*Senator Edmund Wittbrodt*: Czy można jeszcze jedno pytanie?)
Bardzo proszę, Pani Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

W tej sprawie istotne jest stanowisko rządu. Pani minister powiedziała, że nie ma takiego stanowiska. A kiedy ono mogłoby być?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Senatorze, tak jak powiedziałam, my przystąpiliśmy do pracy nad tym stanowiskiem natychmiast, to znaczy w momencie, kiedy projekt o określonym numerze został skierowany do właściwego miejsca w Sejmie, bo to zobowiązuje do przygotowywania stanowiska rządu. I to było jakieś trzy tygodnie temu. Zgodnie z procedurą, zgodnie także z poleceniem z kancelarii premiera, to stanowisko miało być przygotowane w porozumieniu z ministrem edukacji. Takie stanowisko przygotowaliśmy i to stanowisko właściwie już państwu przedstawiłam. Ono jest takie, że co do zasady nie zgłaszamy zastrzeżeń, mając na uwadze różne stanowiska poszczególnych korporacji, mając na uwadze to, że nie zmienia się przecież kwoty subwencji, a jedynie wewnątrznie rozdziela się ją w ramach określonych parytetów. Procedura uzgodnień między resortami została zakończona. Ja osobiście podpisałam dzisiaj pismo do sekretarza Komitetu Rady Ministrów z prośbą o przedstawienie na najbliższym posiedzeniu... Z tym że jeżeli państwo dzisiaj czy jutro przegłosujecie tę ustawę, to, jak myślę, ta prośba zostanie potraktowana jako bezprzedmiotowa. Procedura przygotowania stanowiska jest sformalizowana. To nie jest tak, że przygotowuje się je z dnia na dzień, ale uzgadnia tak jak każde inne stanowisko czy projekt ustawy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Pan senator Jackowski, bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałku.
Pani Minister, chciałbym projekt tej ustawy powiązać z rozporządzeniem, jakie wydała pani minister edukacji narodowej, które mówi o przerzuceniu finansowania nauczania religii w szkołach na samorzady. To jest bardzo kontrowersyjne rozwiązanie, które powoduje teraz wielkie napięcie w stosunkach

(senator J. M. Jackowski)

między państwem a Kościołem. Pojawia się też pytanie o to, czy nie został naruszony konkordat. Nie chcę w tym momencie tego rozstrzygać.

Sytuacja jest taka, że budżety gmin są już uchwalone. Ta zmiana obowiązywałaby od pierwszego... Jeżeli to rozporządzenie byłoby utrzymane, to ta zmiana obowiązywałaby od 1 września. W związku z tym... Ja sprawdzałem u siebie w okręgu i na przykład w gminie Sochocin jest zatrudnionych pięciu nauczycieli religii, którzy są finansowani z subwencji. Kilkadziesiąt tysięcy... Przerzucenie na gminę kosztu utrzymania tych katechetów wymaga nowelizacji budżetu gminnego, bo tych środków najwyczejniej w świecie w budżecie gminy nie ma.

W związku z tym mam pytanie: czy projektowana ustawa nie jest przypadkiem amortyzatorem rozporządzenia ministra edukacji narodowej? Chodzi o to, żeby z tych środków pokryć niedobory, które w budżetach gmin będą występowały od 1 września, co jest związane z utrzymaniem nauczycieli religii. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, tak jak powiedziałam, nie jest to projekt rządowy i nie są mi znane żadne ze wspomnianych przez pana powodów, które miałyby leżać u podstaw przygotowania tego projektu. Nic o tym nie wiem. W żadnych dyskusjach, które toczyły się w Sejmie, czy w dyskusjach na posiedzeniach plenarnych, czy na posiedzeniach komisji, takie argumenty nie padły. Nie mogę zatem zająć stanowiska w tej sprawie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Pan senator Słoń, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie dotyczące struktury, katalogu wydatków w 2010 r. Ja może uproszczę to pytanie. Konkretnie chodzi mi o kwotę, jaka została wydatkowana – będę teraz bardzo upraszczał – na zawalone dachy, na usuwanie

skutków pożarów, skutków podtopień. Rozumiem, że to jest tylko część wydatków, jakie zostały poniesione z tej właśnie rezerwy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Chodzi o rok 2011. Tak?

(Senator Krzysztof Słoń: Tak, tak, rok 2011. Bardzo proszę.)

Są oczywiście różne tytuły, w związku z którymi wypłacano środki z tej rezerwy, na przykład: dofinansowanie remontów bieżących oraz dofinansowanie remontów bieżących w zakresie likwidacji barier architektonicznych. Z tego tytułu wydano w roku 2011 z tej rezerwy 87 milionów 503 tysiące 618 zł. Na dofinansowanie jednostek w zakresie wyposażenia w sprzęt szkolny i pomoce dydaktyczne wydano 50 milionów 396 tysięcy 15 zł. Na dofinansowanie wydatków ponoszonych z tytułu wypłat odpraw dla zwalnianych nauczycieli w trybie art. 20 Karty Nauczyciela wydano 7 milionów 874 tysiące 703 zł. Na likwidację szkód w szkołach i placówkach oświatowych wywołanych zdarzeniami losowymi wydano 28 milionów 832 tysiące 733 zł. Z tytułu wzrostu zadań szkolnych i pozaszkolnych oraz wzrostu zadań edukacyjnych w I półroczu roku budżetowego – mówię ciągle o roku 2011 – wydano 36 milionów 202 tysiące 626 zł. Na korekty subwencji z tytułu błędów statystycznych wydano 4 miliony 948 tysięcy 566 zł. Na dofinansowanie jednostek samorządów, w których wystąpiły klęski żywiołowe – 11 milionów 737 tysięcy 400 zł. Na inne zadania o jednorazowym charakterze wydano 2 miliony 574 tysiące 434 zł.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Niewiarowski, bardzo proszę.

(Senator Ireneusz Niewiarowski: Ja w zasadzie nie chciałem zadać pytania, tylko...)

Ale zgłaszał się pan senator, wyraźnie widziałem.

(Senator Ireneusz Niewiarowski: Tak, ale chodziło o...)

Pan senator może teraz zadać pytanie.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Chodziło o pytanie senatora Wittbrodta. Intencją komisji samorządu w Sejmie było uchwalenie tej ustawy już na ten rok, ale niestety procedura się wydłużyła

(senator I. Niewiarowski)

i nie zdążono. Poprawką zmieniono datę jej wejścia w życie, to jest 1 stycznia 2013 r. Gdyby została utrzymana data 1 stycznia 2012 r., mielibyśmy do czynienia z działaniem prawa wstecz... Wówczas ta ustawa mogłaby zostać zaskarżona do Trybunału. Przepraszam...

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

To nie było pytanie, to faktycznie nie było pytanie. To był głos w dyskusji. Zapraszam do zabrania głosu w dyskusji.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pani minister? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie: Ortyl, Wiatr i Karczewski.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Nauki, Edukacji i Sportu o ustosunkowanie się do wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 27, a sprawozdanie komisji – w druku nr 27S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Michała Seweryńskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak jak już zostało powiedziane, wspólne sprawozdanie trzech komisji dotyczy projektu będącego kon-

sekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego ustawy o Policji. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zawarte w tej ustawie ograniczenie wypłacania ekwiwalentu za niewykorzystane urlopy i inne należne świadczenia z tym związane do okresu ostatnich trzech lat kalendarzowych jest niezgodne z konstytucją i dlatego uchylił tę część ustawy o Policji.

Trybunał zwrócił uwagę na pewne sprawy, które połączone komisje musiały uwzględnić w swoim postępowaniu w trakcie pierwszego czytania. Po pierwsze, prawo do urlopu jest konstytucyjnym prawem każdego pracownika, bo coroczny płatny urlop jest zagwarantowany w konstytucji, a po drugie, zasada demokratycznego państwa prawnego zobowiązuje do tego, ażeby nie dokonywać żadnych zmian w tym prawie. Zatem nie tylko samo udzielenie urlopu w naturze, ale także rekompensaty pieniężne za niewykorzystany urlop nie mogą być w żaden sposób zmniejszane w taki sposób, ażeby prawo do urlopu zostało podważone. Co więcej, zasada sprawiedliwości społecznej, jak stwierdził Trybunał, również wymaga tego, żeby nie ograniczać wypłaty należnej rekompensaty za niewykorzystany urlop, ponieważ byłoby to sprzeczne z zasadą sprawiedliwości społecznej wyrażoną w art. 2 konstytucji.

Wprawdzie Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu uchylił ten fragment ustawy o Policji, w którym mówi się o rekompensacie za nie więcej niż ostatnie trzy lata kalendarzowe w odniesieniu do należności za niewykorzystany urlop, ale potrzebne były jeszcze pewne zmiany redakcyjne, dlatego został przedstawiony projekt ustawy, który omawiam.

Komisja, wszystkie komisje wzięły pod uwagę to, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał swego czasu na podstawie dyrektywy o sygnaturze 2003/88/WE z 1988 r., iż prawo do urlopu wypoczynkowego jest jedną z zasad prawa wspólnotowego o szczególnej wadze i że poza odstępstwami, na które wyraźnie pozwala dyrektywa, nie może być odstępstw od tej zasady w prawie krajowym.

Ponieważ podobne przepisy znalazły się także w ustawach dotyczących innych służb mundurowych, komisja uznała za uzasadnione – zgodnie zresztą z wnioskami składanymi na posiedzeniu komisji przez przedstawicieli tych służb – ażeby zasadę, iż nie będzie ograniczeń czasowych dotyczących wypłaty należnego ekwiwalentu za niewykorzystany urlop, za czas wolny przenieść także na inne służby mundurowe. Dlatego właśnie projekt ustawy, który przedstawiam, obejmuje także odpowiednie zmiany w ustawie o Biurze Ochrony Rządu, ustawie o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawie o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego.

(senator sprawozdawca M. Seweryński)

Stosownie do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego ustawa usuwa niezgodności z konstytucją, które działały na niekorzyść funkcjonariuszy wymienionych służb. Projektowane przepisy ustawy mają zapobiec temu, ażeby ten stan rzeczy trwał. Na tej podstawie, na podstawie wspólnego wniosku popartego przez przedstawicieli zainteresowanych służb przedstawiam Wysokiej Izbie proponowane zmiany w ustawach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania panią senator Grażynę Sztark.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Mam pytanie. Mówimy o stosunkach niepracowniczych, a ja chciałbym się dowiedzieć, czy wskutek tego orzeczenia i tej regulacji nie nastąpi różnicowanie sytuacji funkcjonariuszy i sytuacji pracowników. O ile dobrze pamiętam, uprawnienia urlopowe w kodeksie pracy są regulowane tak jak ogólne roszczenia w zakresie stosunku pracy i przedawniają się po upływie trzech lat. Czy w związku z tym w najbliższym czasie nie będzie zachodziła konieczność zmiany przepisów kodeksu pracy również w tym aspekcie?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Panie Senatorze, ta sprawa nie była przedmiotem obrad połączonych komisji, więc nie mam obowiązku odpowiadać panu na to pytanie, ale ponieważ ta sprawa jest ważna, to odpowiem, korzystając ze swojej wiedzy, że w tym przypadku pyta pan o sprawy przedawnienia, a to jest zupełnie co innego niż przepis, który Trybunał uznał za niekonstytucyjny. Zakwestionowany przepis odmawiał prawa do odpowiednich rekompensat bez względu na to, czy występowało z roszczeniami i bez względu na to, po jakim czasie to robiono. Nawet gdyby następnego

dnia funkcjonariusz przyszedł i domagał się rekompensaty, to na podstawie ustawy odmawiano mu jej, mimo że nie można było mówić o niedopilnowaniu terminu.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie widzę już więcej zgłoszeń.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu?

Obecny jest sekretarz stanu, pan Czesław Mroczek. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jesteśmy wdzięczni za podniesienie tematu dostosowania polskiego systemu prawnego do tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W pierwszym czytaniu i w pracach komisji brali udział przedstawiciele poszczególnych ministerstw i służb. Wnosiliśmy poprawki, byliśmy aktywni podczas prac nad tym projektem i w związku z tym popieramy tę regulację. Jeszcze raz dziękuję Senatowi za podjęcie tej inicjatywy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Panie Ministrze, bardzo prosimy jeszcze o chwilę.

Pan senator Matusiewicz, bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy w związku z tą nowelizacją ustawy w pana resorcie – mam na myśli służby wywiadu i służby kontrwywiadu – została dokonana jakaś symulacja odnośnie do tego, jakie będą skutki finansowe związane z ewentualnymi wypłatami ekwiwalentu za niewykorzystane urlopy? Mam na myśli te dwie służby.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Mroczek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, skutki powstaną po wejściu w życie tego przepisu. My jesteśmy przygotowani... Nie mamy takich wyliczeń, ale jesteśmy przygotowani na wypłatę świadczeń, które pojawią się w wyniku wprowadzenia tej regulacji.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji. Wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. Trzecie czytanie obejmowałoby jedynie głosowanie, które zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Projekt zawarty jest w druku nr 38, a sprawozdanie komisji – w druku nr 38S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Bohdan Paszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedmiotowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych in-

nych ustaw był przez Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpatrywany w dniu 8 marca bieżącego roku. Po przeanalizowaniu tego projektu, po wniesieniu poprawek, komisje wnoszą o przyjęcie jednolitego tekstu, który jest zawarty w druku senackim nr 38S.

Jak było wspomniane, projekt ustawy jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 marca 2011 r. Otóż Trybunał stwierdził w swoim wyroku, że art. 4 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym jest niezgodny z art. 64 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawa dotyczy występującego w polskim prawie różnicowania, jeżeli chodzi o regulacje dotyczące wynagrodzeń świadków, w zależności od tego, czy świadek bierze udział w postępowaniu cywilnym, czy też w postępowaniu karnym. Ten konkretny artykuł zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny stanowił, że świadkowi przysługuje zwrot kosztów podróży, ale za te koszty podróży uznaje się koszty przejazdu środkiem transportu masowego, koleją, autobusem itp. w klasie najniższej, a w sytuacji braku takiego środka – koszty przejazdu najtańszym z dostępnych środków lokomocji. Tymczasem na gruncie prawa cywilnego obowiązuje zasada odmienna, a mianowicie jest tutaj odesłanie do przepisów regulujących należności pracowników państwowych lub samorządowych związanych z odbywaniem podróży służbowych. Te przepisy są, można powiedzieć, w tym względzie korzystniejsze, jako że uwzględniają różne sytuacje faktyczne i nie ograniczają ich w taki sposób, że można zwracać się o zwrot kosztów podróży tylko najtańszym dostępnym środkiem lokomocji, ale można również korzystać chociażby z przejazdu własnym środkiem transportu i uzyskiwać z tego tytułu należne wynagrodzenie. Trybunał Konstytucyjny określił, że ta sytuacja jest niezgodna z art. 64 ust. 2 ustawy zasadniczej, który stanowi o równości w zakresie ochrony prawnej własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia. Ponadto Trybunał nie znalazł żadnego uzasadnienia, aby różnicować sprawę podmiotowo – czyli w zależności od tego, w jakiej sytuacji dany obywatel występuje, czy jedzie do sądu, nazwijmy to, karnego, czy też cywilnego – i aby były z tytułu tożsamego przejazdu uzyskiwane różne uprawnienia do zwrotu kosztów. To oczywiście wiąże się również z art. 32 konstytucji, który zastrzega prawo równej ochrony prawnej przez władze publiczne.

Nasza inicjatywa zawarta w projekcie ustawy jest, można powiedzieć, szerszym wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, albowiem nie ograniczamy się li tylko do poprawienia treści art. 4 ust. 1 dekretu, jako że z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego ewidentnie

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

wynikało, że chodzi o to, by na gruncie prawa polskiego uprawnienia świadków czy też innych osób występujących w procesie były równe. Jest to inicjatywa szersza również z tego powodu, że w innych przepisach tego dekretu regulujących inne uprawnienia świadków czy innych osób wzywanych w postępowaniach do wykonania czynności takie zróżnicowanie występuje. W związku z tym jest propozycja, aby – uchylając oczywiście wspomniany przeze mnie dekret z roku 1950 – dokonać odpowiednich zmian w kodeksie postępowania karnego dotyczących świadków, biegłych, tłumaczy oraz stron. Chodzi o to, aby te uprawnienia z tytułu uczestnictwa czy to przed sądem, czy przed organem prowadzącym postępowanie przygotowawcze, były na gruncie polskiego prawa równe. Trzeba zwrócić uwagę też na to, że wymieniamy tu również ordynację podatkową, kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, a to z uwagi na to, że w tychże przepisach były odesłania do wspomnianego dekretu określającego między innymi należności wobec świadków w takich sprawach.

My przyjęliśmy takie założenia – i to nam przyświecało – żeby opierać się tutaj przede wszystkim na, tak to nazwijmy, najnowszych uregulowaniach w tym zakresie, określonych w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. I takie rozwiązania przyjęliśmy, choć w tamtej ustawie też dokonywaliśmy korekt, aby przepisy były zbieżne. Zasada przyjęta w tymże przypadku jest taka – tak zresztą już było – że to osoba zainteresowana, a więc świadek, strona, biegły występuje i przedstawia sądowi swoje koszty, sąd oczywiście to bada i jeżeli nie ma co do nich wątpliwości, to w ramach, które są określone przepisami... Bo nie jest tak, że te koszty można, że tak powiem, rozwijać do niebotycznych wysokości – one muszą być uzasadnione. Ale nie dość tego, bo wprowadzane są też limitowania tych kosztów, czy to poprzez odesłanie do przepisów określających uprawnienia w zakresie podróży służbowych pracowników, czy to, w przypadku zwrotu zarobków lub dochodu utraconego z powodu stawiennictwa na wezwanie sądu... W przypadku świadków górna kwota jest ukształtowana tak, jak to już było ustalone w przepisach regulujących te sprawy w postępowaniach cywilnych, czyli – a mówię tu o zwrocie jednodniowego zarobku lub utraconego dochodu – jako równowartość 4,6% kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe.

Z uwagi na te okoliczności, nie chcąc też tutaj wchodzić w szczegółowe uregulowania, wnoszę, aby Wysoki Senat przyjął proponowane przez komisję

rozwiązania dotyczące zmiany ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania pana senatora Bohdana Paszkowskiego.

Czy ktoś... z panów... Dobrze mówię, z panów, bo widzę, że na sali są sami panowie, więc nie pomyliłem się. Czy któryś z panów senatorów chce zadać pytanie? Tak.

Bardzo proszę, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam do pana senatora sprawozdawcy pytanie związane z przepisem derogującym, czyli uchylającym dekret z 1950 r. Czy według wiedzy pana senatora jest to już ostatni dekret prezydenta Bolesława Bieruta, czy jeszcze coś zostało z tej spuścizny prawniczej PRL w naszym ustawodawstwie?

Senator Bohdan Paszkowski:

Przyznam, że na posiedzeniu komisji nie przeprowadziliśmy takiej analizy, trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Tutaj przyświecała nam jakby istota problemu, a nie kwestia podmiotowa, kto wydawał ten dekret. Myślę jednak, że to jest już jeden z ostatnich relikwów teje, powiedzmy, i formuły wydawania aktu prawnego, i czasów, w których były one wydawane.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Chodzi mi o skalę problemu, bo zauważyłem, że chyba niewielu świadków żąda wynagrodzenia za stawiennictwo w sądzie, zarówno w sprawach cywilnych, jak i chyba też w sprawach karnych, chociaż w tym zakresie mam znacznie mniejszą wiedzę. Sam fakt niewielkiego udziału, niewielkiego żądania w tym zakresie... pod względem ilości może budzić również pewne wątpliwości co do charakteru świadków.

(senator G. Wojciechowski)

Czy pana zdaniem, Panie Senatorze, ta ustawa poprawi coś również w tym zakresie, czy też nie będzie ona miała na to wpływu? Dziękuję bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja powiem, że może mieć wpływ, chociaż oczywiście to jest kwestia prowadzenia postępowania przed danym organem. Kwestia jest taka, że... W tej chwili nie wiem, czy jest prawny obowiązek pouczenia osoby uprawnionej przez organ czy też sąd o tym, że może się ubiegać. Wydaje mi się, że chyba jest. Tutaj jest taka kwestia... Być może na gruncie prawa karnego te kwoty były tak ściśle limitowane, że pod tym względem nie było takiego zainteresowania. Trzeba pamiętać, że ten wniosek, w którym powinno się udokumentować koszty, można zgłosić na rozprawie lub złożyć w terminie, tak to nazwijmy, zawitym trzech dni. Tutaj wprowadzamy zasadę, że niezwłocznie... Jest również zmiana odnośnie do formy wypłaty. W dekrete na przykład był zapis, że przekazuje się tylko przekazem pocztowym, bo to były lata pięćdziesiąte, tutaj zostało to rozszerzone na inną formę, bo również mówi się o przelewach bankowych.

Podsumowując, mogę powiedzieć, że to same strony oceniają. Być może, kiedy strona jest z danej miejscowości czy przyjeżdża z niedaleko położonej miejscowości, tych kosztów tak dokładnie nie liczy, bo to się wiąże z przygotowaniem odpowiedniego wniosku, przedłożeniem dokumentacji, gdyż te koszty trzeba udokumentować, ale myślę, że w przypadkach, kiedy są to kwoty wymierne, osoby zainteresowane w tym zakresie jednak podejmują działalność.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie widzę więcej osób zgłaszających się do zadania pytania.

Dziękuję bardzo.

Na posiedzeniu obecny jest przedstawiciel rządu, przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej, pan... Nie, przepraszam. Obecny jest przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, podsekretarz stanu pan Michał Królikowski.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Rząd i minister sprawiedliwości z wdzięcznością przyjmują inicjatywę senacką dotyczącą usunięcia niezgodnych z konstytucją rozwiązań zawartych

w dekrete poświęconym zwrotom kosztów udziału w rozprawie. Ten dekret obejmuje nie tylko samych świadków czy biegłych, ale również na jego podstawie jest wydanych kilka innych rozporządzeń. Pozytywnie oceniamy sytuację projektowaną przez wnioskodawców, by pozostawić kilkumiesięczny okres przejściowy w celu naprawienia sytuacji i wydania nowych rozporządzeń.

Co do zasady minister sprawiedliwości popiera rozwiązania zawarte w projekcie, zgadza się z nimi, ocenia je, podobnie jak wnioskodawcy, jako słuszne i zgodne z założeniem, a także istotą uzasadnienia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Zwracamy jedynie uwagę na to, że w kodeksie postępowania karnego jest jeszcze jedna grupa podmiotów, która również powinna zostać objęta tą regulacją, mianowicie są to specjaliści dopraszani do szczególnych, wyjątkowych czynności procesowych, specjaliści, których kwestia jest uregulowana w art. 205. Wydaje się, że zasady przewidziane w projekcie ustawy, w nowelizacji k.p.k., powinny objąć także tę grupę. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Wojciechowski.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi jedynie o koszty, jakie ministerstwo przewiduje. Po pierwsze, będzie chyba jednak zwiększenie liczby tych żądań, a po drugie, zwiększenie wysokości, więc te koszty mogą znacznie różnić się od obecnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Dziękuję bardzo za pytanie. Rzeczywiście liczymy się z tym, że te koszty ulegną zwiększeniu w wyniku zarówno podwyższenia wysokości, jak i rozszerzenia kręgu osób, które mają uprawnienie do owego zwrotu.

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

Trudno jest w pełni precyzyjnie oszacować te koszty, dlatego że jest to zależne od dynamiki procesów i sposobu ich przebiegu. Jednak liczymy się z tym, że te koszty mogą sięgnąć półtora raza tego, co dzisiaj jest przeznaczane na finansowanie tego rodzaju świadczeń, i to mieści się w zakresie budżetu ministra sprawiedliwości.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, w Ministerstwie Sprawiedliwości jest przygotowywany projekt zniesienia sądów rejonowych i utworzenia w ich miejsce wydziałów zamiejscowych, przez co niewątpliwie wydłuży się droga świadka do sądu, wydłuży się również droga biegłych, tłumaczy itd.

Czy są prowadzone jakieś symulacje, żeby przewidzieć w budżecie wymiaru sprawiedliwości większe koszty i żeby kosztów tej reformy nie przerzucać na obywatela, któremu i tak się ogranicza prawo dostępu do sądu?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Panie Senatorze, raczył pan zauważyć, że to zniesienie sądów, bo to jest właściwe pojęcie ustawowe, nie oznacza likwidacji sądów, tylko jedynie przekształcenie danej jednostki sądu w wydział zamiejscowy sądu mieszczący się w innym mieście. To oznacza, że sąd w miejscu, w którym był, zostaje, że sprawy, które są tam prowadzone, zostają. W związku z tym nie wydłuża się ani droga do sądu, ani droga, którą musi pokonać biegły. Jedyna różnica polega na tym, że sprawy rozpoznawane w zakresie jurysdykcyjnym owego większego sądu, który dysponuje wydziałami zamiejscowymi, mogą być efektywniej realizowane przez kadrową... to znaczy tak zwana etatyzacja może być wykorzystana efektywniej. Nie ma to wpływu na to, gdzie będą prowadzone sprawy, i na to, jak rozłożą się koszty związane z dojazdem stron czy biegłych w tych procesach. Oczywiście w wyjątkowych przypadkach może być tak, że skutkiem tego – ze względu na jakąś szczególną organizację – będzie przeniesienie

części spraw czy też części specjalizacji wydziałowej do innego miejsca. Ale z szacunków ministra sprawiedliwości wynika, że jak na razie tego rodzaju sytuacje są raczej wyjątkiem niż zasadą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Matusiewicz. Proszę o zadanie pytania.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Ministrze, zgadzam się ze stwierdzeniem, że po tej reformie sądownictwa rejonowego będą dwa wydziały podstawowe: cywilny i karny. I to może nie mieć wpływu... Ale przecież planowana jest likwidacja części wydziałów rodzinnych i nieletnich, w których prowadzi się postępowania w stosunku do nieletnich i, jak pan doskonale wie, to postępowanie przygotowawcze prowadzi sędzia dla nieletnich. A nieletni musi stawić się na przesłuchania, bywa, że wielokrotnie, i na konfrontacje ze świadkami, no a rodzice będą musieli dojeżdżać o wiele dalej. Przecież to jest sprawa na skalę całego kraju, skoro tyle sądów – ponad sto sądów – ma podlegać tej reformie. Ten problem na pewno się pojawi i trzeba się liczyć z większymi kosztami, bo te koszty obejmują oczywiście nie tylko świadków, ale i innych uczestników postępowania sądowego.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Myślę, że to nie było pytanie, ale bardzo proszę, Panie Ministrze...

(Senator Andrzej Matusiewicz: To było pytanie dotyczące wydziałów rodzinnych.)

Pytanie, tak? No, moim zdaniem, to było uzupełnienie do poprzedniego pytania.

(Senator Andrzej Matusiewicz: To zapytam wprost.)
Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Czy wydziały rodzinne i nieletnich pozostaną przy tych sądach rejonowych, przy których do tej pory są, czy też nie? I co z wydziałami ksiąg wieczystych?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Dziękuję pięknie.

To pytanie dotyczy nie istoty tej zmiany, tylko obowiązującej regulacji, która ma wejść w ży-

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

cie 28 marca. Ta regulacja wprowadza zasadę, że obowiązkowymi wydziałami każdego sądu są wydział cywilny i wydział karny. Ale nie oznacza to, że zamiarem ministra sprawiedliwości czy częścią wprowadzonej reformy jest decyzja o likwidacji wydziałów ksiąg wieczystych i wydziałów rodzinnych. Takiej decyzji nie ma i nie jest to zamierzony skutek owej reorganizacji. Jej celem jest tylko i wyłącznie zwiększenie wydolności w zakresie etatyzacji sądów i ograniczenie kosztów związanych z organizacją, a właściwie z brakiem zdolności sądów do rozpatrywania większej liczby spraw.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski, bardzo proszę.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Nie, nie, ja się zapisałem do dyskusji.)

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski zabierze głos w dyskusji...

Momencik, Panie Senatorze.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Dobrze.)

Odczytam formułę.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji. Wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o zabranie głosu.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja krótko. Bardzo się cieszę ze stanowiska ministra sprawiedliwości odnośnie do przygotowanego przez senackie komisje projektu ustawy. I po to, by nasze stanowiska były w pełni zgodne, chciałbym zgłosić poprawkę dotyczącą tej sprawy, o której mówił pan minister. A mianowicie mam przygotowaną poprawkę zmierzającą do tego, aby w tym naszym rozwiązaniu wprowadzić zapis, że podmiotem uprawnionym do zwrotu kosztów jest również specjalista, który występuje w postępowaniu sądowym czy też przygotowawczym. Przyznam, że nie wiem, jak to wyglądało dotychczas, to nie było uregulowane prawnie, ale

w praktyce zapewne znajdowano jakieś możliwości, żeby tym specjalistom ich trud, podejmowany w ramach postępowań, jakoś wynagradzać.

Jedna z poprawek, które za chwilę złożę wspólnie z senatorem Przemysławem Błaszczkiem, ma charakter doprecyzowujący. Dotyczy ona art. 618 §3, w którym jest zapis, że „według tych samych zasad – chodzi o zasady wyjazdów służbowych pracowników na obszarze kraju – świadkowi przysługuje zwrot kosztów noclegu w miejscu wykonywania czynności postępowania, zaś kosztów utrzymania tylko wówczas, gdy mieszczą się w kosztach noclegu”. I aby wykluczyć taką sytuację, że ktoś nie korzysta z noclegu, a ponosi koszty utrzymania, chociażby koszty posiłku, proponujemy taką małą poprawkę zmierzającą do tego, żeby w tym przepisie uwzględnić również koszty utrzymania w miejscu wykonywania czynności postępowania.

Niniejszym składam te poprawki na pana ręce, Panie Marszałku. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie zostały złożone przez pana senatora Paszkowskiego i pana senatora Błaszczka...

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Można jeszcze?)

No, jeszcze nie zamknąłem dyskusji, tak że może pan senator zabrać głos.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Ja zapomniałem...)

(*Głos z sali:* W kwestii formalnej.)

To bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Zapomniałem wygłosić odpowiednią formułę i poprosić pana marszałka o wyrażenie zgody na to, żebyśmy odbyli trzecie czytanie w postaci głosowania, żeby komisje mogły to...

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski:* Rozpatrzć.)

...rozpatrzeć. Najchętniej dzisiaj byśmy to rozpatrzyli.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo serdecznie dziękuję panu senatorowi.

Informuję jeszcze raz, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Paszkowski i pan senator Błaszczak.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków? Nie.

(wicemarszałek S. Karczewski)

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt tej ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Proszę o przygotowanie dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia głosowania jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Bardzo proszę panią senator o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Helena Hatka:

Pierwszy komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, zwołane w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Drugi komunikat. Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217. Dziękuję.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo...)

Jeszcze jeden komunikat.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Jeszcze jeden, właśnie...)

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji odbędzie się pół godziny po ogłoszeniu przerwy... W której sali?

(Głos z sali: Nie wiadomo.)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Nie wiadomo, w której sali, ale dowiemy się.)

Dostaną państwo SMS z informacją.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Pani Senator.

Ogłaszam przerwę do godziny 16.40, a po przerwie odbędą się głosowania.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 39 do godziny 16 minut 41)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Wysoka Izbo, wznawiam obrady.

Sekretarze są już przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 73.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Andrzeja Misiółka, o przedstawienie wniosku komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Misiółek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu dzisiejszym Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich obradowała nad zmianą w składzie komisji. Mianowicie pan senator Grzegorz Czelej chce zrezygnować z pracy w Komisji Spraw Unii Europejskiej i rozpocząć pracę w Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja jednomyślnie poparła projekt uchwały w tej sprawie, który jest zawarty w druku nr 73. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(Głos z sali: Nikt.)

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 82 głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 1)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o podatku od wydobycia niektórych kopalin.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 66Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Jan Michalski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Na swoim wspólnym posiedzeniu Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych postanowiły – taki był wynik głosowania – przedstawić Wysokiemu Senatowi stanowisko popierające przyjęcie ustawy bez poprawek.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że zostały zgłoszone wnioski mniejszości. Sprawozdawcy mniejszości zaprezentują swoje wnioski.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę zatem sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Grzegorza Biereckiego, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

**Senator Sprawozdawca
Grzegorz Bierecki:**

Dziękuję bardzo.

Poprawki zaproponowane we wniosku mniejszości dotyczą dwóch spraw.

Pierwsza to zmiana modelu funkcjonowania tego podatku – z podatku, który pobierany jest miesięcznie i rozliczany w okresach miesięcznych, na podatek, który jest pobierany zaliczkowo miesięcznie, ale rozliczany jest w okresie rocznym, na podstawie średnich notowań dla miedzi i srebra, a także na podstawie średnich wartości kursów waluty, w której te notowania są podawane, czyli w tym przypadku amerykańskich dolarów. Mówimy tu więc o poprawce, która troszeczkę cywilizuje sposób pobierania i naliczania tego podatku, a także wychodzi naprzeciw racjonalności gospodarczej. Bo mówimy przecież o podmiocie, który ma płacić podatek, a przy takim kształcie zapisów, jaki proponuje ustawa, wysokość tego podatku w zasadzie uzależniona będzie od spekulacji na rynku surowcowym i spekulacji na rynku walutowym. Czyli może zdarzyć się sytuacja, w której KGHM – bo przecież o tym podatniku mówimy – zapłaci wysoki podatek w miesiącu, w którym spekulanci będą grali albo na cenę surowców, albo na cenę waluty, choć wcale w tym miesiącu nie sprzeda swojego urobku po tych właśnie cenach. Taki model podatku, a więc bez rocznego rozliczenia całości opodatkowania, sprawia, że firma będzie płacić podatek nie od realnie uzyskanych przychodów, ale od wyników spekulacji finansowych. Tego dotyczy pierwsza poprawka, czyli sens tej poprawki to zmiana sposobu funkcjonowania podatku.

Druga istotna kwestia to ustalenie stawki podatkowej zero w takich przypadkach, kiedy koszty

wydobycia miedzi lub srebra są równe wartości lub większe od wartości wydobytego surowca. Czyli sytuacja, że przedsiębiorstwo płaci podatek, choć ponosi straty, dzięki wprowadzeniu tej poprawki zostanie wyeliminowana. My w tej chwili mamy do czynienia z bardzo wysokimi cenami metali, ale one nie są skutkiem wydarzeń o charakterze fundamentalnym, lecz są wyłącznie efektem spekulacji finansowych, które odbywają się w przypadku tych surowców. A więc powrót cen do poziomu, który jest poziomem realnym, wynikającym z fundamentalnego zapotrzebowania na surowce, mogłoby oznaczać, że spółka płaciłaby podatek czy mogłaby płacić podatek w sytuacji, kiedy ponosiłaby straty.

Proponuję przedstawione poprawki. Mam nadzieję, że spotkają się z państwem zrozumieniem.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Wiesława Dobkowskiego, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

**Senator Sprawozdawca
Wiesław Dobkowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Moje poprawki zasadniczo mają na celu – ponieważ jestem... Oczywiście chciałbym, żeby tego podatku w ogóle nie wprowadzono, ale wiem, że to jest niemożliwe. Wobec tego chciałbym chociaż tyle, żeby wprowadzony podatek był o połowę mniejszy. Moje poprawki zmierzają właśnie do tego, żeby podatek zmniejszyć o połowę.

Jedna z poprawek, czternasta, mówiąca o tym, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2013 r., zmierza do tego, żeby spółka, która zajmuje się wydobyciem kopaliny miedzi, srebra i innych surowców, mogła przygotować się do płacenia tego podatku, a więc żeby nie był on wprowadzany w ciągu roku podatkowego. Myślę, że sprawa jest związana również z tym, żeby Trybunał Konstytucyjny ewentualnie nie obalił tej ustawy. Skoro więc już musimy go wprowadzić, to proponuję, żeby wprowadzić ten podatek zmniejszony o połowę od dnia 1 stycznia 2013 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy senator wnioskodawca Marek Borowski chce jeszcze zabrać głos?

(*Senator Kazimierz Kleina*: Nie, jeszcze senator Cioch.)

Aha, przepraszam, tak.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Proszę jeszcze sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Henryka Ciocha, o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość połączonych komisji.

**Senator Sprawozdawca
Henryk Cioch:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Senatorowie!
Moje wystąpienie będzie bardzo krótkie. Poprawka pana senatora marszałka Borowskiego dotyczy vacatio legis w art. 27 projektu ustawy. Chodzi o przedłużenie vacatio legis z czternastu dni do trzydziestu dni, co jest uzasadnione tym, iż jest to nowa regulacja ustawowa wprowadzająca nowy podatek. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy senator Marek Borowski chce zabrać głos? Nie. Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 95 obecnych senatorów 60 głosowało za, 33 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalnin.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 67Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Ireneusza Niewiarowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Ireneusz Niewiarowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji

Państwowej wnoszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Władysława Ortyła, o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość połączonych komisji.

**Senator Sprawozdawca
Władysław Ortył:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wniosek mniejszości zmierza do odrzucenia tej ustawy w całości w związku z tym, że ustawa budzi zastrzeżenia co do trybu procedowania. Brakuje opinii rządu w tej sprawie, o czym słyszeliśmy w dzisiejszym wystąpieniu pani minister.

Ustawa negatywnie... Ona różnicuje samorzady w tym bardzo trudnym obszarze dotyczącym oświaty. Wiemy, że – w sytuacji, z którą mamy do czynienia – w samorządach jest bardzo źle z finansami i stąd widzimy konieczność odrzucenia tej ustawy w całości. Apelujemy do Wysokiego Senatu o poparcie tego wniosku.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca Tadeusz Arłukowicz chcą jeszcze zabrać głos? Nie...

(Senator Tadeusz Arłukowicz: Nie, dziękuję.)

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatorów Stanisława Karczewskiego, Władysława Ortyła oraz Kazimierza Wiatra, popartym przez mniejszość połączonych komisji, o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 95 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu,

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 95 obecnych senatorów 61 głosowało za, 31 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że dziś zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawkę i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy; druk nr 27S. Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Michała Seweryńskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 95 obecnych senatorów 94 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Michała Seweryńskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 38X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę senatora Bohdana Paszkowskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Na posiedzeniu, które rozpoczęliśmy dzisiaj o godzinie 14.30, komisje jednomyślnie przyjęły wszystkie cztery poprawki i wnoszą o ich przyjęcie. Komisje wnoszą także o przyjęcie całości, czyli ustawy wraz z poprawkami.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytanie? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, druk nr 38X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, druk nr 38S, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwsza i trzecia zmierzają do wyeliminowania wątpliwości związanych z zastrzeżeniem, iż koszty utrzymania przysługują tylko wówczas, gdy mieszczą się w kosztach noclegu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka druga uzupełnia postanowienia projektu o regulacje dotyczące specjalistów wzywanych w postępowaniu karnym do dokonania określonych czynności technicznych.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 7)

Poprawka czwarta koryguje błędne odesłania.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 8)

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 9)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Informuję, że porządek obrad siódmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Teraz chwila relaksu dla senatorów.

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Szanowni Państwo, oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu

pięciu minut. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Chęć wygłoszenia oświadczeń zadeklarowali... W pierwszej kolejności senator Stanisław Karczewski. Zapraszam.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Oświadczenie kieruje grupa dwudziestu dziewięciu senatorów do marszałka Senatu, pana Bogdana Borusewicza.

Szanowny Panie Marszałku!

Z wielkim smutkiem i głęboką troską przyjmujemy wyniki zakończonych prac nad tegorocznym budżetem państwa. W rezultacie budżet Kancelarii Senatu jest najmniejszy od lat. Usunięto z niego większość środków przeznaczonych na realizację tradycyjnej funkcji Senatu, jaką jest wsparcie Polonii i Polaków za granicą. Pozostały jedynie środki niezbędne do zakończenia działalności w tym zakresie. Decyzja Sejmu, inspirowana przez rząd utworzony przez koalicję PO i PSL, uderza w nas wszystkich, w senatorów obecnej kadencji, i jest odbierana powszechnie jako wstęp do likwidacji Senatu. Nie udało się obronić pozycji naszej Izby. Ostatnie głosowanie Sejmu rozwiąło wszelkie wątpliwości, nie doszło do kompromisu, który należałoby raczej nazwać połowiczną porażką w odróżnieniu od porażki całkowitej, jaka w rezultacie ma miejsce.

Nastąpiło zjawisko niespotykane w krajach demokratycznych o ugruntowanym parlamentaryzmie i racjonalnie funkcjonujących elitach. Oto rząd skłonił Izbę Niższą do tego, by zwróciła się przeciwko Izbie Wyższej. Rząd wyciągnął rękę po nieznaczące w skali całego budżetu państwa środki wykorzystywane do realizacji tradycyjnej funkcji Senatu. Ten zamach rząd uzasadniał argumentami konstytucyjnymi, które nigdy dotąd nie były używane w takim kontekście i o których się zapomina, jeśli chodzi na przykład o opiekę Kancelarii Prezydenta nad zabytkami Krakowa. Wszyscy wiemy, że ministrowi spraw zagranicznych te pieniądze nie są potrzebne. Minister spraw zagranicznych nie odczuje tego przysporzenia, które Platforma Obywatelska zafundowała mu kosztem Senatu. Tu nie chodziło wcale o zwiększenie środków rządu czy resortu. Tu chodziło o to, by osoby zajmujące najwyższe stanowiska państwowe – premier i minister spraw zagranicznych – mogły w sposób odczuwalny dla parlamentarzystów okazać swoją niechęć wobec jednej z izb parlamentu i jej lekceważenie. Po dwudziestu latach skutecznego, w pełni akceptowanego i chwalonego przez zainteresowanych sprawowania zaszczytnej funkcji opiekuna Polonii i Polaków mieszkających za granicą Senat zostaje pozbawiony tej istotnej prerogatywy.

(senator S. Karczewski)

Jakże szyderczy w takiej sytuacji staje się fakt, że w gmachu, w którym pracujemy, dwie z czterech naszych komisyjnych sal noszą imiona ludzi, którzy zasłużyli się sprawom polonijnym, czyli twórcy Światopoli, marszałka Raczkiewicza, i twórcy Wspólnoty Polskiej, marszałka Stelmachowskiego. Umieliśmy uszanować ich imiona, pamięć, ale nie potrafiliśmy obronić ich dorobku.

Platforma Obywatelska wejdzie do historii polskiego parlamentaryzmu jako partia podejmująca działania uderzające w fundamenty demokracji przedstawicielskiej. Ironia losu sprawiła, że inspiratorami i organizatorami tych działań są byli senatorowie: Donald Tusk i Radosław Sikorski. Dla obu zasiadanie w Senacie było nobilitujące. Dla obu był to wstęp, etap niezbędny do dalszej kariery politycznej.

Budżet został już uchwalony, lecz trzeba dać świadectwo. Sprzeciw ze strony Senatu i jego marszałka będzie miał znaczenie już tylko symboliczne, ale brak takiego sprzeciwu – znaczenie symptomatyczne.

Panie Marszałku – to oświadczenie kierujemy do pana marszałka – decyzję w tym zakresie należy podjąć niezwłocznie. A gdy będzie pan analizował sytuację, proszę pamiętać, że byli tacy, którzy bronili Senatu w tym zakresie. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości głosowali za zachowaniem środków polonijnych w naszej Izbie. Proszę wziąć pod uwagę również fakt, że rząd Prawa i Sprawiedliwości z premierem Jarosławem Kaczyńskim, który przejmie władzę po upadku koalicji PO-PSL, natychmiast doprowadzi do odnowienia patronatu Senatu nad Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą.

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Pani Marszałku.
Zapraszam pana senatora Jana Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Pani Marszałek!

Mam kilka oświadczeń. Pierwsze oświadczenie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów. Jest to oświadczenie w sprawie sekretarza stanu Pawła Grasia.

W związku z faktem nieudzielenia merytorycznej odpowiedzi na oświadczenie skierowane w dniu 22 grudnia 2011 r. do prezesa Rady Ministrów zwracam się ponownie do prezesa Rady Ministrów w następującej kwestii.

Sekretarz stanu w pana kancelarii, Paweł Graś przez kilkanaście lat mieszkał w Zabierzowie pod Krakowem w willi należącej do niemieckiego biz-

nesmena i nie płacił za to. Ponadto według ekspertów mógł dopuścić się przestępstwa polegającego na zatajeniu faktu, że będąc urzędnikiem państwowym, zasiadał w zarządzie prywatnej spółki Agemark, związanej z niemieckim biznesmenem, i składał podpisy pod dokumentami spółki. By wybrnąć z problemu, jego żona zeznała, że to ona podrabiała podpisy męża pod dokumentami, które powstały w czasie, gdy już był urzędnikiem państwowym. Jednak ekspertyzy grafologiczne wykazały, że dokumenty podpisał sekretarz stanu Paweł Graś, co oznacza, że oboje skłamali i naruszyli prawo, za co grozi odpowiedzialność karna.

Czy nie uważa pan premier, że nastąpił klasyczny konflikt interesów? Jak wiadomo, Paweł Graś jest rzecznikiem rządu, a jego przynoszące mu przez lata ewidentne korzyści relacje z obywatelem obcego państwa mogą rodzić uzasadnione przypuszczenie, że jego działania jako wysokiego urzędnika państwowego pozostawały w jakiejś części w związku z faktem współpracy z niemieckim biznesmenem. Czy nie jest to sytuacja naruszająca zasady przejrzystości oraz standardy etyczne życia publicznego, która stanowi ponadto zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa?

Kolejne oświadczenie.

Zwracam się do prezesa Rady Ministrów o wyjaśnienia w następującej kwestii.

Zgodnie z wieloma umowami Polski z Litwą wykluczona jest jakakolwiek dyskryminacja mniejszości narodowej. Tymczasem takie fakty występują. Przypomnę: wprowadzono ustawy uderzające w polskie szkolnictwo; wprowadzono nakładanie kar za używanie dwujęzycznych lub polskich napisów w prywatnych domach, nawet na terenach, gdzie polska społeczność stanowi 90%; ustanowiono zmiany w okręgach wyborczych tak, aby były niekorzystne dla Polaków, oraz określono próg wyborczy 5%, podczas gdy w Polsce, zgodnie z prawem międzynarodowym, nie tylko nie dzieli się okręgów z mniejszością narodową, ale był to wręcz niejako element łączący w czasie reformy administracyjnej kraju.

Jakie działania podejmuje polski rząd wobec takich działań rządu litewskiego?

Kolejne oświadczenie.

W związku z faktem nieudzielenia merytorycznej odpowiedzi na skierowane do prezesa Rady Ministrów oświadczenie z dnia 2 lutego 2012 r. zwracam się ponownie do prezesa Rady Ministrów w następującej kwestii.

Jaki jest pański udział w zwiększaniu pluralizmu w procesie przyznawania w Polsce koncesji na nadawanie cyfrowe? Zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt 1 do zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji należy w szczególności projektowanie w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji. Czy takie uzgodnienia zostały po-

(senator J. M. Jackowski)

czynione? W jaki sposób się odbywały? Ile razy na przestrzeni ostatnich dwóch lat spotkał się pan z członkami lub jakimkolwiek członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Jeżeli takie spotkania bądź konsultacje nie miały miejsca, to dlaczego? Czy w ramach ewentualnych konsultacji ustalono wykluczenie Telewizji Trwam z naziemnego nadawania cyfrowego?

I ostatnie oświadczenie.

W związku ze wzbudzającym kontrowersje rozporządzeniem otwierającym drogę do rugowania lekcji religii z systemu nauczania zwracam się do prezesa Rady Ministrów z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Z zapisów konkordatu, zwłaszcza art. 12 ust. 1, wynika, iż „państwo gwarantuje, że szkoły publiczne – tu są one wskazane – organizują zgodnie z wolą zainteresowanych naukę religii w ramach planu zajęć szkolnych i przedszkolnych”. Czy w obecnej sytuacji działania rządu otwierają ścieżkę do łamania konkordatu? I co w sytuacji, kiedy samorząd nie da pieniędzy na lekcje religii, nawet jeśli będzie wola uczestniczenia w takich zajęciach ze strony młodzieży?

Jednocześnie, powołując się na zapisy Konstytucji RP, konkordatu oraz ustawy o systemie oświaty, gdzie wyraźnie zostało zapisane, iż państwo finansuje te

przedmioty, które są ujęte w ramowym planie nauczania, pytam, co się stanie, jeżeli samorząd nie da pieniędzy na lekcje religii. Czy wtedy kosztami zostaną obciążeni rodzice dzieci chcących uczestniczyć w lekcjach religii?

Nie ma wątpliwości, że jest to decyzja polityczna. W sytuacji, gdy polska szkoła nie ma konkretnego modelu wychowawczego, usunięcie religii czy etyki z planu nauczania to pozbawienie młodzieży możliwości rozwijania się w oparciu o wartości. Czy takie są zamierzenia obecnego rządu? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo. To były oświadczenia senatorów. Proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

(*Głos z sali:* Nie ma komunikatów.)

Informuję, że protokół siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 15)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9
1 L.M. Abgarowicz
2 A.T. Aksamit	.	+	-	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	+	+	-	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	+	+	-	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	-	+	-	+	+	+	+	+
7 P.J. Błaszczyk	+	-	+	-	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	-	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	?	-	-	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	+	-	+	-	+	+	+	+	+
13 A.P. Chybicka	+	+	-	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	-	?	?	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	-	+	-	+	+	+	.	+
16 L. Czarnobaj	+	+	-	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	-	+	-	+	+	+	+	+
18 D. Czudowska	+	-	+	-	+	+	+	+	+
19 W.J. Dobkowski	+	-	+	-	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan	+	+	-	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	+	+	-	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	.	-	+	-	+	+	+	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski
24 S. Gogacz	+	-	+	-	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	-	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	-	+	-	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	-	+	-	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	?	+	-	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	-	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	-	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	-	+	-	+	+	+	+	+
36 K. Jaworski	+	-	+	-	+	+	+	+	+
37 S. Jurcewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	-	+	-	+	+	+	+	+
39 W. Kilian	+	+	-	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich
42 M.J. Klima	+	-	+	-	+	+	+	+	+
43 R.A. Knosala	?	+	-	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	+	+	-	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	-	+	-	+	+	+	+	+
46 M. Konopka	+	+	-	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	-	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	-	+	-	+	+	+	+	+
49 K.J. Kutz	+	+	-	?	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	+	+	-	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	-	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamańtow	+	-	+	-	+	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski	+	-	+	-	+	+	+	+	+

**Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 7. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Celem przedstawionego projektu ustawy jest dokonanie kompleksowej regulacji zasad opodatkowania wydobycia miedzi i srebra. Niemniej jednak konstrukcja projektowanego aktu – jak chociażby jego tytuł albo zapisy w samym tekście projektu – umożliwi w przyszłości ewentualne dokonanie odpowiedniej modyfikacji i rozszerzenia zakresu przedmiotowego o kolejne kopaliny.

U podłoża przyjęcia zmian leży spostrzeżenie, że budżet państwa nie korzysta w dostatecznym stopniu z zysków przedsiębiorstw eksploatujących złoża kopalin, w tym przypadku rud zawierających miedź i srebro. Teza ta została potwierdzona między innymi w toku porównania mechanizmów podatkowych obowiązujących w naszym kraju z mechanizmami stosowanymi w innych państwach, w których przemysł wydobywczy także odgrywa istotną rolę. W konsekwencji projektodawca zdecydował się na ustanowienie dodatkowego podatku od wskazanych surowców, przyjmując, że przedmiotem opodatkowania będzie wydobycie miedzi i srebra. Oczywiście w pełni uzasadnione jest zaproponowanie pewnych wyłączeń, jak chociażby w projektowanym art. 3 ust. 2, który przewiduje, że „opodatkowaniu podatkiem nie podlega urobek rudy miedzi w ilości nieprzekraczającej 1 tony miesięcznie, jeżeli został wykorzystany na cele badawcze”. Wyłączenie to jest zgodne z ogólnym celem projektu ustawy.

Za podstawę opodatkowania projektodawca każe przyjąć faktyczną ilość miedzi i srebra zawartą w koncentracie wyprodukowanym z wydobytego urobku. Gdy natomiast podatek nie będzie produkował koncentratu, wówczas za podstawę naliczenia podatku posłuży ilość miedzi oraz srebra zawarta w urobku rudy miedzi. Biorąc to pod uwagę, zasadne było wpisanie w ustawie wymogu dokonywania przez podatnika odpowiednich pomiarów w celu określenia zawartości miedzi oraz srebra w wydobytej rudzie oraz w koncentracie. Jednakże, jak wynika z uzasadnienia projektowanego aktu, obowiązki te nie powinny stanowić istotnego dodatkowego obciążenia finansowego podatników. Pomiary te są już bowiem i tak dokonywane przez podmioty prowadzące wydobycie, z uwagi na wymogi standardów badania efektywności produkcji.

Jako interesującą należy ocenić metodę określania stawki podatku przyjętą w art. 7 i 8 projektu ustawy. Po pierwsze, należy zauważyć, że obliczenie stawki podatku będzie dokonywane w sposób zróżnicowany – uzależniony od rodzaju surowca oraz od tego, czy średnia cena tego surowca przekroczyła określony w ustawie próg; dla miedzi będzie to 15 tysięcy zł od tony, a dla srebra 1 tysiąc 200 zł od kilograma. Po drugie, średnia cena wskazanych surowców ustalana będzie w odniesieniu do średniej arytmetycznej notowań osiągniętych przez dany surowiec na giełdzie londyńskiej. Średnia ta będzie obliczana i podawana do wiadomości w drodze comiesięcznego obwieszczenia ministra właściwego do spraw finansów publicznych. Przyjęcie przedmiotowego sposobu obliczania stawki podatku pociągnęło za sobą konieczność przyjęcia pewnych zapisów ostrożnościowych na wypadek, gdyby niemożliwe było odniesienie się do aktualnych wskaźników giełdowych określonych w projektowanej ustawie. W tym zakresie wskazać wypada dyspozycje zapisane w art. 8 ust. 2 oraz w art. 10 projektu ustawy.

Zważywszy na opisane rozwiązania stwierdzić należy, że podatek od wydobycia miedzi i srebra będzie bezpośrednio skorelowany z rynkowymi cenami tych surowców, a więc będzie bezpośrednio zależał od zysków uzyskiwanych przez sektor górniczy z ich wydobycia.

Przyjęte rozwiązania uznać należy za idące w dobrym kierunku, bowiem złoża podziemne są własnością państwa. Zasadne jest zatem, aby państwo mogło w odpowiednim stopniu uczestniczyć w zysku z ich wydobycia. Należy oczekiwać, że przyjęcie ustawy w zaproponowanym kształcie zwiększy wpływy do budżetu państwa, a więc będzie korzystne z punktu widzenia wszystkich obywateli, którzy przecież powszechnie korzystają z różnego rodzaju usług finansowanych z pieniędzy publicznych. Dziękuję.

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W dniu 13 grudnia 2011 r. Rada Ministrów przyjęła Koncepcję Zagospodarowania Przestrzennego Kraju 2030, która klasyfikuje Białystok jako ośrodek o znaczeniu krajowym, nie zaś jako ośrodek metropolitalny. Tego typu zapis budzi moje najwyższe zaniepokojenie.

Zgodnie z uchwalonym dokumentem za metropolie można uznać te ośrodki (wraz z ich obszarami funkcjonalnymi), które stanowią centra zarządzania gospodarczego na poziomie co najmniej krajowym, mają duży potencjał gospodarczy, oferują szereg usług wyższego rzędu i pełnią funkcje symboliczne, charakteryzują się wysoką zewnętrzną atrakcyjnością turystyczną, dużymi możliwościami edukacyjnymi i tworzenia innowacji, mają zdolność do utrzymywania relacji handlowych, naukowych, edukacyjnych, kulturowych z międzynarodowymi metropoliami oraz charakteryzujących się wysoką wewnętrzną i zewnętrzną dostępnością transportową. Jako ośrodki spełniające te warunki koncepcja wymienia Warszawę, Aglomerację Górnośląską, Kraków, Łódź, Trójmiasto, Poznań, Wrocław, bipol Bydgoszczy z Toruniem oraz Szczecin. Dodatkowo, pomimo braku lotniska obsługującego ruch pasażerski, do ośrodków metropolitalnych jako jedyne miasto z Polski Wschodniej zaliczony został Lublin.

W świetle wcześniejszych ustaleń zawartych w Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015 i Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Polski Wschodniej do roku 2020 brak Białegostoku na tej liście nie znajduje uzasadnienia. Obydwa wspomniane dokumenty wskazują bowiem na potrzebę wzmocnienia funkcji metropolitalnych Białegostoku jako największego ośrodka w północnowschodniej części naszego kraju. Tymczasem zapisy ujęte w KZPK w perspektywie mogą spowodować zastój w rozwoju zarówno samego miasta, jak i całego regionu, który w dużej mierze pozostaje pod wpływem gospodarczego i społecznego oddziaływania stolicy województwa.

Przy całym zrozumieniu dla autorów dokumentu, którego wagi nie sposób przecenić, jako senator z okręgu obejmującego całość Białostockiego Obszaru Metropolitalnego muszę podkreślić, jak istotne jest nadanie statusu ośrodka metropolitalnego stolicy województwa podlaskiego.

Ocena potencjału Białegostoku na podstawie danych z 2009 r. nie odzwierciedla stanu rzeczywistego. Dziś nasze miasto jest uznawane za najszybciej rozwijający się ośrodek w kraju, co znajduje potwierdzenie w wielu niezależnych rankingach. Białystok przoduje zarówno pod względem dynamiki demograficznej (liczba mieszkańców Białostockiego Obszaru Metropolitalnego przekracza 500 tysięcy), rozbudowy infrastruktury, jakości życia w opiniach mieszkańców, w oparciu o wartości takie jak bezpieczeństwo czy ochrona środowiska, jak i – co szczególnie istotne – umiejętności pozyskiwania i wykorzystywania środków unijnych. W stolicy Podlasia funkcjonują i powstają nowe instytucje kulturalne o zasięgu regionalnym i krajowym. Rozwija się infrastruktura turystyczna oraz okołobiznesowa, jak na przykład strefa ekonomiczna czy Białostocki Park Naukowo-Technologiczny. Miasto skupia najważniejsze i wysoko oceniane uczelnie wyższe, zarówno elity biznesu, jak i świata nauki ściśle współpracują z przedstawicielami sąsiednich województw, a także innych krajów, w tym najbliższych państw ościennych – Litwy i Białorusi.

Cieszy mnie fakt, że koncepcja przyjęta przez Radę Ministrów zawiera niezwykle ważne założenie – osiągnięcie rozwoju inteligentnego, zrównoważonego oraz sprzyjającego włączeniu społecznemu, które musi opierać się na założeniu, że w korzyściach ze wzrostu gospodarczego w pełni uczestniczą także regiony najbardziej oddalone od centrów rozwoju, co zwiększa spójność terytorialną kraju. Nie uda się jednak, w mojej ocenie, realizacja tego celu, jeśli zapisy koncepcji nie uwzględnią aktualnej sytuacji Białegostoku i w rezultacie będą generowały ryzyko zahamowania procesu nadrabiania zaległości cywilizacyjnych obszaru wschodniej Polski.

W 2030 r., według autorów dokumentu, „Polska Wschodnia jest regionem dostępnym, konkurencyjnym oraz spójnym z centrum kraju. Główne miasta Polski Wschodniej pełnią funkcje stymulujące rozwój (...) Ośrodki regionalne położone w pobliżu granicy zewnętrznej UE czerpią dodatkowe korzyści z intensyfikacji współpracy transgranicznej. Podniesienie jakości edukacji, rozwój zasobów ludzkich, dostępność usług publicznych oraz szerokopasmowego internetu stymuluje wykorzystanie potencjału i wzrost konkurencyjności tej części Polski. Realizowane są wspólne twarde i miękkie projekty wspierające zrównoważony rozwój obszarów po obu stronach granicy, szczególnie w zakresie ochrony środowiska, rozwoju turystyki i inicjatyw kulturowych.”

Szanowna Pani Minister, to jest piękna wizja przyszłości, jeśli chcemy, by w 2030 r. Polska Wschodnia tylko nieznacznie różniła się od tej, którą widzimy dziś.

Przy założeniu dynamicznego rozwoju części kraju w oparciu o potencjał policentrycznej sieci metropolii brak ośrodka tego typu w północno-wschodniej Polsce spowoduje dalsze pogłębienie istniejących dziś dysproporcji. Białystok potrzebuje statusu metropolii nie dla siebie i swojego prestiżu, ale dla kontynuowania zmian zachodzących w regionie w ostatnich latach, w oparciu o zapisy koncepcji, planów i strategii tworzonych na poziomie centralnym. Nie będziemy w stanie tego zrealizować, kiedy rola miasta zostanie w nich zmarginalizowana.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pani Minister z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

1. Na jakich przesłankach opierało się Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, nadając w Koncepcji Zagospodarowania Przestrzennego Kraju 2030 miastu Białystok status ośrodka regionalnego, nie zaś metropolitalnego?

2. Czy na obecnym etapie prac legislacyjnych możliwa jest zmiana zapisów koncepcji i poszerzenie listy ośrodków metropolitalnych o Białystok?

3. Na jakie wsparcie, szczególnie pod względem inwestycyjnym, organizacyjnym i finansowym, będą mogły liczyć ośrodki metropolitalne? W jakim zakresie wsparcie to będzie wyższe od wsparcia dla ośrodków o znaczeniu regionalnym?

4. Czy Białystok, skoro nie uzyskał statusu miasta metropolitalnego, a jest uznany za wiodący ośrodek stymulujący rozwój całego województwa podlaskiego, może liczyć na inne, dodatkowe formy wsparcia, zarówno finansowe, jak i prawne lub instytucjonalne?

Z poważaniem
Tadeusz Arłukowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Od lat prowadzone są starania o wyjaśnienie okoliczności przeprowadzenia Obławy Augustowskiej w lipcu 1945 r. oraz prace zmierzające do odnalezienia miejsca pochówku ofiar. Mimo że od tych tragicznych wydarzeń upłynęło blisko siedemdziesiąt lat, nadal nie są znane przyczyny aresztowania, okoliczności i miejsce stracenia oraz spoczynku ponad sześciuset naszych rodaków.

Intensywne zabiegi w celu odkrycia prawdy o losach osób uprowadzonych przez NKWD z terenu ziemi augustowskiej, sejneńskiej, suwalskiej i sokólskiej prowadzi Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 r. oraz rodziny ofiar. Nad tematem tym pochylają się także w swoich badaniach polscy i rosyjscy uczeni, historycy, którzy potwierdzają fakt istnienia dokumentów na ten temat w rosyjskich zasobach archiwalnych.

W 1995 r. Główna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej potwierdziła, że organy „Smiersz” 3. Frontu Białoruskiego aresztowały w lipcu 1945 r. pięciuset dziewięćdziesięciu dwóch obywateli polskich, jednak nie wniesiono przeciwko nim oskarżeń ani spraw do sądu. W piśmie GPW stwierdzono, że dalsze losy aresztowanych nie są znane.

Ważnym krokiem w kierunku wyjaśnienia sprawy jest publikacja książki „Według scenariusza Stalina” autorstwa Rosjanina, Nikity Pietrowa, w której został ujawniony nieznany dotąd dokument, znajdujący się w archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa, opisujący przygotowania sowieckiego kontrwywiadu „Smiersz” do rozstrzelania schwytych Polaków. Dokument ten wskazuje również, że liczba rozstrzelanych obywateli polskich może być znacznie większa od dotychczas podawanych pięciuset dziewięćdziesięciu dwóch osób.

W ramach śledztwa prowadzonego w tej sprawie przez Instytut Pamięci Narodowej wykonano już na terenie kraju wszelkie czynności procesowe, a kolejne prośby o pomoc prawną wysyłane do Federacji Rosyjskiej załatwiane są odmownie.

W 2008 r. sprawa została wpisana przez MSZ do tak zwanego katalogu zagadnień omawianych przez Międzypaństwową Komisję do Spraw Trudnych w Stosunkach Polsko-Rosyjskich, jednak nadal nie wiadomo, czy została ona oficjalnie poruszona.

Zdaję sobie sprawę, że w tej sprawie potrzebne są decyzje polityczne rosyjskiego rządu, bo w innym przypadku materiały nie zostaną ujawnione, a żeby do tego doprowadzić potrzebne są działania polskich władz.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Na jakim etapie są w tej chwili działania dyplomatyczne prowadzone w tej sprawie przez władze Rzeczypospolitej i Federacji Rosyjskiej?
2. Co udało się dotąd osiągnąć?
3. Czy planowane są kolejne rozmowy mające na celu wyjaśnienie okoliczności tej zbrodni?

Liczę na podjęcie intensywnych działań w celu odnalezienia miejsc tak ważnych dla rodzin ofiar Obławy Augustowskiej i lokalnych społeczności.

Z poważaniem
Tadeusz Arłukowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

Jak wynika z projektu rozporządzenia w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych, utworzenia zamiejscowych wydziałów w niektórych sądach rejonowych oraz zmiany rozporządzenia w sprawie sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości, w najbliższym czasie likwidacji ma ulec Sąd Rejonowy w Augustowie.

Zgadzam się z przedstawionym Panu Ministrowi stanowiskiem Rady Powiatu Augustowskiego, które jasno wskazuje, że likwidacja wymienionej jednostki i utworzenie w jej miejsce wydziału zamiejscowego Sądu Rejonowego w Ełku nie znajduje uzasadnienia ani pod względem merytorycznym, ani finansowym.

Sąd w Augustowie, funkcjonujący nieprzerwanie od 1946 r., obsługuje niemal 60 tysięcy mieszkańców powiatu augustowskiego, który stanowi jeden z ważniejszych ośrodków turystycznych Polski. W związku ze zwiększającą się niemal dwukrotnie liczbą ludności, zwłaszcza w sezonie letnim, wzrasta też liczba działań niezgodnych z prawem, a co za tym idzie – liczba spraw prowadzonych przez augustowską placówkę. Dodatkowo powiat augustowski, jako region graniczący z Litwą i Białorusią, patrolowany przez stacjonującą w Augustowie Straż Graniczną, notuje stały wzrost spraw z kodeksu karnego skarbowego – od 2008 r. ich liczba się podwoiła.

Sąd w Augustowie jest również wysoko oceniany w prowadzonych przez ministerstwo statystykach, zwłaszcza jeżeli chodzi o sprawność postępowania. Posiada też wysoko wykwalifikowaną kadrę administracyjną i finansowo-księgową, która spełnia wszystkie wymagania niezbędne do pozostawienia siedziby sądu rejonowego właśnie w Augustowie.

Rozumiem, że decyzja o likwidacji Sądu Rejonowego w Augustowie wynika z przyjęcia przez ministerstwo kryterium liczebności etatów sędziowskich, co jednak jest w tym przypadku kryterium nieadekwatnym do zróżnicowanych warunków społeczno-gospodarczych w poszczególnych regionach naszego kraju.

Na terenie Polski Wschodniej gęstość zaludnienia jest najmniejsza w kraju, zaś odległości między poszczególnymi miejscowościami są znaczne. Nie bez znaczenia jest też fakt, że infrastruktura komunikacyjna jest na niskim poziomie. Stąd – aby uniknąć licznych utrudnień dla mieszkańców powiatu augustowskiego – najlepszym rozwiązaniem wydaje się proponowane przez władze powiatu augustowskiego przyłączenie do Sądu Rejonowego w Augustowie sądów w Sejnach i Grajewie. Pozwoli to zarówno na utrzymanie wysokiego kryterium etatów sędziowskich (łącznie byłoby to 19 etatów), jak i na zwiększenie dostępności komunikacyjnej sądu dla mieszkańców tych miejscowości. Zarówno sąd w Sejnach, jak i sąd w Grajewie są sądami małymi i zgodnie z projektem rozporządzenia mają być przekształcone w jednostki zamiejscowe odpowiednio sądów w Suwałkach i w Łomży. Tymczasem odległość z Grajewa do Augustowa jest zdecydowanie mniejsza niż do Łomży, zaś w przypadku sądu w Sejnach, to z uwagi na przygraniczne położenie i dużą liczbę prowadzonych postępowań o zbliżonym charakterze połączenie go z sądem w Augustowie byłoby najbardziej racjonalnym rozwiązaniem dla społeczności lokalnej.

Mając na uwadze przedstawione argumenty, proszę, aby zechciał Pan Minister jeszcze raz zweryfikować zasadność likwidacji Sądu Rejonowego w Augustowie.

Gdyby jednakże wskazane rozwiązania nie znalazły uznania, proponuję rozważyć jeszcze jedną opcję, mianowicie przyłączenie Sądu Rejonowego w Augustowie do jednostki w Suwałkach. Przemawia za tym mniejsza odległość z Augustowa do Suwałk niż do Ełku, położenie obu jednostek na terenie tego samego województwa oraz powiązania historyczne, również w zakresie sądownictwa.

Raz jeszcze proszę Pana Ministra o powtórny analizę założeń rozporządzenia w tym zakresie.

Z poważaniem
Tadeusz Arłukowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Otrzymałem niepokojące informacje ze strony Zarządu Powiatu w Augustowie, wskazujące na nieuwzględnienie w planach modernizacji sieci kolejowej na Podlasiu jedynej linii kolejowej łączącej północną część województwa podlaskiego z Białymstokiem, to jest trasy Suwałki – Augustów – Białystok.

Z korespondencji prowadzonej przez Zarząd Powiatu w Augustowie z Zarządem PKP Polskie Linie Kolejowe SA wynika, iż Centrum Realizacji Inwestycji postanowiło nie przeznaczać środków na modernizację linii kolejowej Białystok – Augustów – Suwałki, a prace utrzymaniowe zmierzające do zachowania dotychczasowej prędkości rozkładowej jazdy pociągów uzależnić od posiadania ewentualnych wolnych środków w bliżej nieokreślonej przyszłości.

W pełni popieram stanowisko Zarządu Powiatu w Augustowie, który stanowczo sprzeciwia się tworzeniu kolejnych barier komunikacyjnych w północno-wschodniej Polsce. Linia kolejowa łącząca Białystok z Augustowem stanowi niewielką, ale szczególnie istotną część infrastruktury kolejowej na Podlasiu. Jej modernizacja, a nie tylko utrzymanie, powinna być jednym z priorytetowych działań zmierzających do zapewnienia zarówno mieszkańcom Augustowa i powiatu augustowskiego, jak i odwiedzającym te strony turystom szybkiego, bezpiecznego i dogodnego połączenia kolejowego.

W przeciwnym wypadku ten jeden z najpiękniejszych i najbardziej cenionych zakątków turystycznych i uzdrowiskowych tej części Polski zostanie pozbawiony możliwości dalszego rozwoju. Zahamowanie inwestycji w infrastrukturę nie tylko drogową, ale i kolejową w tym rejonie z pewnością nie wpłynie na poprawę sytuacji społeczno-gospodarczej mieszkańców terenów, z których bogactwa przyrodniczego korzystają wszyscy mieszkańcy kraju.

Zwracam się do Pana Ministra z apelem o wysłuchanie głosu społeczności powiatu augustowskiego i proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy ministerstwo rozważy kwestię przeznaczenia dodatkowych środków na modernizację trasy Suwałki – Augustów – Białystok?
2. Jakie środki zamierza przeznaczyć ministerstwo na inwestycje kolejowe na Podlasiu w najbliższej perspektywie?
3. Czy w puli środków przeznaczonych na utrzymanie linii kolejowych znajdują się także środki na utrzymanie linii Białystok – Augustów – Suwałki?

Z poważaniem
Tadeusz Arłukowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi sygnałami ze strony podlaskich organizacji pozarządowych zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie zmiany zapisów w ustawie o działalności leczniczej, które mają wejść w życie 1 lipca 2012 r., a które znacząco utrudnią organizacjom pozarządowym, fundacjom, kościołom, kościelnym osobom prawnym i związkom wyznaniowym prowadzenie działalności, do której należy między innymi prowadzenie hospicjów, stacji opieki i placówek opieki paliatywnej.

W świetle przepisów ustawy wszelka działalność tego rodzaju jest działalnością leczniczą, polega bowiem na udzielaniu świadczeń zdrowotnych (art. 3). Z kolei zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 5 działalność taką mogą prowadzić jedynie podmioty wymienione w art. 4 ust. 1 ustawy oraz podmioty realizujące praktykę zawodową, czyli lekarze i pielęgniarki. Podmioty lecznicze dzielą się na przedsiębiorców i podmioty niebędące przedsiębiorcami (co wynika z art. 4 ust. 1 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 4). Do tej drugiej grupy należą jednak wyłącznie samodzielne zakłady opieki zdrowotnej i jednostki budżetowe, w tym państwowe jednostki budżetowe tworzone i nadzorowane przez ministra obrony narodowej, ministra właściwego do spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości lub szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, posiadające w strukturze ambulatorium, ambulatorium z izbą chorych lub lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.

Oznacza to, że organizacje pozarządowe takie jak fundacje czy stowarzyszenia oraz kościoły, kościelne osoby prawne lub związki wyznaniowe mogą prowadzić działalność leczniczą, ale tylko jako przedsiębiorcy. Kierunek ten potwierdza regulacja zawarta w art. 16 ust. 1 ustawy o działalności leczniczej, która uznaje tę działalność za regulowaną w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Ostatecznym przypięczeniem powiązania działalności leczniczej z działalnością gospodarczą jest zapis art. 2 ust. 1 pkt 8, zgodnie z którym przedsiębiorstwo w ujęciu ustawy o działalności leczniczej to przedsiębiorstwo w rozumieniu kodeksu cywilnego oraz art. 205 ustawy o działalności leczniczej. Zapis ten informuje o tym, że z dniem wejścia w życie ustawy dotychczasowe niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej stają się przedsiębiorstwami podmiotów leczniczych.

Przepisy zawarte w ustawie o działalności leczniczej nie odzwierciedlają stanu faktycznego i stanu prawnego, w jakich działają organizacje pozarządowe prowadzące tego typu działalność, bowiem ma ona charakter charytatywny – od pacjentów nie są pobierane opłaty. Zawarte w części przypadków kontrakty z NFZ nie pokrywają rzeczywistych wydatków na opiekę, nie pozwalają też na objęcie nią wszystkich potrzebujących. Stanowią od 50% do 80% środków wydatkowanych na ten cel. Pozostałe wydatki finansowane są ze środków własnych, pozyskanych między innymi ze zbiorów publicznych czy 1% podatku przekazywanego organizacjom pożytku publicznego. W przypadku zastosowania literalnie zapisów obowiązującej ustawy wspomniane organizacje zostaną odcięte od tych ważnych źródeł finansowania.

Istnieje ryzyko, że duża część organizacji będzie musiała zlikwidować swoją działalność leczniczą lub ograniczyć drastycznie liczbę przyjmowanych chorych, a tym samym obowiązek opieki nad ludźmi ciężko chorymi będzie musiało w całości przejść państwo. Nowa ustawa również uniemożliwi organizacjom zajmowanie się osobami bezdomnymi, nad którymi opieka była dotąd finansowana właśnie z darowizn.

Ponadto literalne zastosowanie zapisów obowiązującej ustawy o działalności leczniczej wykluczy możliwość angażowania przez organizacje pozarządowe oraz podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wolontariuszy w działalność leczniczą. Należy podkreślić, że w podmiotach tych wolontariusze wykonują bardzo wiele ważnych zadań na rzecz chorych. Zgodnie z art. 42 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wolontariusze mogą wykonywać świadczenia na rzecz organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3 w zakresie ich działalności statutowej, w szczególności w zakresie działalności pożytku publicznego, ale – co należy podkreślić – z wyłączeniem prowadzonej przez nie działalności gospodarczej. Wprowadzenie ustawy o działalności leczniczej w życie w obecnej formie doprowadzi do tego, że w organizacjach tych wolontariusze nie będą mogli wykonywać świadczeń na rzecz chorych, ponieważ działalność lecznicza będzie działalnością gospodarczą.

Poważnym problemem jest także brak spójności legislacyjnej stanu prawnego stworzonego przez ustawę o działalności leczniczej z wieloma innymi ustawami: z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej,

z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, z ustawą o stowarzyszeniach, z ustawą o fundacjach, z ustawą o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, z ustawą o Krajowym Rejestrze Sądowym i – co istotne – z gwarantowaną w Konstytucji RP wolnością zrzeszania się, w szczególności w celu prowadzenia działalności leczniczej jako działalności non-profit, czyli de facto w celu nieodpłatnego pomagania najbardziej potrzebującym.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o odpowiedź na następujące pytanie.

Czy Ministerstwo Zdrowia zamierza zmienić przepisy w ustawie o działalności leczniczej w taki sposób, by organizacje pozarządowe oraz podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie mogły prowadzić swoją działalność w dotychczasowy sposób, czyli nie czerpiąc z niej zysków, ale pokrywając koszty z wpłat pochodzących z 1% podatku przekazywanego OPP, darowizn i zbiórek publicznych oraz angażując w tę działalność wolontariuszy?

Moim zdaniem zmiana taka jest niezbędna i powinna zostać wprowadzona przed 1 lipca 2012 r.

Z poważaniem
Tadeusz Arłukowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Biereckiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z aktualnym stanem prawnym w orzecznictwie sądowym wyraża się stanowisko, że ani zapłata podatku wspólnika spółki osobowej, ani np. wpłacanie kwot zaliczek na podatek dochodowy wspólnika przez pracowników działu księgowości spółki z konta bankowego spółki nie powoduje wygaśnięcia zobowiązania podatkowego u podatnika będącego wspólnikiem takiego podmiotu. W uzasadnieniu do uchwały składu 7 sędziów NSA z 26 maja 2008 r., I FPS 8/07, sąd stwierdza iż „tylko zapłata podatku przez podatnika prowadzi do realizacji zobowiązania podatkowego i tym samym do jego wygaśnięcia”, zaś „za termin dokonania zapłaty podatku uważa się w obrocie bezgotówkowym – dzień obciążenia rachunku bankowego podatnika lub rachunku podatnika w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej na podstawie polecenia przelewu. Nie ulega wątpliwości, że w tym przypadku ustawodawca precyzyjnie określił, że w obrocie bezgotówkowym zapłata podatku możliwa jest jedynie z rachunku bankowego (albo prowadzonego przez SKOK) podatnika. Nie jest zatem dopuszczalna, w obrocie bezgotówkowym, zapłata podatku przez osobę trzecią (z rachunku bankowego bądź prowadzonego przez SKOK należącego do osoby trzeciej)”. Co istotne, zdaniem sądu zapłata podatku przez osobę trzecią lub z jej rachunku nie tylko nie wygasi zobowiązania podatkowego, ale również nie uprawni tej osoby do złożenia wniosku o stwierdzenie nadpłaty. NSA wyjaśnił też, że te wnioski odnoszą się do wszelkich form zapłaty podatku, czyli także formy gotówkowej. Należy jednak wyraźnie zaakcentować, że zdaniem NSA te rozważania nie dotyczą sytuacji, w której osoba wpłacająca podatek w gotówce dokonuje tego ze środków powierzonych mu przez podatnika. Dokonuje wówczas czynności technicznej – wpłaca podatek za podatnika, działa zatem jedynie jako „posłaniec”. Bogumił Brzeziński nazywa taką osobę „wyręczycielem” (B. Brzeziński, M. Kalinowski, M. Masternak, A. Olesińska, „Ordynacja...”, op. cit. s. 422), Bogusław Dauter – „przekazicielem środków podatnika” (S. Babiarz, B. Dauter, B. Gruszczyński, R. Hauser, A. Kabat, M. Niezgodka-Medek, „Ordynacja...”, op. cit., s. 270). Należy zaznaczyć, że nie są to pojęcia o charakterze normatywnym. Chodzi tu o osobę, która dokonuje faktycznej wpłaty podatku, wpłacając środki otrzymane od podatnika, w takich bowiem wypadkach zapłaty w sensie prawnym dokonuje podatnik i nie zmienia tego faktyczne wyręczenie podatnika w przekazywaniu jego środków do kasy organu podatkowego.

Jak wynika z przedstawionego materiału, wygaśnięciem zobowiązania podatkowego skutkuje zapłata przez osobę trzecią, która jest tzw. „posłańcem” czy też „wyręczycielem”, to znaczy, jak wskazywano wcześniej, dokonuje technicznej czynności zapłaty, czyniąc to ze środków powierzonych mu przez podatnika. Jak stwierdził NSA w uzasadnieniu uchwały z dnia 26 maja 2008 r., „w tych bowiem wypadkach” – to jest w przypadku posłużenia się „wyręczycielem” lub „posłańcem” dla dokonania technicznej czynności zapłaty – „zapłaty w sensie prawnym dokonuje podatnik i nie zmienia tego faktyczne wyręczenie podatnika w przekazaniu jego środków do kasy organu podatkowego”. Nie podzielając poglądu, że zapłacenie podatku przez podmiot niebędący podatnikiem powoduje wygaśnięcie zobowiązania podatkowego, NSA jednocześnie zauważył, że względy praktyczne mogą wskazywać na potrzebę zmian przepisów w celu dostosowania ich do potrzeb praktyki.

W związku z przedstawionymi kwestiami uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytanie.

Czy, kierując się względami praktycznymi i ochroną interesów fiskalnych, nie należałoby rozważyć możliwości wprowadzenia stosownych rozwiązań legislacyjnych, które w sposób wyraźny umożliwiłyby zapłatę z rachunku spółki osobowej podatku dochodowego należnego od wspólnika tej spółki z tytułu udziału w zysku tej spółki, w tym także zaliczki na ten podatek, w przypadku podjęcia przez tę spółkę uchwały o wypłacie zaliczek na poczet przyszłej dywidendy ze środków przynależnych wspólnikowi od spółki z tytułu udziału w zysku (zaliczkowej wypłaty na poczet udziału w zysku) proporcjonalnie do posiadanych w spółce udziałów?

Grzegorz Bierecki

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Pragnę poinformować, że łodzianie z dużym zainteresowaniem śledzą doniesienia prasowe na temat rządowego projektu dotyczącego siatkarskich ośrodków szkolnych.

Pańskie osobiste zaangażowanie oraz pozytywna opinia sejmowej komisji do spraw sportu pozwalają przypuszczać, że projekt będzie wkrótce realizowany.

W związku z kierowanymi do mnie zapytaniem łódzkich środowisk edukacyjnych uprzejmie proszę o informację na temat zaawansowania prac oraz zakładanych kryteriów doboru szkół do tego projektu.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości nowelizacji ustawy o działalności leczniczej. Chodzi o to, aby nie pozbawiać niektórych niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej możliwości realizacji usług medycznych, w tym kontraktowanych przez NFZ.

Z przepisów obowiązującej od lipca 2011 r. ustawy o działalności leczniczej wynika, że taka działalność jest wykonywana przez przedsiębiorstwo, co automatycznie wymaga zgłoszenia działalności gospodarczej. Wskutek tej ustawy organizacje pozarządowe udzielające świadczeń zdrowotnych, w tym niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej prowadzące kompleksową rehabilitację, zmuszone będą zakończyć swoją działalność, mimo że podpisały pięcioletnie umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia; konieczne będzie rozwiązanie tych umów. Jest to spowodowane sprzecznościami w aktach prawnych, to jest ustawie o działalności leczniczej, ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, statutach, wpisach do KRS itp.

Z takim właśnie problemem, w imieniu swoim oraz swoich beneficjentów, zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich, zgłosił się do mnie Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

NZOZ Ośrodek Miłosiernego Samarytanina Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej prowadzi działalność w zakresie rehabilitacji od 1999 r. Na początku współpracował z kasami chorych, a następnie z Narodowym Funduszem Zdrowia. Ośrodek ten nie tylko realizuje umowy z NFZ, ale także pomaga osobom nieubezpieczonym, dotyczy to również przypadków wykraczających poza refundację NFZ. Czyni to dzięki zaangażowaniu swoich specjalistów, dzięki pozyskiwaniu 1% podatku oraz innych dotacji.

Konieczność prowadzenia działalności gospodarczej pozbawi ośrodek możliwości starania się o te dodatkowe środki, a tym samym uniemożliwi udzielanie pomocy osobom nieobjętym ubezpieczeniem oraz w innym obszarze zagrożonym pogorszeniem stanu zdrowia i jakości życia. Jednocześnie z powodu zgłoszenia działalności gospodarczej taki NZOZ zostanie zmuszony do rozwiązania umowy z NFZ i starania się, jako nowy podmiot, o nowy kontrakt.

W odczuciu gnieźnieńskiego NZOZ jest to działanie dyskryminujące w kontekście wolnego rynku i konkurencji, a przede wszystkim uderzające w prawo do pomocy najbardziej zagrożonym marginalizacją.

Z założenia każde przedsiębiorstwo, działalność gospodarcza, jest nastawione na osiągnięcie zysków. Działalność gnieźnieńskiego ośrodka oraz wielu jemu podobnych nigdy jednak nie przynosiła zysków. Założone zostały bowiem w celu niesienia pomocy potrzebującym i właśnie na to w całości przeznaczają swoje dotacje, zgodnie z celami statutowymi.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatorów Piotra Gruszczyńskiego oraz Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Dnia 3 marca 2011 r. skierowaliśmy oświadczenie senatorskie do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka. Dotyczyło ono błędu w przepisach odnoszących się do geometrii urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego. W odpowiedzi z dnia 7 kwietnia 2011 r. (TD-7wt-0701-14/11) minister stwierdził, że przepisy rozporządzenia regulującego powyższe zagadnienie są przedmiotem prowadzonych przez resort prac. Poinformował również, iż mając na względzie wagę problemu przedstawionego przez autorów oświadczenia, wystąpił z prośbą do dyrektora naczelnego Instytutu Badawczego Dróg i Mostów, profesora Leszka Rafalskiego, o przedstawienie opinii w tej sprawie. Zarówno opinia instytutu, jak i uwagi przedstawione w oświadczeniu miały zostać uwzględnione w pracach nad ostatecznym brzmieniem przepisów przedmiotowego rozporządzenia.

Od kwietnia 2011 r. powyższe rozporządzenie było trzykrotnie nowelizowane (DzU nr 89, poz. 508; DzU nr 124, poz. 702; DzU nr 133, poz. 772), ale żadna ze zmian nie dotyczyła progów zwalniających U-16d. Przedstawione zagadnienie nie zostało ujęte w programie prac Ministerstwa Infrastruktury na II półrocze 2011 r. (źródło: strona internetowa ministerstwa), nie zostało również ujęte w wykazie prac legislacyjnych zatwierdzonych przez Pana Ministra na rok 2012 (źródło: strona internetowa ministerstwa).

Jesteśmy przekonani, że dalsza zwłoka skutkować będzie powstawaniem kolejnych progów zagrażających użytkownikom dróg.

Załączamy fotografie progów zwalniających oraz tekst naszego poprzedniego oświadczenia.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Znowelizowana ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach ułatwia gminom poprzez tworzenie związków międzygminnych realizację zadań z zakresu gospodarki odpadami komunalnymi. Treść art. 3 ust. 2a stanowi, że w razie wykonywania przez związek międzygminny zadań, o których mowa w ust. 2, określone w ustawie prawa i obowiązki organów gminy, w tym uchwalenia aktów prawa miejscowego, wykonują właściwe organy tego związku. Brak orzecznictwa oraz zwyczajowych rozwiązań, kłopoty interpretacyjne, a także chęć działania w prawie determinują konieczność dokonania przez Pana Ministra wykładni wspomnianych przepisów poprzez udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Czy właściwe organy związku międzygminnego, uwzględniając treść art. 3 ust. 2a wyżej wymienionej ustawy, będą miały prawo:

- po pierwsze, do uchwalania jednolitego regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gmin wchodzących w skład związku międzygminnego?
- po drugie, do podjęcia uchwał w sprawie ustalenia metody naliczania i wysokości stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi; wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właściciela nieruchomości, o miejscu i terminach jej składania, a także o terminach złożenia pierwszej deklaracji; szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną opłatę?
- po trzecie, do wydawania decyzji w sprawach indywidualnych dotyczących terminu i wysokości opłat za odbieranie odpadów komunalnych?
- po czwarte, do prowadzenia postępowań windykacyjnych?
- po piąte, do korzystania z danych ewidencji ludności w gminach celem ustalenia faktycznej liczby mieszkańców?
- po szóste, do korzystania z zasobu geodezyjno-kartograficznego gminy celem zewidencjonowania nieruchomości, na których mogą być wytwarzane odpady komunalne?
- po siódme, do przejścia na siebie pełnej odpowiedzialności (także finansowej) za realizowane zadania w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi, także w zakresie osiągnięcia właściwego poziomu recyklingu i przygotowania do ponownego użycia odpowiednich frakcji odpadów komunalnych oraz ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji, o których mowa odpowiednio w art. 3b i 3c ustawy?

Rozwiązanie tych wątpliwości pomoże gminom oraz tworzonym związkom międzygminnym realizować zadania z zakresu gospodarki odpadami komunalnymi zgodnie z obowiązującą literą prawa.

Łączę wyrazy szacunku
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do pisma, które otrzymałem od starosty powiatu strzelecko-drezdeneckiego, wnoszę oświadczenie senatorskie związane z obowiązującymi uregulowaniami prawnymi w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych i jej stosowaniem w odniesieniu do wskazanych opłat, a w szczególności z ujęciem formalnoprawnym tych czynności.

Powiat strzelecko-drezdenecki wykazuje jeden z najwyższych wskaźników bezrobocia w województwie lubuskim. Pod koniec 2011 r. wyniósł on 23%. Sukcesywnie zmienia się charakter powiatu z typowo rolniczego w rolniczo-przemysłowy. Powstają innowacyjne podmioty gospodarcze produkujące wyroby branży metalowej na potrzeby budownictwa, energetyki, rolnictwa oraz przemysłu motoryzacyjnego i lotniczego. Niemniej jednak dla znacznej części obywateli jedną z częstych form zarobku jest nadal handel samochodami używanymi sprowadzonymi z zachodniej Europy. Stąd wynika duża liczba rejestracji w powiecie sprowadzanych aut.

Powiat realizował swoje zadania związane z pobieraniem opłat za kartę pojazdu na podstawie obowiązujących przepisów prawa o ruchu drogowym oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 28 lipca 2003 r., gdzie ustanowiono, że za wydanie karty pojazdu przy pierwszej rejestracji pojazdu na terytorium RP organ rejestrujący pobiera opłatę w wysokości 500 zł. Następnie zaczęło obowiązywać kolejne rozporządzenie Ministra Infrastruktury, z 27 września 2003 r., wedle którego organ rejestrujący pobiera określone przepisami opłaty stosownie do prowadzonego postępowania, bez możliwości zmiany ich wysokości lub rezygnacji z ich pobrania.

Trybunał Konstytucyjny 17 stycznia 2006 r. orzekł, że przepis ten jest niezgodny z art. 77 ust. 4 pkt 2 i ust. 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym z 1997 r. oraz że traci swą moc z dniem 1 maja 2006 r. W związku z tym na podstawie rozporządzenia Ministra Transportu i Budownictwa opłata za wydanie karty pojazdu została w 2006 r. zmniejszona do kwoty 75 zł. W zaistniałej sytuacji pojawiły się roszczenia licznych zainteresowanych, którzy dokonywali opłat w czasie obowiązywania przepisu mówiącego o kwocie 500 zł, zakwestionowanego przez Trybunał Konstytucyjny. Obecnie żądania roszczeniowe opiewają na kwotę 4 milionów zł, a powiat z budżetem 45 milionów 662 tysięcy 225 zł nie jest w stanie sprostać tym wymogom.

Powiat nie posiada możliwości dalszej wypłaty roszczeń z dochodów mimo podjętych już działań oszczędnościowych. Kwoty, które powiat zebrał z opłat za wydanie kart pojazdu, zostały już dawno wydatkowane na inwestycje. Poczyniono je w zakresie m.in. modernizacji infrastruktury, remontu szkoły oraz szpitala, niezwykle ważnego ośrodka medycznego dla mieszkańców powiatu.

Warto zaznaczyć, że ustawa z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych nie przewiduje w swych zapisach zaciągnięcia przez powiat kredytu długoterminowego w celu zrealizowania wypłaty roszczeń. Stąd, aby dokonać tej wypłaty, powiat zmuszony będzie do naruszenia dyscypliny finansów publicznych.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie działań, które umożliwiłyby wypłatę roszczeń, lub o podanie innego sposobu rozwiązania tej kwestii bez zaburzania płynności finansowej i narażania powiatów będących w takiej sytuacji na naruszenie dyscypliny finansów publicznych oraz utratę płynności finansowej. Zaistniała trudna sytuacja nie jest winą polityki finansowej powiatu strzelecko-drezdeneckiego, tylko skutkiem uregulowań prawnych wynikających z ustawy o finansach publicznych.

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W związku z faktem nieudzielenia merytorycznej odpowiedzi na oświadczenie skierowane w dniu 22 grudnia 2011 r. do prezesa Rady Ministrów zwracam się ponownie do prezesa Rady Ministrów w następującej kwestii.

Sekretarz stanu w Pana kancelarii, Paweł Graś przez kilkanaście lat mieszkał w Zabierzowie pod Krakowem w willi należącej do niemieckiego biznesmena Paula R. i nie płacił za to. Ponadto według ekspertów mógł dopuścić się przestępstwa polegającego na zatajeniu faktu, że będąc urzędnikiem państwowym, zasiadał w zarządzie prywatnej spółki A., związanej z niemieckim biznesmenem, i składał podpisy pod dokumentami spółki. By wybrnąć z problemu, jego żona zeznała, że to ona podrabiała podpisy męża pod dokumentami, które powstały w czasie, gdy już był urzędnikiem państwowym. Jednak ekspertyzy grafologiczne wykazały, że dokumenty podpisał sekretarz stanu Paweł Graś, co oznacza, że oboje skłamaczy i naruszyli prawo, za co grozi odpowiedzialność karna.

Czy nie uważa Pan Premier, że nastąpił klasyczny konflikt interesów? Jak wiadomo, Paweł Graś jest rzecznikiem rządu, a jego przynoszące mu przez lata ewidentne korzyści biznesowe relacje z obywatelem obcego państwa mogą rodzić uzasadnione przypuszczenie, że jego działania jako wysokiego urzędnika państwowego pozostawały w jakiejś części w związku z faktem współpracy z niemieckim biznesmenem. Czy nie jest to sytuacja naruszająca zasady przejrzystości oraz standardy etyczne życia publicznego, która ponadto stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa?

Sprawa kładzie się cieniem na całym rządzie. I także dlatego oczekuję rzeczowej i wyczerpującej odpowiedzi, a nie aroganckich w stosunku do marszałka Senatu RP i Senatu luźnych rozważań nie na temat podpisanych przez pana Pawła Grasia. Jego odpowiedź narusza dobre obyczaje i wystawia Panu złe świadectwo poprzez fakt, że osoba inkryminowana jest sędzią we własnej sprawie, a ponadto pisze nie na temat, tak jakby miała problemy ze zrozumieniem prostego tekstu.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracam się do prezesa Rady Ministrów o wyjaśnienia w następującej kwestii.

Zgodnie z wieloma umowami Polski z Litwą wykluczona jest jakakolwiek dyskryminacja mniejszości narodowej. Tymczasem w ciągu ostatnich lat Litwa przyjęła rozwiązania przeciw mniejszościom narodowym.

Przypomnę: wprowadzono ustawy uderzające w polskie szkolnictwo; wprowadzono nakładanie kar za używanie dwujęzycznych lub polskich napisów w prywatnych domach, nawet na terenach, gdzie polska społeczność stanowi 90%; ustanowiono zmiany w okręgach wyborczych tak, aby były niekorzystne dla Polaków, oraz określono próg wyborczy 5%, podczas gdy w Polsce, zgodnie z prawem międzynarodowym, nie tylko nie dzieli się okręgów z mniejszością narodową, ale był to wręcz niejako element łączący w czasie reformy administracyjnej kraju; zabroniono używania polskich nazwisk, którymi na tym obszarze od setek lat posługiwały się rodziny.

Jakie działania podejmuje polski rząd wobec takich działań rządu litewskiego?

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W związku z faktem nieudzielenia merytorycznej odpowiedzi na skierowane do prezesa Rady Ministrów oświadczenie z dnia 2 lutego 2012 r. zwracam się ponownie do prezesa Rady Ministrów w następującej kwestii.

Jaki jest Pański udział w zwiększaniu pluralizmu w procesie przyznawania w Polsce koncesji na nadawanie cyfrowe? Zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy o radiofonii i telewizji do zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji należy w szczególności projektowanie w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji. Czy takie uzgodnienia zostały poczynione? W jaki sposób się odbywały? Ile razy na przestrzeni ostatnich dwóch lat spotkał się Pan z członkami lub jakimkolwiek członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Jeżeli takie spotkania bądź konsultacje nie miały miejsca, to dlaczego? Czy w ramach ewentualnych konsultacji ustalono wykluczenie Telewizji Trwam z naziemnego nadawania cyfrowego?

Oczekuję rzeczowej i wyczerpującej odpowiedzi, a nie publicystycznych dywagacji nie na temat, jak miało to miejsce poprzednio.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W związku ze wzbudzającym kontrowersje rozporządzeniem otwierającym drogę do rugowania lekcji religii z systemu nauczania zwracam się do prezesa Rady Ministrów z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Z zapisów konkordatu, zwłaszcza art. 12 ust. 1, wynika, iż „państwo gwarantuje, że szkoły publiczne – tu są one wskazane – organizują zgodnie z wolą zainteresowanych naukę religii w ramach planu zajęć szkolnych i przedszkolnych”. Czy w obecnej sytuacji działania rządu otwierają ścieżkę do łamania konkordatu? I co w sytuacji, kiedy samorząd nie da pieniędzy na lekcje religii, nawet jeśli będzie woła uczestniczenia w takich zajęciach ze strony młodzieży?

Jednocześnie, powołując się na zapisy Konstytucji RP, konkordatu oraz ustawy o systemie oświaty, gdzie wyraźnie zostało zapisane, iż państwo finansuje te przedmioty, które są ujęte w ramowym planie nauczania, pytam, co się stanie, jeżeli samorząd nie da pieniędzy na lekcje religii. Czy wtedy kosztami zostaną obciążeni rodzice dzieci chcących uczestniczyć w lekcjach religii?

Nie ma wątpliwości, że jest to decyzja polityczna. W sytuacji, gdy polska szkoła nie ma konkretnego modelu wychowawczego, usunięcie religii czy etyki z planu nauczania to pozbawienie młodzieży możliwości rozwijania się w oparciu o wartości. Czy takie są zamierzenia obecnego rządu?

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Otrzymałem sygnały dotyczące niejasno sprecyzowanych przepisów w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 28 listopada 2002 r. w sprawie szczegółowych wymagań w stosunku do diagnostów. Wątpliwości budzą przede wszystkim przepisy związane z egzaminowaniem kandydatów na diagnostów i diagnostów uzupełniających uprawnienia.

Z informacji, które do mnie docierają, wynika, że obecne przepisy skutkują nierównym traktowaniem kandydatów na diagnostyków i diagnostyków uzupełniających posiadane uprawnienia, będących w trakcie zdawania egzaminów i pokonywania kolejnych etapów. Jak wynika z przekazanych informacji, kandydaci na diagnostów mogą bez ograniczeń zaliczać poszczególne części egzaminów, a diagnosty, którzy uzupełniają posiadane uprawnienia, takiej możliwości nie mają. Egzamin przebiega w kilku etapach. Niezaliczenie któregoś z etapów skutkuje koniecznością powtórzenia egzaminu, co wiąże się z dodatkowymi kosztami. Zdaniem zainteresowanych dobrym rozwiązaniem byłoby, gdyby niezaliczoną część egzaminu można było zdawać w sesji poprawkowej po zapłaceniu części opłaty egzaminacyjnej.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o ustosunkowanie się do przedstawionego problemu i rozważenie możliwości wprowadzenia zmian w rozporządzeniu.

Z poważaniem
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Dnia 28 lutego 2012 r. wpłynęła do mnie uchwała nr VIV/84/12 podjęta przez Radę Miejską w Szczytnej w dniu 23 lutego 2012 r. w sprawie zajęcia stanowiska na temat realizacji inwestycji dotyczących przebudowy drogi krajowej nr 8 na odcinku przebiegającym przez miasto Szczytna.

W związku z systematycznie zwiększającym się ruchem samochodowym oraz ze względu na konieczność poprawy bezpieczeństwa użytkowników drogi krajowej nr 8 Rada Miejska w Szczytnej wnosi o jak najszybsze rozpoczęcie robót budowlanych związanych z inwestycją pod nazwą „Przebudowa skrzyżowań drogi krajowej nr 8 – ul. Robotniczej z ulicami Sienkiewicza i Handlową oraz ul. Borowina z ul. Leśną wraz z budową sygnalizacji świetlnej oraz dowiązanie DK8 do nowego przebiegu ul. Wolności w mieście Szczytna”. Podyktowane jest to tym, że obecna organizacja ruchu nie zapewnia bezpieczeństwa ruchu samochodów i osób pieszych. Na odcinku drogi krajowej nr 8 od Wrocławia do Kudowy-Zdrój w gminie Szczytna jako jednej nadal zatrudniona jest osoba, która w godzinach zajęć szkolnych przeprowadza pieszych przez drogę krajową nr 8, zwiększając tym samym bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Jednak w dni wolne od szkoły oraz w godzinach popołudniowych mieszkańcy i inni uczestnicy ruchu drogowego na drodze krajowej nr 8 narażeni są na kolizje, zderzenia itp., jednym słowem na niebezpieczeństwo zagrażające życiu i zdrowiu.

Istnieje zatem pilna potrzeba budowy ciągów pieszych na wspomnianych odcinkach drogowych. Zadania te nie mogą być przekładane na kolejne lata. Szczytna jako jedyne miasto na odcinku od Kłodzka do Kudowy-Zdrój nie ma zabezpieczonego ruchu pieszych w postaci sygnalizacji świetlnej, która umożliwiłaby bezpieczne przejście przez drogę krajową nr 8.

Ponadto informuję, że w okresie przed mistrzostwami Europy w piłce nożnej rozgrywanymi na terenie naszego kraju i w ich trakcie nastąpi zdecydowane wzmożenie ruchu.

W związku z przedstawioną sytuacją zwracam się z prośbą o wprowadzenie do planu inwestycyjnego na rok 2012 realizacji inwestycji dotyczących przebudowy drogi krajowej nr 8 na odcinku przebiegającym przez miasto Szczytna.

Z poważaniem
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister sportu i turystyki Joanny Muchy

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister w bardzo ważnej sprawie, dotyczącej zadania inwestycyjnego „Budowa hali sportowo-widowiskowej przy ul. Struga 63 w Radomiu”. Wybudowanie tego obiektu miałoby strategiczne znaczenie dla Polskiego Związku Piłki Siatkowej, Polskiego Związku Koszykówki, jak również dla społeczności lokalnej regionu radomskiego. Gmina miasta Radomia poświadczyla, iż jest właścicielem nieruchomości, na której planowana jest lokalizacja hali sportowo-widowiskowej. Funkcję inwestora w imieniu gminy pełnić będzie podległa jej jednostka budżetowa, tj. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomiu. Już 7 września 2011 r. gmina zwróciła się z wnioskiem do ówczesnego ministra sportu i turystyki – wystąpiła o włączenie inwestycji do spisu zgłoszeń przedsięwzięć aplikujących do programu rozwoju inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu przeznaczonych do realizacji w latach 2012–2014. Warto zaznaczyć, że gmina dysponuje połową funduszy na ten cel i potrzebuje dodatkowego dofinansowania w kwocie 40 milionów zł.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o priorytetowe potraktowanie sprawy inwestycji o tak kluczowym dla Radomia znaczeniu. Pragnę zaznaczyć, że planowane przedsięwzięcie cieszy się ogromnym poparciem społecznym nie tylko w mieście, ale i w całym regionie, kibicują mu również związki sportowe. Z tych wszystkich powodów wpisanie inwestycji do wymienionego programu oraz jej dofinansowanie w kwocie 40 milionów zł ze środków Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej jest niezwykle ważne.

Radomianie liczą na Pani przychyłność, a ja, w imieniu mieszkańców całego regionu, o tę przychyłność proszę.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Panie Ministrze!

Ministerstwo Sprawiedliwości planuje przekształcenie, a w istocie likwidację ośrodków doskonalenia kadr Służby Więziennej. Skutkiem tego pracownicy zostaną pozbawieni jedynych uprawnień socjalnych oraz bazy szkoleniowej, tak ważnej dla profesjonalnego wykonywania obowiązków służbowych. Istotnym argumentem przemawiającym przeciwko tym zmianom jest fakt, że pracownicy Służby Więziennej wykonują bardzo odpowiedzialną i stresującą pracę, a od czterech lat nie otrzymali podwyżek. Wielu dysponuje tak skromnym wynagrodzeniem, że gdyby nie wsparcie ośrodka, nie pozwalałoby ono na zasłużony i godny wypoczynek. Funkcjonowanie jednostek spełnia również niezwykle ważną w tym zawodzie funkcję szkoleniową. Wszystko to wpływa na podtrzymanie wysokiego poziomu sprawności psychofizycznej funkcjonariuszy Służby Więziennej.

Funkcjonariusze oraz pracownicy więziennictwa sprzeciwiają się planowanym przez ministerstwo zmianom!

Panie Ministrze! Przed podjęciem ostatecznej decyzji dotyczącej tak ważnej kwestii należałoby przeprowadzić konsultacje społeczne i wysłuchać głosu reprezentantów całego środowiska. Nie można pozostać obojętnym wobec głosu grupy zawodowej, której te istotne zmiany mają dotyczyć.

W imieniu pracowników Służby Więziennej oraz swoim własnym bardzo proszę Pana Ministra o ponowne przeanalizowanie tej sprawy i niepodjęcie krzywdzących decyzji, tak niekorzystnych dla pracowników Służby Więziennej.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Panie Ministrze!

W imieniu środowiska pielęgniarek i położnych oraz swoim własnym stanowczo sprzeciwiam się zmianom zawartym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 6 lutego 2012 r. w sprawie sposobu przeprowadzania konkursu na niektóre stanowiska kierownicze w podmiocie leczniczym niebędącym przedsiębiorcą.

Jak zostałem poinformowany, w obowiązującym akcie prawnym znalazły się przepisy, które nie były uwzględniane przy pracach nad projektem. Nieznane są powody, dla których ustawodawca zdecydował o rozszerzeniu składu komisji konkursowej do sześciu przedstawicieli przy wyborze na kierownicze stanowisko pielęgniarskie. Zastanawiające jest, że jednocześnie zmniejszono liczbę przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych do jednej osoby. Co bardzo ważne, wprowadzone zmiany nie znalazły się w uwagach do projektu, ani w resortowych, ani w społecznych.

Panie Ministrze, zaistniała sytuacja jest bulwersującym lekceważeniem grupy zawodowej pielęgniarek i położnych. Zupełnie bezcelowe wydają się w tym świetle konsultacje społeczne, skoro i tak wypracowywane podczas nich wnioski i sugestie nie są brane pod uwagę! Zakrawa to na fikcję, która w ogóle nie powinna mieć miejsca! Konsultacje nie ograniczają się przecież do przedstawienia planów przedstawicieli władzy, ale zakładają także wysłuchanie opinii na ich temat, ich modyfikowanie i informowanie o ostatecznej decyzji.

Bardzo proszę Pana Ministra o poinformowanie mnie:

- dlaczego na etapie konsultacji społecznych pielęgniarki i położne nie były informowane o planowanych zapisach, które ostatecznie znalazły się w obowiązującym akcie prawnym?
- z jakich powodów zdecydowano się na wprowadzenie ww. zmian?
- czy ministerstwo zamierza skorygować te zapisy i uwzględnić postulaty środowiska?

W zaistniałej sytuacji jedynym słusznym rozwiązaniem wydaje się przywrócenie zapisów rozporządzenia w wersji, w jakiej zostało ono przesłane do konsultacji społecznych.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty szkoła może działać albo jako szkoła publiczna, albo jako szkoła niepubliczna. W kolejnym ustępie wymienionego artykułu wskazano podmioty, które mogą zakładać i prowadzić szkołę – co do zasady są to: jednostki samorządu terytorialnego, osoby prawne, osoby fizyczne. Przepisy oświatowe zastrzegają nadto, że jednostki samorządu terytorialnego mogą zakładać i prowadzić wyłącznie szkoły publiczne. Opisane zasady mają zastosowanie także wobec innych placówek zaliczanych do systemu oświaty. Biorąc to pod uwagę, należy stwierdzić, że przyjęte rozwiązania opierają się na dychotomicznym podziale szkół i placówek na publiczne i niepubliczne, w zależności od rodzaju podmiotu prowadzącego.

Niemniej jednak stykam się z prezentowaną przez stronę samorządową opinią, z której można wywnioskować, że istnieje potrzeba wypracowania rozwiązania pośredniego. Jak sądzę, postulat ten może mieć związek z nasilającym się problemem finansowania działalności oświatowej. U podłoża tego problemu leży wiele przyczyn, jak choćby niż demograficzny czy ograniczenie ilości wpływów finansowych do budżetów samorządów. W konsekwencji obserwować możemy coraz powszechniej zjawisko zamykania lub przekształcania szkół. Stąd trudno się dziwić zabiegom władz samorządowych, które mają na celu utrzymanie stopnia realizacji zadań oświatowych na obecnym poziomie.

Najogólniej rzecz ujmując, proponowane przez samorządy rozwiązanie zmierza do tego, aby na gruncie przywołanej ustawy umożliwić tworzenie podmiotów mieszanych. W podmiotach tych z jednej strony uczestniczyłaby strona samorządowa, a z drugiej – podmiot lub podmioty prywatne (na przykład fundacja lub stowarzyszenie), których statutową działalnością jest tworzenie warunków dla rozwoju edukacji oraz jej prowadzenie.

Rozwiązanie to z pewnością służyłoby rozwojowi edukacji, dlatego też proszę Panią Minister o rozważenie możliwości wprowadzenia zmian w opisanym kształcie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Otrzymałem sygnał, z którego wynika, że przepisy ustawy z dnia 23 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych nie gwarantują – w niektórych przypadkach – zabezpieczenia materialnego odpowiadającego realnym potrzebom osób uprawnionych. Dzieje się tak chociażby w sytuacji, gdy pełnoletnie dziecko rezygnuje z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, aby sprawować opiekę nad dwojgiem niepełnosprawnych rodziców. Osoba taka uzyskuje tym samym świadczenie pielęgnacyjne w wysokości 520 zł miesięcznie z tytułu opieki nad jednym członkiem rodziny. Obowiązujące aktualnie przepisy przewidują, iż nie może ona w takich okolicznościach pobierać dwóch świadczeń pielęgnacyjnych – w tym konkretnym przypadku z tytułu opieki nad niepełnosprawnymi ojcem i matką. Przesądza o tym art. 17 ust. 5 pkt 4 wspomnianej ustawy, zgodnie z którym świadczenie pielęgnacyjne nie przysługuje, jeśli „osoba w rodzinie ma ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego (...) albo do świadczenia pielęgnacyjnego na tę lub inną osobę w rodzinie lub poza rodziną”.

Przedstawiony problem został zgłoszony przez osoby odwiedzające moje biuro senatorskie. Jak podkreślają zainteresowani, ograniczenie prawa do otrzymania dodatkowych środków także w związku z koniecznością opieki nad drugim rodzicem w sytuacji, kiedy to faktycznie na opiekunie ciąży obowiązek zajmowania się całym domem, prowadzi do tego, że osoby te stają wobec problemu braku środków do godnego życia. Zastosowanie wspomnianego przepisu w tym przypadku postrzegane jest zatem jako zabieg nieuzasadniony i niesprawiedliwy.

Proszę zatem o podjęcie właściwych kroków legislacyjnych w celu objęcia szczególną ochroną i wsparciem wszystkich osób, które znalazły się w opisanej sytuacji. Zasadne może być na przykład wyłączenie stosowania w takim przypadku art. 17 ust. 5 pkt 4 przytoczonej ustawy.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Z nieskrywanym zaniepokojeniem śledzę informacje o powolnym przebiegu prac związanych z budową zbiornika retencyjnego Racibórz Dolny (w tym między innymi wnioski płynące z kontroli NIK w tym zakresie). Zbiornik ten w założeniu odgrywać ma kluczową rolę w systemie zabezpieczenia przeciwpowodziowego obszarów położonych wzdłuż górnej Odry i jej dorzecza.

Od ostatniej powodzi niewiele zrobiono w celu modernizacji i budowy dodatkowych zabezpieczeń przeciwpowodziowych w obrębie tak zwanego polderu „Żelazna”. Polder ten leży w bezpośrednim sąsiedztwie miejscowości, w której mieszkam. Brak odpowiednich zabezpieczeń (na przykład wałów przeciwpowodziowych) powoduje, że woda wypełniająca polder zatapia również miejscowości położone w jego sąsiedztwie. Obserwując obecny stan zaawansowania prac, jako dwukrotny powodzianin mogę w pełni podzielić obawy społeczności lokalnej, że w przypadku spodziewanego wiosną podwyższenia stanu wód na rzece Odrze wypadki mogą potoczyć się wedle czarnego scenariusza, tak jak wielokrotnie miało to już miejsce.

Biorąc to pod uwagę, proszę o przedstawienie harmonogramu prac związanych z oddaniem do użytkowania zbiornika w Raciborzu oraz modernizacji i rozbudowy infrastruktury przeciwpowodziowej w obrębie polderu „Żelazna”.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Jak wynika z komunikatu opublikowanego w dniu 27 lutego 2012 r. na stronie internetowej Komisji Europejskiej, „Polska wciąż nie dostosowała swoich przepisów do prawodawstwa unijnego w zakresie ochrony wody, w tym monitorowania jej jakości”. W związku z tym władze unijne wystosowały pod naszym adresem dodatkową uzasadnioną opinię.

Zauważyć wypada, że nie jest to pierwsza interwencja w tym obszarze, jaka została podjęta przez władze unijne. Polska otrzymała już bowiem dwa formalne wezwania do usunięcia niezgodności – w 2008 r. i w 2010 r. Mimo podejmowanych prób reformowania prawodawstwa krajowego, w naszym kraju nadal nie implementowano w sposób właściwy przepisów dyrektywy 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiającej ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej (zwanej również ramową dyrektywą wodną).

Proszę zatem Pana Ministra o informację, czy w najbliższym czasie ministerstwo widzi możliwość podjęcia stosownych działań legislacyjnych w celu wyeliminowania stwierdzonych uchybień.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Zwracam się do Pana z apelem o podjęcie energicznych działań w celu ratowania sprawności systemu transportowego państwa. Tragiczne skutki katastrofy kolejowej pod Szczekocinami obligują nas wszystkich do podjęcia natychmiastowych działań przeciwdziałających powtarzaniu się takich wydarzeń w przyszłości. Nie stać nas już na kolejne ofiary nieudanych eksperymentów organizacyjnych, oszczędności, nadmiernej gorliwości w realizacji postulatów doktrynerów z kraju i zagranicy.

Choć śledztwo i postępowanie sądowe ograniczą zapewne krąg bezpośrednio odpowiedzialnych do niewielu osób, to w istocie ofiary spod Szczekocin obciążają sumienia dziesiątków ludzi uczestniczących w programowaniu i realizowaniu przekształceń polskiej kolei. Dziś wiemy – poszło to źle. Mechanizmy prawa handlowego nie zwiększyły efektywności ekonomicznej, lecz wpłynęły destrukcyjnie na funkcjonowanie systemu i bezpieczeństwo pasażerów. Czas przemyśleć i zrewidować koncepcje i przypomnieć sobie, że na szczycie hierarchii wartości stoi człowiek.

Dopóki państwo, reprezentowane przez Pana Premiera, kontroluje kapitałowo większość składników systemu polskich kolei, jest szansa na przeprowadzenie niezbędnych zmian, usunięcie nadmiernego organizacyjnego rozdrobnienia, uruchomienie racjonalnych procesów modernizacyjnych, przywrócenie służbie kolejarskiej właściwej rangi. Panie Premierze, w tym dziele może Pan liczyć na wsparcie większości Polaków, w tym również takich senatorów opozycji jak ja.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Konopkę oraz Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z racji wagi problemu i ważnego interesu społecznego zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o zbadanie realizacji umowy dzierżawy zawartej między RZGW Warszawa a Gospodarstwem Rybackim PZW w Suwałkach pod kątem rabunkowej gospodarki rybackiej.

Lokalne koła wędkarskie oraz lokalne samorządy powiatu piskiego od dłuższego czasu zgłaszają informacje o tym, iż PZW Suwałki prowadzi nadmierne i niezgodne z warunkami umowy odłowy ryb na terenie powiatu piskiego. Taki stan rzeczy skutkuje pogłębiającym się spadkiem populacji wielu gatunków ryb. Wędkarze zarzucają Gospodarstwu Rybackiemu nadmierną liczbę przestaw rybackich oraz odłowów sieciami. Według informacji przekazanych przez wędkarzy często zdarzają się również odłowy w czasie tarła. Taki stan rzeczy drastycznie wpływa na sytuację społeczną i gospodarczą regionu Warmii i Mazur. Wiele podmiotów gospodarczych działających na tym terenie bezpośrednio wiąże swoją działalność z walorami turystycznymi, a najważniejszym z nich są jeziora.

Kolejna kwestia zgłaszana przez tutejsze środowiska wędkarskie to decyzja starosty piskiego w sprawie zgody na przegrodzenia cieków wodnych i stawiania sieci rybackich (ROŚ.6174.1.2011 z dnia 22 listopada 2011 r.). Wędkarze podnoszą, iż niniejsza decyzja jest niezgodna z prawodawstwem polskim i unijnym. Zarzucają jej niezgodność m.in. z:

- dyrektywą nr 1100/2007 z 18 września 2007 r. ustanawiającą środki służące odbudowie zasobów węgorka europejskiego,
- „Planem gospodarowania zasobami węgorka w Polsce” opracowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- ustawą z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym,
- rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 12 listopada 2001 r. w sprawie połowu ryb oraz warunków chowu, hodowli i połowu innych organizmów żyjących w wodzie.

Uprzejmie prosimy o wnikliwe zbadanie przedstawionych problemów.

Z poważaniem
Marek Konopka
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Konopkę oraz Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra w następującej sprawie. Do biura senatorskiego zgłosił się jeden z mieszkańców z prośbą o pomoc. Ubiega się on o wpis do rejestru osób uprawnionych do przeprowadzania audytów energetycznych budynków na potrzeby termomodernizacyjne. Złożył on do reprezentowanego przez Pana ministerstwa właściwy wniosek wraz z dokumentami. W odpowiedzi otrzymał wezwanie do uzupełnienia wniosku poprzez przedstawienie dokumentu z uczelni wyższej dotyczącego przebiegu studiów wraz z uzasadnieniem. Z uzasadnienia ma wynikać, że ukończony przez niego kierunek jest pokrewny kierunkom wymienionym w art. 5 ust. 8 ustawy – Prawo budowlane.

Z uwagi na fakt, iż jest to osoba starsza, która bardzo dawno ukończyła studia inżynierskie, pojawiły się obiektywne trudności w zakresie uzyskania takowego dokumentu. Mając na uwadze powyższe oraz wątpliwości i rozbieżności interpretacyjne, uprzejmie prosimy Pana Ministra o jednoznaczną odpowiedź, jakie konkretnie kierunki studiów są zbieżne z architekturą, budownictwem, inżynierią środowiska, których ukończenie uprawnia do wpisania na wymienioną wyżej listę osób uprawnionych.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Polityka transportowa Unii Europejskiej, wyrażona między innymi w białej księdze, ewidentnie zmierza do zrównoważenia transportu poprzez stopniowe wykorzystanie alternatywnych i proekologicznych środków transportu. Według badań z niezależnych ekspertyz za najbardziej ekologiczną formę transportu należy uznać żeglugę śródlądową, co znalazło wydzźwięk również w przywoływanej białej księdze.

Jednakże w Polsce sytuacja transportu wodnego śródlądowego wygląda tragicznie. Żegluga na śródlądowych drogach wodnych w ostatnich latach praktycznie zamarła, co można odnotować na przykład w danych Głównego Urzędu Transportowego.

Z informacji przekazywanych przez ówczesne Ministerstwo Infrastruktury wynikało, że w 2010 r. resort we współpracy z Krajowym Zarządem Gospodarki wodnej – zaangażowano też całe środowisko żeglugowe – zleciło opracowanie „Programu rozwoju infrastruktury żeglugi śródlądowej w Polsce”. Realizacji opracowania podjęła się firma konsultingowa Ecorys, a kontrakt opiewał na kwotę 160 tysięcy euro. Ministerstwo spożytkowało na ten cel pożyczkę Banku Światowego. Program ten został ostatecznie odebrany przez ministerstwo w lipcu 2011 r.

Należy zwrócić uwagę, że po raz pierwszy podmioty odpowiedzialne w Polsce za śródlądowe drogi wodne opracowały, we współpracy ze środowiskami naukowymi i samorządowymi oraz samymi armatorami, program będący wnikliwą diagnozą sytuacji żeglugi śródlądowej w Polsce oraz prezentujący propozycje niezbędnych zmian zmierzających do poprawy sytuacji transportu wodnego śródlądowego (propozycję programu wieloletniego).

Z uwagi na to chciałbym zadać Panu Ministrowi następujące pytania.

1. Czy Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej zamierza upublicznić omawiany program?

2. Czy dokument ten został przesłany do innych jednostek administracji rządowej i samorządowej w celu przedyskutowania proponowanych w nim rozwiązań?

3. Czy zostanie on również zaprezentowany na posiedzeniu komisji infrastruktury, która przez wiele lat wyrażała zaniepokojenie sytuacją transportu wodnego śródlądowego w Polsce?

4. Czy ministerstwo zamierza w najbliższym czasie przygotować na podstawie opracowania Ecorysu propozycję programu wieloletniego, a jeżeli tak, to w jakiej perspektywie czasowej?

5. Czy trwają rozmowy mające na celu zabezpieczenie środków finansowych na realizację programu, w tym funduszy UE?

W celu podkreślenia wagi tych pytań należy zauważyć, że od przyjęcia programu minęło już ponad pół roku i jak dotąd nie został on udostępniony zainteresowanej opinii publicznej.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

Uprzejmie proszę o odpowiedź, czy możliwa jest zmiana zarządzenia nr 1 Marszałka Sejmu z dnia 9 stycznia 2008 r. w sprawie wstępu do budynków pozostających w zarządzie Kancelarii Sejmu i Senatu oraz wjazdu na tereny pozostające w zarządzie Kancelarii Sejmu i Senatu, polegająca na umożliwieniu co do zasady wstępu do budynków parlamentarnych pracowników Kancelarii Senatu bez poddawania ich kontroli pirotechnicznej określonej w §61 ust. 1 zarządzenia.

Pracownicy Kancelarii Senatu znają określone w zarządzeniu zasady przebywania osób w budynkach Sejmu i Senatu, mają świadomość swoich obowiązków wynikających z ustawy o pracownikach urzędów państwowych, w szczególności dotyczących godnego zachowania w pracy, a przede wszystkim nie stanowią żadnego zagrożenia dla posłów i senatorów. Większość z nich sumiennie wykonuje swoje obowiązki już od wielu lat, ciesząc się zaufaniem parlamentarzystów.

Proszę o rozważenie, czy możliwe byłoby zastosowanie w stosunku do pracowników Kancelarii Senatu podobnego zapisu jak §61 ust. 3 wspomnianego zarządzenia, w myśl którego w stosunku do pracowników Kancelarii Senatu kontrolę, o której mowa w ust. 1, przeprowadzałoby się na podstawie każdorazowego zarządzenia odpowiednio Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu.

Z poważaniem
Jarosław Lasecki

Oświadczenie złożone przez senatorów Zbigniewa Meresa, Andrzeja Szewińskiego oraz Bogusława Śmigielskiego

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (DzU Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.), umożliwiając na podstawie złożonych wniosków przekształcenie Kolegiów Pracowników Służb Społecznych w Czeladzi, Kolegium Nauczycielskiego w Bytomiu i Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Sosnowcu w Państwową Wyższą Szkołę Zawodową z siedzibą w Czeladzi.

Analiza treści art. 261a i 261b wymienionej ustawy implikuje szereg pytań związanych z dalszym funkcjonowaniem tych kolegiów w związku z oceną realizacji zadań oświatowych przez samorzady województw zgodnie z ustawą z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (DzU z 2004 r., Nr 256, poz. 2572), jak również z perspektywy dbałości o stan uprawnień aktualnych i przyszłych słuchaczy kolegiów.

Przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadzone nowelą z dnia 5 listopada 2009 r. (DzU Nr 202, poz. 1553) tworzą prawne podstawy do przekształcenia kolegiów w publiczne uczelnie zawodowe. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego ma kompetencje do wydania rozporządzenia o utworzeniu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Czeladzi, na wniosek organu prowadzącego, w efekcie połączenia lub przekształcenia Kolegiów Pracowników Służb Społecznych w Czeladzi, Kolegium Nauczycielskiego w Bytomiu i Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Sosnowcu. Należy dodać, że kolegia na podstawie ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty sytuują się jako szkoły samorządowe o znacznym dorobku pedagogicznym. W związku z wieloletnią działalnością kolegiów wykształcono trzon kadr w sektorach służb społecznych, nauczycielskich i pedagogicznych, który stanowi fundament gwarantujący wysoką jakość i stabilizację.

Wymienione kolegia zyskały zaufanie i uznanie w regionie, wynikające z doskonałej jakości kształcenia w zawodzie pracownika socjalnego, nauczyciela, wychowawcy, opiekuna, resocjalizatora czy filologa przygotowanego do pracy nauczycielskiej. Wysoki poziom wykształcenia zawodowego potwierdza nieustannie najwyższa pozycja absolwentów kolegiów na lokalnym rynku pracy. Istotny jest również fakt, że zdecydowana większość z nich kontynuuje z powodzeniem studia II stopnia, zyskując opinię wzorowych, zdyscyplinowanych studentów wdrożonych w pracę kształceniową i samokształceniową. Wspomniane kolegia są doskonałym i dostępnym miejscem kształcenia dla młodzieży z rodzin o niskim statusie materialnym i społecznym. Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Czeladzi jest ośrodkiem o zasięgu regionalnym i umożliwia szerokiej grupie młodzieży wyrównywanie szans edukacyjnych oraz zapewnia im pełne kwalifikacje zawodowe. Dodatkowym atutem Kolegium Nauczycielskiego w Bytomiu jest internat, dzięki któremu jest możliwe zakwaterowanie słuchaczy zamiejscowych.

Warto dodać, że działalność kolegiów językowych wchodzących w skład Zespołu NKJO znajduje uznanie potwierdzone ścisłą współpracą z takimi instytucjami, jak Alliance Française, British Council, Goethe Institut, Ośrodek Rozwoju Edukacji, a także uzyskaniem w 2011 r. międzynarodowego certyfikatu jakości kształcenia LQW. Dotychczasowa współpraca tych trzech kolegiów daje również gwarancję na to, że najlepsze wzorce kształcenia wypracowane przez wyselekcjonowaną, wysoce profesjonalną kadrę nauczycielską będą nadal realizowane z powodzeniem i korzyścią dla słuchaczy. Taka płaszczyzna organizacyjna umożliwi praktyczne kontynuowanie tradycji kształcenia w zawodzie pracownika socjalnego, nauczyciela, wychowawcy, opiekuna, resocjalizatora oraz kompetentnego metodycznie filologa. Należy podkreślić, że w obowiązującym stanie prawnym, tj. stosownie do art. 261a ust. 3 i 4 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (DzU z 2005 r. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.), nie ma przeszkód, aby w treści porozumienia zawartego pomiędzy nowo powstałą uczelnią zawodową a jednostką samorządu terytorialnego prowadzącą dotychczas wymienione kolegia nastąpiło przekazanie przez tę jednostkę środków finansowych uczelni w formie dotacji celowej.

Dlatego, w naszej ocenie, w konsekwencji uchwalonych w 2009 r. zmian w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym umożliwiono ministrowi dokonanie przekształceń Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Czeladzi, Kolegium Nauczycielskiego w Bytomiu i Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Sosnowcu w Państwową Wyższą Szkołę Zawodową z siedzibą w Czeladzi.

Z poważaniem
Zbigniew Meres
Andrzej Szewiński
Bogusław Śmigielski

Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Misiółka oraz Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego oraz do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Na przełomie stycznia i lutego bieżącego roku byliśmy świadkami poszukiwań na terenie Sosnowca małej Magdy. Jak wiadomo, zakończyły się odnalezieniem – niestety – zwłok dziecka.

Jak wynika z doniesień medialnych, potwierdzonych wypowiedziami przedstawicieli kompetentnych służb, o fakcie, iż dziecko nie żyje, oraz o miejscu znajdowania się (ukrycia) zwłok od samego początku wiedzieli jego rodzice. Mimo posiadania tej wiedzy zainicjowali oni wszczęcie i prowadzenie zakrojonych na szeroką skalę poszukiwań swojego dziecka. Mało tego, swoimi działaniami inicjowali wszczęcie, kontynuowanie i intensyfikowanie działań poszukiwawczych, czym narazili Skarb Państwa na poniesienie znacznych kosztów związanych z podjęciem oraz wielodniowym kontynuowaniem działań poszukiwawczych. Ponadto służby biorące udział w poszukiwaniach nie mogły wykonywać w tym czasie innych przypisanych im czynności.

Tym samym rodzą się pytania będące przedmiotem niniejszego oświadczenia.

Ile kosztowała akcja poszukiwawcza? Ilu funkcjonariuszy służb zaangażowanych było w poszukiwania? Kiedy i na jakich zasadach Skarb Państwa (na przychody którego składają się pieniądze podatników), będzie domagał się zwrotu kosztów od osób, które spowodowały ich wygenerowanie – w tym przypadku od rodziców zmarłej dziewczynki?

Andrzej Misiółek
Leszek Piechota

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Zgodnie z art. 18 ust. 1 pkt 3 ustawy – Prawo energetyczne do zadań własnych gminy w zakresie zaopatrzenia w energię elektryczną, ciepło i paliwa gazowe należy finansowanie oświetlenia ulic, placów i dróg publicznych znajdujących się na terenie gminy. Oznacza to, że obowiązkiem gminy objęte zostało również finansowanie oświetlenia dróg krajowych znajdujących się na terenie gminy, na których w znacznej mierze nie mamy do czynienia z ruchem lokalnym, a przede wszystkim z ruchem tranzytowym. Wydaje się, że takie uregulowanie powinno zostać zmienione. Wszystkie koszty bieżącego utrzymania i remontów dróg krajowych ponosi ich zarządca, to jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, dlatego nieuzasadnione jest obciążenie gmin akurat kosztami oświetlenia ulicznego.

Proszę zatem o informację, czy w ministerstwie analizowany był powyższy problem i czy zostały powzięte kroki legislacyjne mające na celu dokonanie zmiany przepisu art. 18 ust. 1 pkt 3 pod kątem obciążenia finansowaniem oświetlenia dróg krajowych Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Z dniem 1 lipca 2011 r. weszła w życie zmiana art. 17 ust. 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Powyższa zmiana uprawnia pracodawcę do zawezwania organów powołanych do ochrony porządku publicznego celem zbadania stanu trzeźwości pracownika. Nowelizacja ta była odpowiedzią na potrzeby pracodawców, którzy do tej pory mogli jedynie liczyć na to, że pracownik wyrazi zgodę na poddanie się badaniu.

Wydaje się jednak, że wprowadzona zmiana nie jest wystarczająca. Ze strony pracodawców otrzymuję bowiem informacje, z których wynika, iż zasadne byłoby umożliwienie przeprowadzania badań stanu trzeźwości również przez inne podmioty. Wydaje się, że szczególnie predestynowane do tego zadania mogłyby być służby ochrony oraz przedsiębiorcy zajmujący się ochroną osób i mienia. Należałoby również rozważyć upoważnienie innych podmiotów do wykonywania czynności badania stanu trzeźwości pracowników. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że pracownik w stanie nietrzeźwym stwarza poważne zagrożenie w razie dopuszczenia go do pracy. Z kolei pracodawca nie może odmówić dopuszczenia pracownika do pracy, opierając się jedynie na domysłach. Każdorazowe wzywanie policji czy straży miejskiej celem zbadania stanu trzeźwości pracownika, gdy się weźmie pod uwagę liczbę zakładów pracy oraz społeczną skalę zjawiska, może w praktyce okazać się trudne i niespełniające do końca oczekiwań.

Mając powyższe na uwadze, proszę o udzielenie informacji o tym, czy ministerstwo rozważało kwestię umożliwienia innym podmiotom przeprowadzenia badania trzeźwości pracowników, a także o tym, jakie są znane efekty wprowadzenia zmiany art. 17 ust. 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Mikołaja Budzanowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę zwrócić uwagę na wywołującą mój niepokój sytuację, jaka ma miejsce w spółce Centrala Zaopatrzenia Górnictwa SA z siedzibą w Katowicach, w której to spółce Skarb Państwa posiada 25% akcji.

Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy sytuacja w spółce przedstawiała się następująco.

Na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy Centrali Zaopatrzenia Górnictwa SA z siedzibą w Katowicach, które odbyło się w dniu 28 czerwca 2010 r., podjęto uchwałę nr 28/06/2010, na mocy której odwołano z Rady Nadzorczej spółki, głosami akcjonariuszy większościowych, jedynego reprezentanta Skarbu Państwa – pana Rafała Kowalika, a jednocześnie powołano na jego miejsce osobę związaną z akcjonariuszami większościowymi spółki.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że porządek obrad Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Centrali Zaopatrzenia Górnictwa SA ustalony na dzień 28 czerwca 2010 r. nie zawierał punktu „Odwołanie członka Rady Nadzorczej – Rafała Kowalika” ani punktu „Powołanie członka Rady Nadzorczej – X”. W porządku obrad znalazł się jedynie punkt o treści: „Zmiany w składzie Rady Nadzorczej”. Realizacja tego punktu odbyła się w ten sposób, że akcjonariusze większościowi odwołali jedynego reprezentanta Skarbu Państwa w CZG SA, co było nie tylko sprzeczne z dobrymi obyczajami, ale również całkowicie bezprawne i w świetle orzecznictwa sądowego oraz poglądów doktryny prawa winno skutkować unieważnieniem takiej uchwały przez sąd.

Departament Prawny Ministerstwa Skarbu Państwa złożył w dniu 27 lipca 2010 r. w Sądzie Okręgowym w Katowicach pozew „o unieważnienie, ewentualnie o uchylenie uchwały Walnego Zgromadzenia spółki z dnia 28 czerwca 2010 r.”. Nie złożono jednak wniosku w Sądzie Rejonowym – Krajowy Rejestr Sądowy, Wydział VIII Gospodarczy w Katowicach – o zawieszenie postępowania rejestrowego, w wyniku którego to postępowania dokonano wykreślenia jedynego przedstawiciela Skarbu Państwa w Radzie Nadzorczej CZG SA Rafała Kowalika i dokonano wpisu osoby delegowanej do Rady Nadzorczej spółki przez akcjonariuszy większościowych.

Od tego czasu Ministerstwo Skarbu Państwa pozbawione zostało swojego przedstawiciela w Centrali Zaopatrzenia Górnictwa SA. Gdyby wniosek o zawieszenie postępowania rejestrowego został złożony we właściwym trybie i w odpowiednim czasie, to prawdopodobnie zostałyby on uwzględniony i Skarb Państwa nie zostałyby pozbawiony swojego przedstawiciela w Radzie Nadzorczej spółki.

Z treści pisma z dnia 29.08.2011 r. (MSP/DNW/6709/2011), jakie otrzymałem z Ministerstwa Skarbu Państwa w odpowiedzi na moją interwencję, wynika, że Ministerstwo Skarbu Państwa nie złożyło apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach, XIII Wydziału Gospodarczego z dnia 21 czerwca 2011 r., w którym to wyroku sąd oddalił powództwo ministra skarbu państwa w zakresie stwierdzenia nieważności uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, na podstawie której odwołano reprezentanta Skarbu Państwa z Rady Nadzorczej spółki w osobie pana Rafała Kowalika, i uchylił powyższą uchwałę.

W mojej ocenie, na co wskazywałem już wcześniej, zasadne było wniesienie apelacji o unieważnienie uchwały, co w świetle ugruntowanej linii orzeczniczej – dzięki dobrze sporządzonej apelacji – było absolutnie osiągalne i znacznie korzystniejsze dla interesu Skarbu Państwa niż tylko uchylenie uchwały. W mojej ocenie niewniesienie apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji stanowiło ewidentne naruszenie interesów Skarbu Państwa.

Ponadto z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, iż na dzień 28 lutego 2012 r. zostało zwołane Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki Centrala Zaopatrzenia Górnictwa SA. Analiza opublikowanego porządku obrad wymienionego zgromadzenia ponownie wzbudziła mój niepokój, bowiem został on tak skonstruowany, aby w sposób analogiczny do sytuacji na Walnym Zgromadzeniu z czerwca 2010 r. po powołaniu reprezentanta Skarbu Państwa do Rady Nadzorczej spółki, natychmiast go odwołać. Punkt 9. porządku obrad zwołanego na 28 lutego 2012 r. Walnego Zgromadzenia o treści „Zmiany w Radzie Nadzorczej”, po dokonaniu wyboru członków rady przez akcjonariuszy w drodze głosowania odrębnymi grupami, był całkowicie absurdalny i należało żądać usunięcia go z porządku obrad.

Pragnę także zauważyć, iż Walne Zgromadzenie zwołane zostało w okresie, w którym Skarb Państwa pozbawiony był możliwości uczestniczenia przez jego reprezentanta w posiedzeniach Rady Nadzorczej. Należałoby więc skonstatować, iż – wbrew wcześniejszym twierdzeniom i zapewnieniom sekretarza stanu, pana Jana Burego – Ministerstwo Skarbu Państwa nie podjęło żadnych skutecznych i dopuszczonych prawem prób

„mających na celu jak najszybsze przywrócenie możliwości uczestnictwa reprezentanta Skarbu Państwa w Radzie Nadzorczej Centrali Zaopatrzenia Górnictwa SA, jak również zabezpieczenie innych interesów Skarbu Państwa w tej spółce”.

Ponadto, nie znając przebiegu obrad Walnego Zgromadzenia spółki z dnia 28 lutego 2012 r., wskazuję, iż w razie doprowadzenia – po raz kolejny – do rozpoczęcia realizacji przez akcjonariuszy większościowych scenariusza analogicznego do tego, który został zrealizowany w czerwcu 2010 r., absolutnie konieczne będzie natychmiastowe złożenie w KRS przez Ministerstwo Skarbu Państwa wniosku o zawieszenie postępowania rejestrowego, aby nie powtórzyła się taka sama jak poprzednio sytuacja.

W związku ze wskazanymi powyżej okolicznościami sytuacja związana z CZG SA, która istnieje od przeszło półtora roku, a która stanowi wynik zaniedbań procesowych ze strony pracowników Ministerstwa Skarbu Państwa, musi budzić uzasadnione zdumienie oraz niepokój.

Mając powyższe na względzie, a także kierując się interesem Skarbu Państwa, proszę Pana Ministra o podjęcie stosownych działań zmierzających do wyjaśnienia poczynań pracowników ministerstwa związanych z postępowaniem rejestrowym, w wyniku którego Skarb Państwa został pozbawiony na okres przeszło półtora roku jakiegokolwiek możliwości kontrolowania sytuacji w spółce, w której posiada 25% akcji, a także zmierzających do przywrócenia członka Rady Nadzorczej z ramienia Skarbu Państwa do spółki Centrali Zaopatrzenia Górnictwa SA w celu skontrolowania podjętych w ubiegłych latach obrotowych uchwał i poczynań jej organów, ich legalności, zasadności oraz wpływu na kondycję finansową spółki.

Proszę także o udzielenie informacji, czy osoby odpowiedzialne za brak złożenia wniosku do KRS o zawieszenie postępowania rejestrowego po podjęciu w czerwcu 2010 r. uchwały przez WZA o odwołaniu reprezentanta Skarbu Państwa w Radzie Nadzorczej Centrali Zaopatrzenia Górnictwa SA poniosły jakiegokolwiek konsekwencje zaniedbania, które skutkuje sytuacją, że Skarb Państwa pozbawiony został na tak długi okres jakiegokolwiek możliwości nadzorczych i kontrolnych w podmiocie, w którym posiada 25% akcji.

Ponadto zwracam się z prośbą o udzielenie informacji, czy Ministerstwo Skarbu Państwa podjęło jakiegokolwiek działania – a jeśli tak, to jakie – które mogły doprowadzić lub doprowadziły do ponownego wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego, jako członka Rady Nadzorczej wymienionej spółki, reprezentanta Skarbu Państwa.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Dotarły do mnie głosy samorządów województwa śląskiego zaniepokojonych znacznym wzrostem natężenia ruchu samochodów ciężarowych na drodze krajowej nr 1 pomiędzy Tychami a Bielskiem-Białą. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 22 marca 2011 r. w sprawie dróg krajowych lub ich odcinków, na których pobiera się opłatę elektroniczną, oraz wysokości stawek opłaty elektronicznej, droga krajowa nr 81, która jest równoległa do drogi krajowej nr 1, została objęta opłatą elektroniczną, co spowodowało zwiększenie ruchu samochodów ciężarowych na tej ostatniej drodze.

Taka sytuacja wymaga pilnej interwencji z uwagi na fakt, iż droga krajowa nr 1 już wcześniej cierpiała z powodu znacznego natężenia ruchu na odcinku pomiędzy Katowicami a Bielskiem-Białą, co powodowało częste zatory na drogach, liczne wypadki komunikacyjne, jak również szybkie zużywanie się nawierzchni drogowej. Podróż tą trasą nigdy nie należała do przyjemnych i łatwych, a w chwili obecnej sytuacja jeszcze bardziej się pogarsza. Dodatkowo wzdłuż drogi krajowej nr 1 położone są miejscowości takie jak Pszczyna czy Goczałkowice-Zdrój, które z uwagi na ich walory zabytkowe czy uzdrowiskowe wymagają szczególnej troski i opieki przed ich „rozjeżdżaniem” przez samochody ciężarowe.

Proszę zatem o udzielenie informacji, czy ministerstwo bierze pod uwagę podjęcie stosownych działań mających na celu ograniczenie ruchu samochodów ciężarowych po drodze krajowej nr 1, w szczególności polegających na usunięciu z wymienianego rozporządzenia – rozporządzenia w sprawie dróg krajowych lub ich odcinków, na których pobiera się opłatę elektroniczną, oraz wysokości stawek opłaty elektronicznej – drogi krajowej nr 81, lub też podjęcie innych działań, które skutkowałyby zmniejszeniem ruchu samochodów ciężarowych na drodze krajowej nr 1 na odcinku pomiędzy Tychami a Bielskiem-Białą.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Pani Minister!

Pod koniec zeszłego roku zapoznałem się z publicznie dostępnym czterdziestostronicowym dokumentem pod tytułem „Raport prawny z kontroli wydawania zaświadczeń o wpisie do ewidencji szkół i placówek niepublicznych oraz udzielania dotacji podmiotowych przez Departament Spraw Społecznych Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia oraz sposobu ich rozliczania”. Raport ten obrazuje problem, który był już ministerstwu zgłaszany przez samorządy. Mam na myśli patologię związaną z finansowaniem szkół dla dorosłych.

Uczniowie szkół dla dorosłych nie mają obowiązku uczęszczania na zajęcia. Istnieje duży bałagan prawny dotyczący sposobu naliczania dotacji oraz efektywności sprawdzania liczby uczniów na początku i na końcu semestru. Obowiązujące przepisy kontrolne stoją w sprzeczności z ustawą o ochronie danych osobowych, co skutkuje tym, że subwencje oświatowe mogą być pobierane na osoby, które w rzeczywistości nie uczą się w tych szkołach. Taki stan trwa nieprzerwanie od lat. Usilnie proszę o stworzenie narzędzi prawnych do przeciwdziałania takiemu zjawisku, które trudno nawet nazwać wyłudzeniem, gdyż jest zupełnie zgodne z literą prawa.

Czy powiadamiane o tej sytuacji Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowuje jakieś narzędzia, by ją uzdrowić?

Jarosław Obremki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Pani Minister!

Od kilku lat obserwuję – zaobserwowałem to jeszcze jako wiceprezydent Wrocławia, odpowiedzialny za edukację – zjawisko odchodzenia młodzieży od wybierania historii jako przedmiotu zdawanego na maturze. Wytworzony został mechanizm sprawiający, że taki stan rzeczy jest z logicznego punktu widzenia nieunikniony. Młodzież, zdając egzamin maturalny, ma świadomość, że najważniejszym jego zadaniem jest umożliwienie jej dostania się na zaplanowany kierunek studiów. Ambicje i zamiłowania schodzą na dalszy plan w obliczu tego jednego z najważniejszych w życiu celu.

Podczas rekrutacji na wyższe uczelnie egzaminy z historii i z geografii są najczęściej traktowane substytutownie. Egzamin z geografii jest jednak znacznie łatwiejszy do zdania, nie tylko przez wzgląd na zakres materiału, ale też na formę. Nie ma bowiem na nim wypracowania – otwartej formy pisemnej, którą znacznie trudniej jest zaliczyć, zwłaszcza w obliczu słynnego już „dopasowania się do klucza egzaminacyjnego”.

Można by apelować do komisji rekrutacyjnych uczelni wyższych, by nie traktowały tych egzaminów jednakowo, ale w obliczu niżu demograficznego uczelnie kierują się okrutną logiką – zabiegają o liczne grono studentów, zwłaszcza tych z dobrymi notami (to jest uwzględniane w rankingach). Zamykanie się na abiturientów z egzaminem z geografii i otwieranie wyłącznie na tych ze zdaną historią szybko skończyłoby się albo wyludnieniem kierunku, albo spadkiem jego prestiżu (niższy próg punktowy). Wydawać by się mogło, że odpowiednim środkiem zaradczym byłoby dopasowanie formy egzaminów maturalnych z geografii i z historii do tych samych poziomów trudności oraz ujednolicenie ich formy.

W związku z powyższym kieruję do Pani Minister następujące pytania.

Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej dostrzega ten problem co ja i czy także traktuje to zjawisko w kategorii problemu? Czy podjęto jakieś środki zaradcze przeciwko opisanemu przeze mnie zjawisku? Czy Pani Minister podziela mój pogląd, że nauczanie historii ma dużą wartość w kształceniu obywatelskim, którego to aspektu geografia jest pozbawiona?

Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

W latach 2014–2020 nadal jest możliwe (jak zapewniał komisarz Lewandowski podczas przemówienia w Senacie) uzyskanie wsparcia UE w wysokości 300 mld zł.

W pierwszym okresie programowania duża część tych pieniędzy była wykorzystana na inwestycje realizowane w gminach. Tak mogłoby być i teraz, jednak polityka Ministerstwa Finansów znacznie ogranicza możliwości finansowe gmin, niezbędne do współfinansowania inwestycji wspieranych przez UE.

Dodatkowym utrudnieniem będzie zmiana polegająca na wyłączeniu VAT spośród kosztów kwalifikowanych.

1. Jakie działania zamierza podjąć Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, by zwiększyć możliwości samorządów współfinansowania inwestycji, a w efekcie – poprawić absorpcję środków europejskich?

2. Czy trwają prace nad jakimiś możliwościami zwiększenia dochodu samorządów terytorialnych?

3. Czy możliwe jest ograniczenie restrykcyjnej polityki Ministerstwa Finansów?

4. Czy możliwy jest audyt zbędnych, a kosztownych złych regulacji prawnych (piecza zastępcza, Karta Nauczyciela), co w efekcie mogłoby umożliwić ograniczenie wydatków bieżących samorządów terytorialnych i znalezienie środków finansowych na inwestycje?

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Raport Komisji Europejskiej podaje, że w 2010 r. Policja i służby specjalne w Polsce sięgnęły po 1,3 miliona naszych bilingów telefonicznych i odbyło się to bez żadnej kontroli sądowej czy prokuratorskiej, a także bez wiedzy osób, których to dotyczyło. W 2009 r. operatorzy w Polsce odnotowali 1,06 miliona zapytań dotyczących danych z bilingów i internetu od służb, prokuratur i sądów. To daje 27,5 zapytania na tysiąc dorosłych mieszkańców. Dla porównania w Niemczech takich zapytań było tylko 0,2 na tysiąc mieszkańców. Organy ścigania w Czechach, we Francji czy w Wielkiej Brytanii zaglądały do takich danych trzy, a w Niemczech nawet trzydzieści pięć razy rzadziej, niż dzieje się to w Polsce.

Według nieoficjalnych danych liczba podsłuchów w Polsce w ubiegłym roku wynosiła około 20 tysięcy. Jak dotąd dane o liczbie podsłuchów są tajne i oprócz przedstawicieli służb dostęp do nich mają nieliczni członkowie rządu. Z niecierpliwością czekam na oświadczenie prokuratora generalnego dotyczące liczby podsłuchów zakładanych Polakom w skali roku.

Aż dziewięć służb (Policja, Straż Graniczna, Żandarmeria Wojskowa, ABW, Agencja Wywiadu, CBA, Służba Wywiadu Wojskowego, Służba Kontrwywiadu Wojskowego i Wywiad Skarbowy) ma nielimitowany dostęp do baz danych operatorów sieci komórkowych. Mogą pozyskiwać dane o długości rozmów, ich dacie i godzinie, a także o lokalizacji telefonu. Te informacje nazywane są „danymi telekomunikacyjnymi”. Ich pozyskanie, w przeciwieństwie do założenia podsłuchu, nie wymaga zgody sądu.

Operatorów telekomunikacyjnych obowiązuje najdłuższy w Unii Europejskiej czas obowiązkowego przechowywania bilingów – wynosi on dwa lata. Muszą także udostępniać te dane służbom na swój koszt, a więc na koszt swoich klientów.

Ten ponury obraz ilustruje, że jesteśmy najbardziej inwigilowanym społeczeństwem w Unii Europejskiej, mimo że Polska nie jest krajem narażonym na ataki terrorystyczne w takim stopniu jak na przykład Francja, Wielka Brytania czy tak zachowawcze w stosowaniu podsłuchów Niemcy.

Szanowny Panie Ministrze, czy ministerstwo dostrzega ten problem, a jeśli tak, to czy są prowadzone jakieś prace mające na celu zmniejszenie natężenia inwigilacji?

Z poważaniem
Jarosław Obremki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Panie Ministrze!

Polskie przepisy nakładają obowiązek pobierania opłat za przejazd autostradą. Wydaje się jednak, że przez wzgląd na sytuację komunikacyjną i społeczną bezpłatne powinny pozostać odcinki autostrad obsługujące ruch obwodnicowy, na przykład Autostradowa Obwodnica Wrocławia, odcinek autostrady na południe od Krakowa, na szerokości miasta, przejazd autostradą przez konurbację górnośląską, w przyszłości obwodnice Warszawy i Poznania.

W zamierzeniu obwodnice miały przenieść ruch z centrów miast na ich obrzeża, gdyż szybciej można pokonać drogę nawet dwukrotnie dłuższą obwodnicą autostradową, niż przeciskając się przez zakorkowane miasto. Niestety argument finansowy skutecznie odstrasza ludzi, którzy mogliby w ten sposób dojeżdżać do pracy.

Nieodpłatność za autostrady na tych krótkich odcinkach nie zmniejszy przychodów od ruchu długodystansowego (wszak trudno wyobrazić sobie ciężarówkę wjeżdżającą na autostradę tylko po to, by ominąć miasto, a następnie wracającą na drogi krajowe przed następną bramką poboru opłat), ale może przyczynić się do maksymalnego wykorzystania wybudowanej autostrady, do poprawy ruchu wewnątrz miast.

W większości państw zachodnioeuropejskich zrezygnowano z pobierania opłat za przejazd obwodnicami, nie tylko z wyżej opisanych przyczyn, ale również dlatego, że w godzinach szczytu na bramkach poboru opłat tworzyły się potężne zatory.

Czy istnieje spójna koncepcja dotycząca polityki poboru opłat po zakończeniu budowy planowanych odcinków obwodnic autostradowych dużych miast? Czy jest rozpatrywana możliwość pozostawienia tych odcinków bezpłatnymi? Czy są szykowane prace legislacyjne mające na celu jednolite unormowanie sytuacji po zakończeniu budowy planowanych odcinków autostrad?

Z poważaniem
Jarosław Obremki

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniach od 28 września 2009 r. do 1 kwietnia 2010 r. w czterdziestu pięciu jednostkach samorządu terytorialnego (piętnastu starostwach powiatowych oraz trzydziestu urzędach gmin), zlokalizowanych na terenie ośmiu województw (dolnośląskiego, łódzkiego, małopolskiego, opolskiego, podlaskiego, pomorskiego, warmińsko-mazurskiego oraz wielkopolskiego) Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę nr P/09/190 „Nabór pracowników na stanowiska urzędnicze w jednostkach samorządu terytorialnego”.

Celem kontroli było dokonanie oceny organizacji naboru oraz przestrzegania ustawowych i wewnętrznych procedur określających tryb naboru na stanowiska urzędnicze w jednostkach samorządu terytorialnego, a także sprawdzenie, czy nabór prowadzony był z zachowaniem zasady równości szans oraz w sposób ograniczający ryzyko wystąpienia korupcji.

W raporcie pokontrolnym stwierdzono naruszenie ustawowych i wewnętrznych procedur naboru na stanowiska urzędnicze w trzydziestu czterech jednostkach spośród czterdziestu pięciu skontrolowanych (75%), w tym negatywnie oceniono cztery jednostki, w których naruszenia obowiązujących procedur miały wpływ na wyniki organizowanych naborów.

Nieprawidłowości ujawnione w toku kontroli polegały głównie na ignorowaniu ustawowego obowiązku obsadzania stanowisk urzędniczych w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru – stwierdzono to w czterech jednostkach. Polegały ponadto na obchodzeniu przepisów nakładających obowiązek stosowania konkurencyjnej procedury naboru – stwierdzono to w dziewięciu jednostkach. Polegało to na zatrudnieniu na podstawie umów cywilnoprawnych w warunkach, w których powinien zostać nawiązany stosunek pracy, oraz zwlekaniu z przeprowadzeniem naboru. Nieprawidłowości polegały też na stwarzaniu pozorów stosowania otwartego i konkurencyjnego naboru, a w rzeczywistości sterowaniu przebiegiem konkursów, by zwiększyć szanse konkretnych kandydatów. Odbywało się to poprzez ustalanie kryteriów nieadekwatnych do zadań realizowanych na obsadzanych stanowiskach, za to odpowiadających kwalifikacjom preferowanych osób, wybiórcze stosowanie przyjętych zasad oraz nierówne traktowanie kandydatów. Takie przypadki ujawniono w siedemnastu skontrolowanych jednostkach. Ponadto nieprawidłowości polegały na nierzetelnym wykonywaniu czynności kancelaryjnych dotyczących naborów, a także niedochowaniu terminów publikacji ogłoszeń o naborach lub o ich wynikach, odstępstwach od obowiązującej treści tych informacji, niedostosowaniu regulacji wewnętrznych do nowych przepisów prawnych. Takie formalne uchybienia stwierdzono w trzydziestu jeden jednostkach.

Ponadto Najwyższa Izba Kontroli wystosowała wniosek o rozważenie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą w celu zmiany art. 12 ust. 1 ustawy o pracownikach samorządowych w sposób eliminujący możliwość zatrudnienia na stanowisku urzędniczym osób bez uprzedniej weryfikacji ich umiejętności i przygotowania zawodowego w otwartej i konkurencyjnej procedurze. Postulowana zmiana powinna polegać na wskazaniu, że wolnym stanowiskiem urzędniczym (w tym kierowniczym) jest stanowisko, na które nie został przeniesiony inny urzędnik tej lub innej jednostki samorządowej, posiadający wymagane na danym stanowisku kwalifikacje, a nie, jak to jest obecnie, inny pracownik samorządowy danej jednostki.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jakie działania podjęto w celu zapobiegnięcia pojawianiu się podobnych nieprawidłowości, jak te stwierdzone przez Najwyższą Izbę Kontroli w trakcie kontroli nr P/09/190 „Nabór pracowników na stanowiska urzędnicze w jednostkach samorządu terytorialnego”?

2. Czy planowane jest wystąpienie przez Pana Ministra z inicjatywą ustawodawczą w celu zmiany art. 12 ust. 1 ustawy o pracownikach samorządowych?

Z poważaniem
Norbert Obrycki

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Rzecznik praw obywatelskich w trakcie zapoznawania senatorów z sytuacją finansową Biura RPO na posiedzeniu w dniach 19 – 20 grudnia 2011 r. zwracała uwagę na brak odpowiednich środków na realizowanie zadań Krajowego Mechanizmu Prewencji i wykonywanie obowiązków wynikających z ustawy o równym traktowaniu. Także Amnesty International w raporcie z listopada 2011 r. w związku z Powszechnym Przeglądem Okresowym Praw Człowieka (UPR – *Universal Periodic Review*), którego omówienie nastąpi na przełomie maja i czerwca 2012 r. podczas sesji Rady Praw Człowieka ONZ, w rekomendacjach zwraca uwagę na zapewnienie odpowiedniego finansowania Biura Rzecznika Praw Obywatelskich tak, aby mogło wykonywać nałożone na nie zadania, w szczególności te dotyczące pomocy prawnej w przypadkach dyskryminacji, przeprowadzenia niezależnych badań i wydawania rekomendacji w zakresie równego traktowania.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie, czy zostanie zapewnione finansowanie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich na wyżej wymienione zadania, a jeśli tak, to w jakim zakresie.

Z wyrazami szacunku
Norbert Obrycki

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Po licznych spotkaniach z przedstawicielami środowisk trzeciego sektora stwierdzam, że ciągle istnieją dość istotne bariery w rozwoju tego typu aktywności obywatelskiej w Polsce. W związku z tym pragnę zapytać Pana Ministra o plany dotyczące dostosowania polskiego prawodawstwa do potrzeb tych grup obywateli, którzy chcą się zrzeszać w organizacjach pozarządowych, oraz o sposoby promowania zrzeszania się obywateli w organizacjach pozarządowych i plany w tym zakresie. W szczególności chciałbym zapytać o następujące kwestie.

Czy istnieją plany stworzenia ogólnodostępnego systemu wsparcia w tworzeniu organizacji pozarządowej i jej późniejszego funkcjonowania na wzór Krajowego Systemu Usług dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw?

Czy ministerstwo podejmuje działania w celu ułatwienia rejestracji organizacji pozarządowych przez oddziały Krajowego Rejestru Sądowego?

Czy ministerstwo dostrzega konieczność rezygnacji z prowadzenia pełnej księgowości dla małych organizacji zarejestrowanych w KRS opartych głównie na pracy wolontariackiej oraz składkach członkowskich? Według samych zainteresowanych pomoże to zdecydowanie zmniejszyć koszty działania tych organizacji, co może w istotny sposób zachęcić Polaków do zrzeszania się. Istotne wydaje się również zmniejszenie liczby członków niezbędnych do założenia stowarzyszenia – z piętnastu do dziesięciu.

Czy z perspektywy ministerstwa powiatowe urzędy pracy wspierają rozwój spółdzielni socjalnych? Czy kryteria dotyczące udzielania dotacji nie są w ich przypadku zbyt wygórowane, zwłaszcza że wymaga się wielu zabezpieczeń od osób często dotkniętych długotrwałym bezrobociem i pozbawionych właściwych zasobów materialnych?

Czy ministerstwo dostrzega potrzebę promowania zlecenia w większym zakresie organizacjom pozarządowym zadań wykonywanych przez samorząd i jego agendy? Dobrze byłoby, gdyby to agendy samorządowe będące niejako pod nadzorem MPiPS, czyli służby rynku pracy i pomocy społecznej, były w tym zakresie prekursorami. W tym kontekście niezbędne jest jednoznaczne stanowisko umożliwiające kupowanie przez samorządy usług od NGO prowadzących działalność gospodarczą lub odpłatną działalność pożytku publicznego w oparciu o ustawę – Prawo zamówień publicznych. Spotkałem się z interpretacją, iż NGO mogą realizować zadania dla samorządów tylko w oparciu o ustawę o wolontariacie i o działalności pożytku publicznego.

Proszę Pana Ministra o sprawdzenie, czy istnieje możliwość rozpatrzenia i rozwiązania zasygnalizowanych przeze mnie wyżej problemów.

Z wyrazami szacunku
Norbert Obrycki

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

W listopadzie 2011 r. Amnesty International opublikowała raport w związku z Powszechnym Przeglądem Okresowym Praw Człowieka (UPR – *Universal Periodic Review*), którego omówienie nastąpi na przełomie maja i czerwca 2012 r. podczas sesji Rady Praw Człowieka ONZ. Zgodnie z wyżej wspomnianym raportem Rzeczpospolita Polska poczyniła pewne pozytywne kroki w stronę zmian, jednakże w rekomendacjach Amnesty International zwraca uwagę na nieprawidłowości, jakich dopatrzyła się między innymi w związku z wdrożeniem rekomendacji Europejskiego Komitetu do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu i Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu, dotyczących warunków w więzieniach. Chodzi w szczególności o zapewnienie przynajmniej 4 m² na osobę przebywającą w celi wieloosobowej.

W związku z powyższym proszę Pana Ministra o informację, jakie działania zostały podjęte w celu wyeliminowania systemowego przeludnienia w zakładach karnych oraz o informację, jak funkcjonuje system dozoru elektronicznego w Polsce.

Z wyrazami szacunku
Norbert Obrycki

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego wpłynęło pismo ze Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza, w którym to dokumencie samorządowcy poszczególnych gmin przedstawiają swoje obawy i stanowisko dotyczące proponowanej zmiany zapisu art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody zmierzającej do faktycznego usunięcia samorządu gminy z procesu tworzenia, likwidacji oraz zmiany granic parku narodowego na jej terenie. Skutkiem wprowadzenia przedmiotowej zmiany będzie pozbawienie jednostek samorządu terytorialnego prawa decydowania o sposobie wykorzystania terenu położonego w granicach gminy.

Sprowadzenie gmin do roli jedynie opiniodawcy projektu rozporządzenia w sprawie utworzenia, likwidacji lub zmian granic parku jest tak naprawdę działaniem zmierzającym do całkowitego pozbawienia samorządu wpływu na decyzje dotyczące części jego terytorium i zamieszkującej je ludności, co stanowi naruszenie podstawowych praw wynikających z Konstytucji RP oraz ratyfikowanych przez nasz kraj przepisów prawa międzynarodowego. Zgodnie z Konstytucją RP samorząd terytorialny w Polsce jest ustanowiony jako podmiot uczestniczący w sprawowaniu władzy publicznej, a zarazem realizujący interes mieszkańców, który bywa często inny niż interes grupy spoza gminy, co nie może oznaczać, że interes społeczności lokalnej jest mniej ważny.

W tym miejscu należy zauważyć, że parki narodowe i ograniczenia wynikające z faktu ich istnienia mają zasadniczy wpływ na funkcjonowanie samorządu. Dlatego też samorząd terytorialny musi mieć prawo głosu w tak istotnych sprawach. Niezmiernie istotne jest, aby demokratycznie wybrane organy przedstawicielskie społeczności gminnych miały decydujący wpływ na sposób przeznaczenia terenów znajdujących się w granicach gminy. Zamiana formuły uzgodnienia na formułę opinii pozbawi samorządy możliwości poszukiwania kompromisu między potrzebami ochrony przyrody a aspiracjami lokalnej społeczności.

Wskazując na to, jak bardzo ważna jest współpraca jednostek samorządu terytorialnego z administracją rządową, zwracam się do Pana z następującymi pytaniami.

1. Jakie jest stanowisko Pana Ministra wobec zmian proponowanych w obywatelskim projekcie ustawy o ochronie przyrody?
2. Czy w trakcie prac nad ww. projektem ustawy przeprowadzono konsultacje z samorządami lokalnymi? Jeśli je przeprowadzono, to czy wynik tych konsultacji wzięto pod uwagę?
3. Czy zdaniem resortu proponowane zmiany faktycznie pozbawią samorządy lokalne prawa współdecydowania o utworzeniu, zmianie granic lub likwidacji parków narodowych?
4. Czy centralizacja kompetencji w tym zakresie jest zasadna?

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

Na 30. posiedzeniu Senatu w dniu 2 kwietnia 2009 r. zwróciłem się do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji z prośbą o udzielenie mi informacji na temat działań rządu i inicjatyw dotyczących ustawy zapewniającej świadczenia pieniężne, i nie tylko, dla osób przymusowo wcielonych do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Z przykrością muszę stwierdzić, iż udzielona odpowiedź tylko dotyka problemu i nie wyjaśnia w pełni poruszonych w moim zapytaniu problemów i wątpliwości.

W związku z powyższym pragnę skierować do Pani Rzecznik zapytanie o interpretację i umiejscowienie w polskim prawie pracy kwestii dotyczących sytuacji byłych junacek i junaków z Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Pragnę podjąć ten temat z uwagi na apel ze strony funkcjonującego od 19 lutego 2003 r. Stowarzyszenia Weteranów Pracy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” 1948–1955, jak również ze strony indywidualnych osób, które domagają się stosownego zadośćuczynienia za pracę przymusową.

Od 1948 r. do 1955 r. w strukturach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, która w sposób najczęściej przymusowy prowadziła obowiązkowe przysposobienie zawodowe i wojskowe oraz indoktrynację polityczno-ideologiczną, służyło 1,2 miliona Polaków w wieku 16–21 lat. Skoszarowani pracowali przy budowie ośrodków przemysłowych, nierzadko byli też wykorzystywani do pracy w kopalniach, kamieniołomach, a nawet PGR. Większość z nich, oderwana od rodzin, była poddawana represjom. Nie otrzymywali oni za swoją pracę żadnego wynagrodzenia, a ponadto uczestniczyli w przymusowych ćwiczeniach wojskowych i alarmach. Do dziś nie otrzymali za to żadnego zadośćuczynienia.

Uważam, że sprawa byłych junaków i junacek, którzy zaznali prześladowań i krzywd, powinna znaleźć godziwe rozwiązanie. W związku z powyższym zwracam się do Pani Rzecznik o pomoc i wsparcie w rozwiązaniu tego problemu, jak również proszę Panią o szczegółowe wyjaśnienie i uzasadnienie niżej wymienionych kwestii w ramach swoich kompetencji.

1. Czy istnieje szansa na uzyskanie przez byłych junaków i junaczki stosownego zadośćuczynienia za pracę przymusową? Czy może być rozważana możliwość przyznania im jednorazowego odszkodowania?

2. Czy możliwe jest przyznanie zaopatrzenia w bezpłatne leki junaczkom i junakom, ich małżonkom pozostającym na ich wyłącznym utrzymaniu oraz wdowom i wdowcom?

3. Czy podejmie Pani działania, które umożliwią wyżej wymienionym przymusowym pracownikom dostęp do ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych finansowanych ze środków publicznych bez skierowania od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego?

4. Czy jest ewentualnie rozważana inna forma rekompensaty w postaci na przykład dodatków do emerytur czy ulg?

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

Zwrócił się do mnie pan Stanisław R. zamieszkały w Woli Mieleckiej z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu kwestii bezumownego korzystania przez PGE Dystrybucji SA z siedzibą w Lublinie (dalej PGE) z jego nieruchomości.

Z informacji, jakie uzyskałem w tej sprawie, wynika, że urządzenia energetyczne należące do PGE posadowione zostały na nieruchomości należącej do pana Stanisława R. bez jakiegokolwiek tytułu prawnego, o czym świadczy księga wieczysta. Takie usytuowanie słupa wysokiego napięcia w sposób znaczny utrudnia panu Stanisławowi R. korzystanie ze swojej własności oraz pomniejsza jej właściwości jako samoistnej działki, ponieważ powoduje szkodę w postaci zmniejszenia wartości nieruchomości.

Właściciel gruntu zajętego pod słup wielokrotnie występował i nadal występuje do PGE o odszkodowanie za poniesione straty. Są to jednak wystąpienia bezskuteczne. W każdym przypadku zakład energetyczny informuje pana Stanisława R., że może skierować tę sprawę do sądu.

W kraju znajdują się setki tysięcy kilometrów sieci elektrycznej przebiegającej przez pola rolników i właścicieli działek budowlanych. Właściciele gruntów, na których posadowione są słupy oraz inne urządzenia, pozbawieni są z tego tytułu jakichkolwiek korzyści rekompensujących straty w uprawach oraz straty związane z utrudnieniami w pracach polowych i ze znacznym obniżeniem wartości działek budowlanych. Chodzi tu przede wszystkim o odszkodowania za zajęcie pod słupy i urządzenia energetyczne gruntów w latach 1950–1990.

Według szacunków rzeczoznawców ze Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa jeden słup energetyczny na polu powoduje kilkadziesiąt złotych straty rocznie. Ta kwota jest zależna od bonitacji gleby, rodzaju upraw i liczby zabiegów agrotechnicznych. Wydane w postępowaniu sądowym wyroki nie stanowią precedensu prawnego i każdy rolnik chcący dochodzić swoich praw musi indywidualnie występować do sądu i załączać ekspertyzę. Wysokie koszty postępowania sądowego oraz koszty wydania ekspertyzy w większości przypadków skutecznie zniechęcają właścicieli gruntów do występowania na drogę sądową i dochodzenia swoich praw.

W latach pięćdziesiątych zajęcie gruntów było dokonywane bez zgody właściciela i bez żadnego odszkodowania. W latach sześćdziesiątych i później, zgodnie z kolejnymi ustawami w tej sprawie, właścicielowi przysługiwało jednorazowe odszkodowanie z tytułu poniesionych strat w uprawach, ale odszkodowania te były wypłacane sporadycznie. Zdecydowana większość właścicieli gruntów z takiej możliwości nie mogła skorzystać.

Zakłady energetyczne twierdzą, że przez okres ponad 30 lat korzystają nieprzerwanie z nieruchomości i nabyli je przez zasiedzenie. Odpowiadają występującym o odszkodowania właścicielom gruntów, że w czasie instalowania linii i po tym czasie żaden z właścicieli nie protestował. Jest to niepojęte, bo przecież w latach 1950–1980 żaden człowiek w Polsce nie mógł protestować. Zakłady powołują się również na aktualne orzecznictwo Sądu Najwyższego z 2006 i 2007 r. wydane w tym przedmiocie, które jest korzystne wyłącznie dla zakładów energetycznych i pomija zupełnie roszczenia właścicieli gruntów. Orzecznictwo otwiera drogę do uzyskania odpowiedniej służebności poprzez zasiedzenie, jeśli takie trwałe i widoczne urządzenie znajdowało się na cudzym gruncie wystarczająco długo.

Pani Rzecznik, właściciele gruntów nie są przeciwni słupom i urządzeniom energetycznym na swoich gruntach i nie chcą usuwać tych obiektów z własnej ziemi. Chcą jednak, by traktować ich w tych sprawach na zasadach partnerskich i zgodnie z prawem, jakie powinno funkcjonować w każdym cywilizowanym kraju.

Wobec powyższego proszę o podjęcie stosownych działań, jak również o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy w związku z bezumownym posadowieniem przez PGE słupów i urządzeń energetycznych nie nastąpiło naruszenie prawa obywatelskiego określonego w konstytucji i innych przepisach prawnych oraz sprawiedliwości społecznej?

2. Czy w świetle obowiązujących aktów prawnych istnieją odpowiednie uregulowania rozwiązujące od lat nabrzmiałe problemy słupów i innych urządzeń energetycznych zainstalowanych w latach 1950–1990 na gruntach rolnych i działkach budowlanych?

3. Czy prawidłowa jest interpretacja przepisów stwierdzająca, że po 30 latach wykorzystywania gruntów przez zakłady energetyczne stwarza się możliwość uzyskania odpowiedniej służebności poprzez zasiedzenie, i pomijająca prawa właścicieli gruntów?

4. Czy społecznie uzasadnione jest masowe kierowanie się do sądów właścicieli gruntów starających się o odszkodowania? Czy nie lepiej byłoby rozwiązać ten problem ustawowo?

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z troską o mieszkańców miasta Włocławka zobowiązany jestem do zabrania głosu w niezwykle istotnej sprawie, jaką jest budowa wału przeciwpowodziowego w dzielnicy położonej wzdłuż rzeki Wisły. Zawisłe to obszar zabudowy jednorodzinnej położony na prawym brzegu Wisły, na którym zamieszkuje ponad 3000 osób. Od 2005 r. ta dzielnica jest notorycznie podtapiana z powodu wylewów Wisły. Najbardziej narażone na niebezpieczeństwo są ulice znajdujące się na najniższym poziomie: Bursztynowa, Bobrownicka, Cysterska, Malinowa i Morełowa.

Od kilku lat w okolicach miasta trwają prace przygotowawcze do budowy drugiego stopnia na Wiśle. To przedsięwzięcie będzie bardzo kosztowne i długoterminowe. W oczekiwaniu na nową tamę włocławianie żyją w obawie przed kolejnymi podtopieniami. Czy w tej sytuacji rozsądniejszym przedsięwzięciem nie będzie wybudowanie wału przeciwpowodziowego, który zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom tego terenu do momentu powstania nowej tamy? Czy jest sens każdego roku ponosić koszty związane z zakupem nowych worków i piasku w związku z ewentualnym i rzeczywistym zagrożeniem, nie mówiąc o licznych odszkodowaniach dla osób zalanych? Budowa wału zlikwiduje nie tylko zbędne ryzyko, ale także zbędne koszty.

Zgodnie z dyrektywą nr 2007/60/WE oraz nowelizacją ustawy – Prawo wodne do 22 grudnia 2011 r. miał zostać sporządzony dokument planistyczny wstępnie oceniający ryzyko powodziowe. W dokumencie miały zostać opisane obszary, na których istnieje znaczące ryzyko powodzi lub wystąpienie znaczącego ryzyka powodzi jest prawdopodobne (tzw. obszary narażone na niebezpieczeństwo powodzi).

Szanowny Panie Ministrze, zwracam się z następującymi zapytaniami.

1. Jak w wymienionym dokumencie planistycznym plasuje się Włocławek i jego dzielnica Zawisła?
2. Czy jest szansa na wybudowanie wału przeciwpowodziowego dla mieszkańców Zawisła?

Będę zobowiązany za otrzymanie jakichkolwiek informacji odnoszących się do poruszonych w oświadczeniu kwestii.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatorów Leszka Piechotę oraz Andrzeja Misiółka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z opiniami władarzy gmin współrealizujących projekty finansowane z funduszy Unii Europejskiej i pojawiającymi się w tej sprawie problemami w interpretacji przepisów prawa podatkowego pragniemy zwrócić się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie działań mających na celu zmianę obecnych przepisów oraz zajęcie jednoznacznego stanowiska celem rozwiązania przedstawionej kwestii.

Samorządy, decydując się na współrealizację projektów, na podstawie przepisów ustaw ustrojowych (o samorządzie gminnym i powiatowym) oraz ustawy o finansach publicznych, których zasięg terytorialny obejmuje kilka gmin, powiatów lub województw, zawierają umowy o współpracy, w których ustalają wzajemne relacje i uprawnienia. Zgodnie z przyjętą praktyką jeden z partnerów wyznaczany jest na lidera projektu, który reprezentuje ich wspólne działania wobec instytucji rozdzielającej fundusze unijne.

Wszystkie faktury wystawiane są na lidera projektu, a partnerzy partycypują w kosztach, przekazując wkład własny w formie dotacji celowej. Lider przekazuje partnerom mienie powstałe lub zakupione w wyniku realizacji projektu. Przekazanie produktów partnerom projektu następuje proporcjonalnie do ich zaangażowania finansowego.

Efekty powstałe w wyniku projektu nie są w żadnym zakresie wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych podatkiem VAT. Zgodnie z zawartą umową o dofinansowanie projektu środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przekazywane są wyłącznie na rzecz gminy lidera projektu. Partnerzy nie otrzymują żadnych płatności.

W związku z tym samorządy zwracają się często do organów podatkowych o wydanie indywidualnych interpretacji, między innymi zadając pytanie, czy gmina ma możliwość obniżenia należnego podatku o kwotę podatku naliczonego w związku z realizacją projektów współfinansowanych przez Unię Europejską.

Organ podatkowy przyjmuje, że podatek naliczony w części przypadającej na efekty rzeczowe przynależne partnerom podlega odliczeniu w związku z tym, że przy podziale tych efektów pomiędzy partnerów występuje odpłatna dostawa dokonywana przez lidera na rzecz tychże partnerów. Takie stanowisko powoduje, że partnerzy nie otrzymują dofinansowania w pełnej, zaplanowanej wysokości, o jaką składali wnioski, a w niektórych wypadkach utrudnia to lub uniemożliwia współpracę między samorządami.

Przedmiotowa kwestia poruszana była w gazecie „Rzeczpospolita” z dnia 12 stycznia 2012 r., w artykule „Samorządy korzystające z unijnych dotacji mają kłopoty z VAT”.

Mając te kwestie na uwadze, wnosimy jak na wstępie.

Z wyrazami szacunku
Leszek Piechota
Andrzej Misiółka

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Preissa

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Niniejszym oświadczeniem pragnę zwrócić uwagę na problem niewłaściwych uregulowań obowiązujących w momencie rozpoczęcia działalności leczniczej.

Czy doniesienia prasowe („Gazeta Wyborcza” z 12.03.2012) o zmianach są prawdziwe?

Proszę o wprowadzenie racjonalnych zmian uprawniających do uruchomienia placówek medycznych – potrzebnych, będących na wysokim poziomie medycznym, formalnym, architektonicznym.

Załączam skierowane do Pana Ministra za moim pośrednictwem przez Meritum Centrum Medyczne pismo wraz z dokumentacją zdjęciową.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Preiss

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka

Szanowny Panie Ministrze!

21 sierpnia 2011 r. upłynął termin wyznaczony krajom UE, w tym Polsce, na implementację opublikowanej dwa lata temu dyrektywy 2009/81/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 13 lipca 2009 r. w sprawie koordynowania procedur udzielania zamówień na roboty budowlane, dostawy i usługi przez instytucje lub podmioty zamawiające w dziedzinach obronności i bezpieczeństwa.

Dyrektywa obronna niesie za sobą wiele zagrożeń dla naszego rodzimego przemysłu zbrojeniowego, który, w myśl nowych przepisów unijnych, będzie musiał konkurować z wielkimi europejskimi koncernami zbrojeniowymi.

Nasze zakłady zbrojeniowe niestety nie są przygotowane do walki z zagranicznymi przedsiębiorstwami o zamówienia z Ministerstwa Obrony Narodowej. Bez wątpienia zamówienia Ministerstwa Obrony Narodowej na poziomie 5,5 miliarda PLN rocznie będą w zakresie zainteresowania zagranicznych przedsiębiorstw zbrojeniowych, które w otwartym przetargu będą w stanie zaproponować lepszą ofertę cenową. W konsekwencji brak odpowiednich zabezpieczeń interesów rodzimego przemysłu zbrojeniowego w polskim systemie prawnym może doprowadzić do powolnego upadku sektora obronnego w Polsce.

W związku z tym bardzo proszę o przedstawienie szczegółowej informacji na temat prac w Ministerstwie Obrony Narodowej nad nowelizacją przepisów dotyczących zamówień publicznych w dziedzinach obronności i bezpieczeństwa wynikających z konieczności implementacji dyrektywy 2009/81/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 13 lipca 2009 r.

Proszę o przedstawienie propozycji ustawowych, które będą chronić polski przemysł zbrojeniowy przed zagrożeniami wynikającymi z implementacji dyrektywy zbrojeniowej.

Janina Sagatowska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora sanitarnego Przemysława Bilińskiego

Szanowny Panie Inspektorze!

W planach Podkarpackiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Rzeszowie jest wdrożenie planu restrukturyzacji podległej mu struktury powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych. Będzie to skutkowało likwidacją jedenastu stacji w województwie podkarpackim, w tym Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nisku.

Decyzja o restrukturyzacji, której efektem będzie likwidacja Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nisku, została podjęta bez żadnych uzgodnień z samorządami powiatu nizańskiego oraz bez uzyskania opinii działających przy stacjach powiatowych związków zawodowych i przedstawicieli załóg. Taka forma podejmowania tak ważnych dla samorządowców oraz społeczności lokalnych decyzji jest niezrozumiała i budzi zdecydowany sprzeciw.

Właściwość miejscowa stacji w Nisku obejmuje siedem gmin zamieszkałych przez około sześćdziesiąt osiem tysięcy mieszkańców. Likwidacja stacji zakłóci ciągłość realizacji zadań i współpracy z innymi instytucjami działającymi na terenie powiatu nizańskiego oraz będzie stanowić realne zagrożenie dla mieszkańców powiatu w zakresie zdrowia publicznego między innymi poprzez wydłużenie czasu reagowania służb sanitarnych.

Stacja jest dobrze zorganizowana, prawidłowo realizuje swoje zadania, jest wyposażona w środki transportu i w odpowiednią bazę sprzętowo-komputerową. Mała obsada kadrowa w pełni realizuje coraz większy zakres obowiązków. Zadania wykonywane są we wdrożonym i doskonalonym systemie jakości według normy PN-EN ISO/IEC 1729, co gwarantuje rzetelne i skuteczne wykonanie powierzonych zadań. Budynek zajmowany przez stację nie wymaga dodatkowych nakładów finansowych na remont i jest stosunkowo niedrogi w utrzymaniu i eksploatacji.

Względy natury ekonomicznej nie mogą być głównym kryterium decydującym o likwidacji stacji. Po restrukturyzacji stacje powiatowe będą miały znacznie szerszy niż dotychczas obszar swojej działalności, co w efekcie może wydłużyć czas reagowania służb sanitarnych na występujące w terenie zagrożenia.

Likwidacja Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nisku, która jest jedną z najważniejszych instytucji państwowych funkcjonujących w powiecie, nie leży w interesie mieszkańców powiatu nizańskiego. Planowana likwidacja placówki w znacznym stopniu zwiększy bezrobocie w powiecie nizańskim, które i tak jest najwyższe na całym Podkarpaciu. Efektem planowanej restrukturyzacji będzie ograniczenie mieszkańców powiatu nizańskiego realnej możliwości realizacji konstytucyjnej zasady dostępu obywatela do służb administracji państwowej i samorządowej, dlatego zamysł likwidacji spotyka się z bardzo negatywną oceną społeczności powiatu nizańskiego.

Jako senator ziemi nizańskiej, biorąc pod uwagę argumenty samorządowców oraz mieszkańców powiatu nizańskiego, stanowczo protestuję przeciwko planowanej likwidacji Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nisku i apeluję o pozostawienie jej w dotychczasowej formie.

Janina Sagatowska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora sanitarnego Przemysława Bilińskiego

Szanowny Panie Inspektorze!

W ramach planowanej restrukturyzacji powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych na terenie województwa podkarpackiego zakłada się likwidację Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Tarnobrzegu. Po zapoznaniu się z argumentami władz samorządowych Tarnobrzega jednoznacznie popieram ich apel o pozostawienie Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Tarnobrzegu w dotychczasowej strukturze funkcjonowania Inspekcji Sanitarnej.

Działania powiatowego inspektora w Tarnobrzegu obejmują znaczny obszar, to jest 606 km², z liczbą mieszkańców wynoszącą około 103 tysięcy oraz z bezpośrednio nadzorowanymi jednostkami w liczbie około 2 tysięcy na terenie gmin: Tarnobrzeg, Nowa Dęba, Baranów Sandomierski, Gorzyce, Grębów. Likwidacja powiatowej stacji w Tarnobrzegu może pozostawić tak rozległy teren bez należytego zabezpieczenia sanitarno-epidemiologicznego.

Stacja jest bardzo istotnym elementem życia publicznego w mieście i powiecie – państwowy powiatowy inspektor sanitarny jest członkiem komisji bezpieczeństwa publicznego i zarządzania kryzysowego. Udział i zaangażowanie stacji w sytuacjach kryzysowych sprawdziły się wielokrotnie, dzięki czemu udało się uniknąć wielu nieszczęść (trzykrotna powódź, zanieczyszczenie sieci wodociągowych, zatrucie rtęcią, choroby zakaźne występujące endemicznie i zawlezione, zatrucia pokarmowe, zanieczyszczenia środowiskowe i inne).

Z uwagi na powyższe argumenty władz samorządowych Tarnobrzega należałoby uwzględnić pozostawienie stacji powiatowej w Tarnobrzegu w strukturach organizacyjnych Inspekcji Sanitarnej.

Poza względami przedstawionymi powyżej należy wziąć pod uwagę również czynnik ludzki, z uwagi na strukturę zatrudnienia PSSE w Tarnobrzegu. W stacji pracuje 36 osób, w tym w przedziale wieku 40–50 lat jest prawie 3/4 załogi. Są to ludzie, którzy całą swoją karierę zawodową związali z Inspekcją Sanitarną. Szanse, że po likwidacji stacji znajdą pracę, są prawie żadne, a więc osoby te powiększą armię bezrobotnych powiatu tarnobrzeskiego. Tymczasem ich wiedza zawodowa i doświadczenie mogłyby nadal przynosić wymierne korzyści w realizacji zadań Inspekcji Sanitarnej.

Należy zauważyć bardzo dużą determinację władz samorządowych Tarnobrzega w celu utrzymania na terenie powiatu stacji. PSSE w Tarnobrzegu mieści się obecnie w budynku, który jest własnością miasta Tarnobrzega. Prezydent miasta zadeklarował przekazanie – za zgodą Rady Miasta – podkarpackiemu państwowemu wojewódzkiemu inspektorowi sanitarnemu pomieszczeń zajmowanych przez stację.

Jako senator ziemi tarnobrzeskiej, biorąc pod uwagę argumenty samorządowców oraz mieszkańców powiatu tarnobrzeskiego, stanowczo protestuję przeciwko planowanej likwidacji Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Tarnobrzegu i apeluję o pozostawienie jej w dotychczasowej strukturze.

Wyrażam nadzieję, że deklaracja władz samorządowych Tarnobrzega w sprawie przekazania Inspekcji Sanitarnej pomieszczeń stanie się ważnym argumentem przemawiającym za odstąpieniem od planów likwidacji Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Tarnobrzegu.

Janina Sagatowska

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Trwają prace nad projektem ustawy o korytarzach przesyłowych, której celem jest m.in. wprowadzenie do systemu prawnego instrumentów ułatwiających budowę infrastruktury przesyłowej i dystrybucyjnej.

Pragniemy zwrócić uwagę Pana Ministra na kilka problemów, o których istnieniu dowiedzieliśmy się w ramach pracy w biurze senatorskim, powiązanych z tematyką tej ustawy. Otóż w latach siedemdziesiątych przedsiębiorstwa przesyłowe umieszczały na gruntach, pomimo nieposiadania tytułu prawnego, słupy elektryczne. Właściciele tych gruntów nie czynili przeszkód, nadrzędnym celem było bowiem uzyskanie dostępu do elektryczności. Przez kolejnych trzydzieści lat pracownicy przedsiębiorstw przesyłowych zajmowali się konserwacją, remontami, wymianą słupów bez jakiegokolwiek poszanowania prawa własności – na przykład wjeżdżali na posesje pod nieobecność właścicieli lub niszczyli uprawy na polach, po środku których znajdują się słupy. Takie postępowanie powoduje, moim zdaniem zasadny, opór ze strony zwłaszcza rolników, którym często są niszczone uprawy, gdyż pracownicy przedsiębiorstw przesyłowych bez pytania i bez jakiegokolwiek poszanowania własności wjeżdżają na wschodzące zboża albo niszczą je tuż przed zbiorem, powodując nieodwracalne straty.

Prosimy zatem Pana Ministra o informacje, w jaki sposób wymienione kwestie zostaną uregulowane w opracowywanym w Pana resorcie akcie prawnym. W jaki sposób zostały rozwiązane kwestie dotyczące ustalenia służebności korzystania z gruntu i służebności przesyłu, ustalenia wysokości wynagrodzeń za dotychczasowe bezprawne korzystanie z gruntu, zasiedzeń na gruncie pod słupami oraz wywłaszczeń czy służebności gruntowych? W jaki sposób opracowywane przepisy będą chronić prawo własności do gruntu rolników przed takim swobodnym korzystaniem z ich własności przez pracowników przedsiębiorstw przesyłowych? W jaki sposób będą rozstrzygane kwestie dotyczące dojazdu / dostępu do słupów w celu konserwacji, gdy słupy znajdują się pośrodku pola uprawnego, jak wynika bowiem ze spraw przedstawianych w biurze senatorskim, konflikty pomiędzy rolnikami a przedsiębiorstwami przesyłowymi budzi sposób dojazdu, a nie jego konieczność. Prosimy zatem o szczegółowe wyjaśnienia w sprawie uregulowań proponowanych w opracowywanym obecnie projekcie ustawy.

Pragniemy dodać, że sprawa dotyczy wielu ludzi, którzy w zderzeniu z lobby firm energetycznych nie mają zbyt dużych szans na obronę swoich praw jako właścicieli nieruchomości.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W minionej kadencji Senatu RP kilkakrotnie zwracałem się do Pana Ministra z oświadczeniami dotyczącymi przedsiębiorców transportowych województwa łódzkiego, co do których organy skarbowe w województwie łódzkim zakwestionowały za okres pięciu lat wstecz odliczenia podatku VAT od zakupu paliwa, które według organów skarbowych było sprzedawane nielegalnie.

W szczególności w odpowiedzi z dnia 7 stycznia 2011 r. na moje oświadczenie wyłoszone na 67. posiedzeniu Senatu RP VII kadencji stwierdził Pan, iż: „prowadzone przez organy podatkowe sprawy są wynikiem ujawnienia – przy udziale organów ścigania – licznych przypadków wystawiania tzw. pustych faktur przez zarejestrowanych przedsiębiorców, którzy faktycznie nie prowadzili działalności gospodarczej, a jedynie firmowali działalność innych osób, sprzedających paliwa płynne pochodzące z nieznanego źródła, przy czym najczęściej sprzedawano olej opałowy jako olej napędowy”.

Prosimy w związku z tym o wyjaśnienie kilku spraw.

1. Jaka była skala opisanego wyżej procederu przestępczego?
2. Ile tak zwanych pustych faktur ujawniono?
3. Jaka była skala sprzedaży paliwa pochodzącego z nieznanego źródła i ile oleju opałowego sprzedano jako olej napędowy?
4. Czy sprawcy opisanego wyżej procederu, jak rozumiem, przestępczego, ponieśli odpowiedzialność karną, a jeśli tak, to jaką?
5. Jaka była wielkość strat Skarbu Państwa wskutek opisanego procederu przestępczego?
6. Jaką kwotę poniesionych przez Skarb Państwa strat udało się organom skarbowym odzyskać od sprawców procederu przestępczego (mam na myśli sprzedawców nielegalnego paliwa, a nie jego nabywców) opisanego wcześniej?
7. Jakie działania podjął Pan Minister, żeby wyeliminować w przyszłości możliwość nadużyć, jakie Pan opisał w cytowanym wcześniej fragmencie odpowiedzi na moje oświadczenie?

Jak wynika z Pańskich dotychczasowych odpowiedzi, żadnemu z przedsiębiorców transportowych nie przypisano jak dotychczas świadomych oszustw czy nadużyć, gdyż kupowali oni paliwo w okolicznościach wskazujących na legalność transakcji. W związku z tym pragniemy polecić Pańskiej uwadze wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 22 stycznia 2009 r. w sprawie „Bulves” AD v. Bułgaria (cytuję za „Lex” nr 478333) z następującą tezą: „W zakresie, w jakim skarżąca spółka w pełni i terminowo wypełniała przepisy dotyczące podatku VAT ustanowione przez Państwo, nie miała możliwości wymuszenia przestrzegania tych przepisów przez swego dostawcę i nie miała wiedzy co do tego, iż dostawca ten nie realizował tych przepisów, spółka ta mogła zasadnie oczekiwać, iż będzie mogła skorzystać z jednej z głównych zasad systemu opodatkowania VAT w postaci umożliwienia jej odliczenia naliczonego podatku VAT, który spółka ta uiściła do rąk swego dostawcy. Ponadto jedynie po złożeniu wniosku o takie odliczenie i przeprowadzeniu krzyżowej kontroli dostawcy (skarżącej spółki) przez organy podatkowe można było dokonać oceny, czy dostawca ten w pełni wywiązywał się ze swoich obowiązków sprawozdawczych w zakresie podatku VAT. Tym samym należy uznać, iż prawo skarżącej spółki do odliczenia naliczonego podatku VAT sprostawało się przynajmniej do «uzasadnionej prawnie ekspektatywy» uzyskania skutecznego poszanowania prawa własności stanowiącego «mienie» w rozumieniu pierwszego zdania art. 1 Protokołu nr 1.”

Czy Pan Minister dostrzegł to, że Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekał w sprawie identycznej pod względem faktycznym jak sprawa łódzkich transportowców i przyznał rację przedsiębiorcom będącym ofiarą nieuczciwego dostawcy? I czy w związku z tym nie widzi Pan potrzeby zweryfikowania swojego poglądu na wielokrotnie poruszaną przeze mnie sprawę łódzkich transportowców województwa łódzkiego, którzy też „nie mieli możliwości wymuszenia przestrzegania tych przepisów przez swego dostawcę”?

Będziemy zobowiązani za szczegółową analizę przedstawionej sprawy.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wielokrotnie zwracałem się do Pana Ministra z apelem o pomoc dla rolników beneficjentów programu dotyczącego premii dla młodych rolników, którzy nie ze swojej winy, tylko z powodu zmiany przepisów nie mogli uzupełnić wykształcenia. W poruszanej przeze mnie sprawie doszło do kuriozalnej sytuacji: obecnie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa występuje z wnioskami o egzekucje „nienależnie” pobranych przez młodych rolników dofinansowań z różnych, często niezasadnych i niemających uzasadnienia prawnego powodów i co najważniejsze z punktu widzenia beneficjentów sprawy te przegrywa.

Prosimy Pana Ministra o następujące informacje.

1. Odnośnie do liczby zakwestionowanych umów o dofinansowanie w ramach programu „Premia dla Młodych Rolników” z podaniem powodu wystąpienia o zwrot w stosunku do liczby wszystkich beneficjentów w kraju i z podziałem na poszczególne województwa.

2. Odnośnie do liczby toczących się postępowań o egzekucje, sądowych z uwzględnieniem etapu, na jakim się znajdują te postępowania.

3. Odnośnie do wyniku zakończonych postępowań sądowych wraz z argumentacją.

Wobec faktu, iż Pan Minister pozostaje niewzruszony na moje, trwające od prawie pięciu lat, prośby, mam jedno krótkie pytanie: czy nie jest Panu Ministrowi wstyd, że sądy muszą bronić rolników przed działaniem urzędników ministra rolnictwa? Przyznają rację rolnikom, iż należnie pobrali otrzymane dofinansowanie i wypełnili wszelkie zobowiązania wobec agencji.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do minister sportu i turystyki Joanny Muchy oraz do pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosława Dudy

Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Ministrze!

Polityka społeczna państwa zakłada promowanie działań zmierzających do zintegrowania grupy osób niepełnosprawnych z osobami pełnosprawnymi oraz stwarzanie warunków do jej właściwego rozwoju. Osoby niepełnosprawne walczą codziennie z własną słabością. Większa sprawność fizyczna jest im potrzebna do egzystencji w życiu codziennym, a aktywność fizyczna – do przeżywania pozytywnych emocji związanych z ruchem, który jest uznanym czynnikiem psychoterapeutycznym. Oznacza to, że w początkowym okresie uczestnictwo w sporcie rekreacyjnym może być jednocześnie działalnością o charakterze rehabilitacyjnym.

Na sport niepełnosprawnych przeznaczono w bieżącym roku o połowę mniej środków finansowych niż w roku ubiegłym, a w 2012 r. jest przecież paraolimpiada w Londynie. Niepełnosprawni sportowcy mówią, iż nie będą w stanie właściwie się do niej przygotować, bowiem wydatki na sport niepełnosprawnych obejmują również wydatki na szkolenia, dofinansowanie zadań, stypendia i nagrody, a wydatki na sport paraolimpijski dotyczą tylko części zadań w zakresie finansowania sportu osób niepełnosprawnych.

Dlaczego niepełnosprawni sportowcy są tak karani? Dla wielu z nich brak możliwości uprawiania sportu oznacza wegetację w czterech ścianach! Poza tym polscy sportowcy paraolimpijscy przywożą z zawodów więcej medali niż ich pełnosprawni koledzy, a w kraju „w nagrodę” obniża się im dofinansowanie!

Trudno jest nam zrozumieć powyższą sytuację, tym bardziej że w „Strategii rozwoju sportu w Polsce do roku 2015” zapisano, iż „upowszechnianie sportu i aktywności ruchowej wśród osób niepełnosprawnych jest światowym kierunkiem działań skutkujących usprawnieniem i niwelowaniem barier pomiędzy ludźmi” i dlatego w Polsce będą podejmowane działania (wynikające ze strategii) zmierzające do „zwiększenia możliwości uprawiania sportu i rekreacji fizycznej osobom niepełnosprawnym”, a tym samym do realizacji głównego celu strategicznego „Aktywne i sprawne społeczeństwo”. A tu niepełnosprawni sportowcy nie tylko nie otrzymują należytej pomocy, ale też nie mają gdzie ćwiczyć – w zdecydowanej większości obiekty są zaniedbane, często wymagają kapitalnego remontu, zazwyczaj są trudno dostępne dla osób niepełnosprawnych – i z kim, bo z reguły praca trenera/instruktora jest dla wielu osób wykonujących ten zawód, ze względu na niskie wynagrodzenie lub jego brak, pracą dodatkową w niepełnym wymiarze godzin (dane GUS).

Zwracamy się zarówno do Pani Minister, jak i do Pana Pełnomocnika z prośbą o informacje w sprawie zakresu i form finansowania uprawiania sportu przez osoby niepełnosprawne oraz o informacje o zasobach finansowania reprezentacji Polski w związku z paraolimpiadami, mistrzostwami i innymi formami zawodów sportowych. Prosimy także o informacje, kto i gdzie może składać wnioski o dofinansowanie?

Ponadto prosimy o szczegółowe wyjaśnienia w sprawie poruszonego problemu oraz o informacje o podjętych działaniach i inicjatywach kierowanych przez Państwa urzędów.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

**Oświadczenie złożone
przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego
oraz Wojciecha Skurkiewicza**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka oraz do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Dyrektorze!

Zwracamy się z zapytaniem odnośnie do stwierdzenia odmowy państwu Tomaszowi, Halinie, Lechowi A., zamieszkałym w miejscowości K., przez GDDKiA prawa do ponownego złożenia wniosku w sprawie. Prosimy o informacje i wyjaśnienie, a przede wszystkim o podanie podstawy prawnej odmowy złożenia wniosku państwu A. o odwołanie. Takim postępowaniem i stanowiskiem, iż „dalsze wnioski od Państwa w tej sprawie nie będą rozpatrywane”, GDDKiA odmawia przysługującego państwu A. prawa do obrony swoich praw, co w sytuacji państwa A. prowadzi do ograniczenia swobody prowadzenia działalności gospodarczej i dalszego świadczenia dotychczasowych usług.

Ponadto prosimy Pana Ministra o wnikliwe przeanalizowanie całej sprawy z uwzględnieniem przytoczonych przez państwa A., naszym zdaniem zasadnych i logicznych, argumentów w sprawie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie kierowane jest do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Zwracamy się do Pana Prokuratora Generalnego z wnioskiem o wnikliwe zajęcie się sprawą pana Marcina S. zamieszkałego w R.

Pan Marcin S. do 2007 r. był kierownikiem referatu w Straży Miejskiej w K. i został dyscyplinarnie zwolniony z pracy z powodu swojej wypowiedzi, jak się potem okazało prawdziwej, odnoszącej się do komendanta Straży Miejskiej Janusza W. nadal pełniącego tę funkcję.

Pan Marcin S. wygrał sprawę przed sądem pracy, wykazując bezzasadność zwolnienia dyscyplinarnego, lecz nie zmienia to faktu, że na skutek bezzasadnego zwolnienia pozostawał i nadal pozostaje bez pracy, przy czym przez co najmniej trzy lata powodem niemożności znalezienia pracy był uwidoczniiony w świadectwie pracy fakt dyscyplinarnego zwolnienia.

Nadmieniamy, iż pan Marcin S. jako funkcjonariusz Straży Miejskiej, ale także jako przewodniczący Związku Zawodowego Strażników Miejskich i Gminnych wyraził publiczny sprzeciw między innymi wobec przyjęcia przez komendanta Straży Miejskiej darowizny w postaci samochodu od firmy Toyota, do którego przyjęcia nie był uprawniony. Sprawa przyjęcia tego samochodu była przedmiotem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa złożonego przez pana Marcina S. oraz postępowania prokuratorskiego. W tym postanowieniu prokurator, umarżając postępowanie, stwierdził, że nie doszło do popełnienia przestępstwa, bo przyjmujący darowiznę komendant nie działał na szkodę miasta. Jest to w naszym przekonaniu stanowisko absurdalne, gdyż z przyjmowania tego rodzaju darowizn mogą powstawać szkody niemajątkowe wynikające z uzależnienia Straży Miejskiej od prywatnych sponsorów. Takie uzależnienie jest wysoce korupcyjogenne i nie powinno mieć miejsca w demokratycznym państwie prawa, jakim jest Rzeczpospolita Polska.

Mamy w tej chwili do czynienia z paradoksalną i wysoce niesprawiedliwą sytuacją. Komendant Straży Miejskiej, który zachował się w sposób korupcyjogeny, nadal pełni swoją funkcję, a podległy mu funkcjonariusz, który sprzeciwił się tego typu zachowaniom, został napiętnowany, wyrzucony z pracy i sytuacja ta dramatycznie zaciążyła na całym jego życiu.

Uważamy, że Pan Prokurator Generalny jako funkcjonariusz państwa odpowiadający za stan praworządności powinien stanąć w obronie człowieka, który postępując praworządnie i sprzeciwiając się etycznie nagannym zachowaniom swojego przełożonego, stał się w wyniku tego ofiarą niesprawiedliwych represji.

Prosimy, by Pan Prokurator Generalny rozważył możliwość udzielenia pomocy panu Marcinowi S. w naprawie wyrządzonych mu krzywd prawnych i moralnych, a także by zweryfikował Pan zasadność umorzenia postępowania w sprawie I Ds.... Prokuratury Rejonowej w K.

Prosimy także o to, żeby Pan Prokurator Generalny z najwyższą uwagą potraktował tę sprawę, gdyż chodzi tutaj o bardzo ważny problem dotyczący ochrony osoby ujawniającej zachowanie korupcyjne. Troska o ochronę takiej osoby powinna być szczególnym zobowiązaniem dla organów prokuratury i nie można dopuścić do sytuacji, w której osoba ujawniająca korupcję poddawana jest szykanom i represjom, a prokuratora nie reaguje właściwie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 24 lutego br. Konwent Wójtów Gmin Wiejskich Województwa Kujawsko-Pomorskiego przyjął stanowisko w sprawie planowanych zmian w ustawie o finansach publicznych. Wyraża w nim sprzeciw wobec propozycji obniżenia limitu deficytu sektora samorządowego od roku 2014 do łącznej kwoty 8 miliardów zł. Wójtowie uważają, że ustalenie innego sposobu określania limitu dla sektora rządowego (wskaźnik procentowy) i dla sektora samorządowego (wskaźnik kwotowy) jest dla tego drugiego dyskryminujące i narusza równość stron. Przy wzroście PKB kwota dopuszczalnego zadłużenia sektora rządowego będzie mogła bowiem wzrastać, a samorządowego ograniczona będzie do tej samej kwoty. Relatywnie zatem dług sektora samorządowego w stosunku do PKB będzie malał. Konwent podkreśla, że to przede wszystkim sektor rządowy jest generatorem długu publicznego.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jakie przesłanki przemawiają za projektowanym zróżnicowaniem zasad ograniczania poziomu zadłużenia sektora rządowego i samorządowego?
2. Jak Pan Minister ocenia propozycję konwentu, który postuluje ustalenie dla sektora samorządowego również procentowego wskaźnika limitu zadłużenia na poziomie 1% osiągniętego PKB, z wyłączeniem samorządowych osób prawnych?
3. Czy rozważa Pan Minister uwzględnienie takiej (lub podobnej) zasady w planowanych zmianach w ustawie o finansach publicznych?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 24 lutego bieżącego roku Konwent Wójtów Gmin Wiejskich Województwa Kujawsko-Pomorskiego przyjął stanowisko w sprawie ustalania ceny skupu żyta do określania wysokości podatku rolnego. Konwent uważa, że ceny skupu żyta należy ustalać na podstawie komunikatu prezesa GUS ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym RP „Monitor Polski” w terminie dwudziestu dni po upływie III kwartału na podstawie średniej z ostatnich trzech lat.

Z uwagi na duże rozbieżności cen żyta w okresie jesiennym i na tak zwanym przednówku, a także na fakt, że dla rolników rok finansowo-gospodarczy to okres od żniw do żniw, wójtowie uważają, że dotychczasowe zasady destabilizują procedurę ustalania podatku rolnego. Uważają oni, że spłaszczenie skokowej wysokości podatku rolnego będzie korzystne zarówno dla rolników, jak i dla gmin oraz budżetu państwa.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy uważa Pan stanowisko konwentu wójtów za zasadne oraz czy przewiduje Pan Minister podjęcie kroków w kierunku zmiany obowiązujących zasad zgodnie z oczekiwaniami wójtów.

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Od pewnego czasu opinię publiczną, przynajmniej jej część, rozgrzewają informacje na temat złóż tzw. gazu łupkowego w Polsce. Potencjalność wydobywania gazu nie tylko na potrzeby naszego kraju, ale także na eksport budzi ogromne nadzieje, równocześnie jednak wywołuje niepokój i obawy o stan środowiska naturalnego, szczególnie wśród mieszkańców terenów, na których miałyby dojść do eksploatacji złóż.

Dzieje się tak również na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Pytania o bezpieczeństwo środowiska naturalnego i ludzi towarzyszą rozpoczęciu prac poszukiwawczych lub tylko przygotowaniom do ich rozpoczęcia. Między innymi na terenie gminy Brodnica, gdzie w miejscowości Szymkowo uruchomiono pierwszy odwiert, a zwłaszcza w gminie Zbiczno. Tam mieszkańcy, którzy organizują się w stowarzyszenie Ostoja Brodnicka, stawiają nie tylko pytania, ale też konkretne zarzuty dotyczące trybu wydania koncesji na prace poszukiwawcze, naruszania obszarów chronionych, tj. Brodnickiego Parku Krajobrazowego, a nawet obszarów Natura 2000 oraz braku informacji i konsultacji społecznych.

Konieczność współpracy z lokalnymi społecznościami, zapewnienia im możliwie najpełniejszej informacji, a przede wszystkim gwarancji, że prace poszukiwawcze, a zwłaszcza eksploatacyjne nie stanowią zagrożenia ani dla otaczającego ich środowiska i jego walorów krajobrazowych, ani dla żyjących tam ludzi, wydaje się aż nadto oczywista. Podobnie jak pewność, że wszelkie decyzje i prowadzone teraz oraz w przyszłości prace podejmowane są w zgodzie z obowiązującym prawem.

Dlatego zwracam się do Pana Ministra o wyjaśnienie kilku kwestii podnoszonych przez protestujących oraz przez lokalne media. Jest to ważne także w mojej pracy senatorskiej, ponieważ dotyczy to mojego okręgu wyborczego i do mnie również kierowane są poniższe pytania.

1. Jaki jest zakres przedmiotowy koncesji, na podstawie której prowadzone będą prace na terenie gminy Zbiczno?
2. Czy koncesja upoważnia do prowadzenia prac na obszarach chronionych Brodnickiego Parku Krajobrazowego i obszarów Natura 2000?
3. Czy doszło do naruszenia obszarów Natura 2000?
4. Czy koncesję dla firmy Marathon Oil Poland wydano z uwzględnieniem raportu oddziaływania na środowisko i po uzyskaniu decyzji środowiskowej?
5. Czy są lub będą podjęte konsultacje (i ewentualnie jakie) oraz działania informacyjne wśród mieszkańców wspomnianej gminy?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z zapisami art. 403 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo ochrony środowiska, które dotyczą finansowania zadań z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, powiaty i gminy mogą na ten cel przeznaczać środki nie mniejsze niż wysokość wpływów z tytułu opłat i kar za korzystanie ze środowiska. Wiele samorządów gminnych i powiatowych wskazuje jednak na trudności związane z wprowadzaniem środków przekazanych przez zarządy województw i wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska do budżetów gmin i powiatów.

Pozostawienie w dyspozycji gmin i powiatów środków, o których wyżej mowa, było – mimo likwidacji gminnych i powiatowych funduszy ochrony środowiska – decyzją ze wszech miar uzasadnioną i korzystną dla lokalnego środowiska. Obecnie ważne wydaje się wzięcie pod uwagę doświadczeń związanych z realizacją zadań wynikających z ustawy, według zasad wprowadzonych w wyniku jej nowelizacji.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra o rozważenie propozycji, jaką przedstawiła (również w piśmie skierowanym do Pana Ministra) pani Grażyna Ciemniak, zastępca prezydenta Bydgoszczy.

Pani prezydent proponuje, by zarząd województwa i wojewódzki inspektor środowiska przekazywali odpowiednie środki do budżetów gmin i powiatów w terminie trzech miesięcy po zakończeniu półrocza. Sugestią alternatywną jest wprowadzenie zapisu stanowiącego, że środki przekazane gminom i powiatom w danym roku budżetowym stają się dochodami ich budżetów w danym roku do wysokości wydatków zrealizowanych na zadania określone w ustawie, a w pozostałej kwocie stanowią dochody budżetu na rok przyszły.

Proponowane zmiany nie zmieniałyby ogólnych zasad przekazywania gminom i powiatom środków, za to ułatwiłyby dysponowanie nimi zgodnie z postanowieniami ustawy. Ich wprowadzenie wydaje się w pełni uzasadnione.

W związku z powyższym proszę Pana Ministra o ustosunkowanie się do przedstawionych propozycji.

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zająca

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie przedstawiciele samorządów wschodniej Lubelszczyzny zaniepokojeni przygotowaniem zmian ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, związanych z likwidacją części równoważącej subwencji ogólnej, która będzie miała negatywny wpływ na sytuację finansową samorządów. Ta część dochodów budżetów samorządowych była przekazywana na konkretne cele: rodziny zastępcze, dodatki mieszkaniowe, utrzymanie dróg krajowych i wojewódzkich oraz jako środki dla „powiatów, w których nie działa powiatowy urząd pracy, a zadania tej jednostki realizowane są przez inny powiat”, a więc środki, które miasto przeznacza na dofinansowanie powiatowych urzędów pracy. Likwidacja części subwencji oznaczać będzie całkowite pozbawienie samorządu możliwości utrzymania przedstawionych dziedzin. Proponowane przez autorów ustawy rozwiązania zmierzające do ustanowienia dotacji, którą gminy i powiaty będą mogły otrzymać w drodze konkursu, nie zastąpią przyznawanej stałej subwencji.

Przyjęcie proponowanej zmiany prawa może mieć dramatyczne w skutkach następstwa dla wielu miast i powiatów, a więc i znacznej części polskiego społeczeństwa. Mając na uwadze znaczenie problematyki zasygnalizowanej w niniejszym oświadczeniu, zwracam się do Pana Ministra o ponowną analizę proponowanych zmian.

Z poważaniem
Józef Zając

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zajęca

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku ze stanowiskiem Sejmiku Samorządowego Województwa Lubelskiego z dnia 30 stycznia 2012 r. w sprawie planowanego ograniczania deficytu samorządu terytorialnego, w niniejszym oświadczeniu wyrażam poparcie dla działań samorządu województwa lubelskiego.

Według Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych wprowadzenie w życie reguły wydatkowej przygotowanej przez Ministerstwo Finansów może spowodować, że już w czerwcu bieżącego roku ponad tysiąc jednostek samorządu terytorialnego (około 40%), będzie zmuszonych ustawowo do ograniczenia deficytu. Przewiduje się w związku z tym, że wydatki na inwestycje samorządowe spadną o 5 miliardów 100 milionów zł.

Wyrażam obawę, iż proponowana przez resort finansów nowelizacja prawa może w drastyczny sposób doprowadzić do znacznego zahamowania inwestycji samorządowych, szczególnie na obszarze słabo rozwiniętej gospodarczo Polski Wschodniej. Zmniejszy się także możliwość wykorzystywania środków z funduszy europejskich, w tym z Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej”.

W związku z tym zwracam się z prośbą o rozważenie możliwości wyłączenia spod planowanej reguły ograniczającej deficyt jednostek samorządu terytorialnego województw Polski Wschodniej, szczególnie województwa lubelskiego. Decyzja ta pozwoli na rzeczywiste wyrównanie dysproporcji w rozwoju regionów naszego kraju. W przypadku innego rozstrzygnięcia reguła wydatkowania skutecznie skaże regiony wschodnie na wykluczenie z procesu dalszego rozwoju.

Z poważaniem
Józef Zajęc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zajęca

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra środowiska Marcina Korolca

W Polsce obserwuje się w ostatnich latach stały, bardzo wyraźny wzrost populacji dzikich zwierząt. Zwraca na to uwagę Walne Zebranie Lubelskiej Izby Rolniczej z dnia 15 grudnia 2011 r. Niekontrolowany przyrost populacji zwierząt, których liczebność była regulowana metodami gospodarki łowieckiej, takich jak jeleniowate (głównie sarna iłoś), dziki, bobry, oraz niektórych gatunków ptaków, takich jak kormoran, powoduje bardzo duże straty w gospodarce rolniczej, leśnej oraz rybackiej. Nadmierny rozwój populacji ssaków kopytnych zagraża ruchowi drogowemu. Badacze z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie stwierdzili, że w 2010 r. w granicach administracyjnych samego miasta Lublina doszło do przynajmniej 66 kolizji samochodów z sarnami, a w czerwcu minionego roku zginął kierowca, gdy prowadzony przez niego samochód uderzył w łosia poruszającego się drogą w okolicy Puław. Ponadto nieprzemyślana akcja zwalczania wścieklizny doprowadziła do drastycznego spadku liczebności gatunków mających fundamentalne znaczenie dla gospodarki łowieckiej, takich jak zajęc oraz kuropatwa. Jak zwracają uwagę lubelscy ornitolodzy, w przypadku bardzo wielu rzadkich gatunków ptaków, typowych dla bagien i krajobrazu rolniczego, a posiadających niejednokrotnie bardzo wysoki status ochronny tak w Unii, jak i w Polsce, odnotowano wyraźny spadek liczebności. Ten fakt jest wyraźnie związany z niekontrolowanym wzrostem populacji lisa.

Przepisy prawa łowieckiego i ustawy o ochronie przyrody pozwalają na wyrażanie zgody przez marszałka województwa i starostów na działania dotyczące zarządzania populacją wspomnianych zwierząt w kierunku jej redukcji. Jednak, jak wskazuje Walne Zebranie Lubelskiej Izby Rolniczej, nikt nie chce podejmować takich decyzji z uwagi na brak wiarygodnych przesłanek i doprecyzowanych regulacji prawnych.

Mając na uwadze znaczenie problematyki zasygnalizowanej w niniejszym oświadczeniu, zwracam się do Panów Ministrów o przegląd rozporządzeń wykonawczych do wymienionych ustaw. Apeluję o zmiany we wskazanych regulacjach umożliwiające realny wpływ na liczebność populacji dzikich zwierząt stanowiących zagrożenie dla ruchu drogowego i przynoszących straty w rolnictwie, leśnictwie oraz gospodarce rybackiej.

Z poważaniem
Józef Zajęc

Treść

7. posiedzenia Senatu w dniu 14 marca 2012 r.

Otwarcie posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o podatku od wydobycia niektórych kopalin	
Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Jan Michalski	3
Zapytania i odpowiedzi	
senator Włodzimierz Cimoszewicz	6
senator Aleksander Pociąg	6
senator Jarosław Lasecki	6
senator Jan Michalski	6
senator Grzegorz Bierecki	7
senator Stanisław Jurcewicz	7
senator Alicja Chybicka	7
senator Jan Michalski	7
senator Jarosław Obremski	8
senator Bohdan Paszkowski	8
senator Henryk Cioch	9
senator Jan Michalski	9
senator Grzegorz Wojciechowski	10
senator Stanisław Jurcewicz	10
senator Jan Michalski	10
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bogdan Borusewicz	11
senator Grzegorz Bierecki	12
senator Dorota Czudowska	12
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	12
senator Robert Dowhan	14
senator Kazimierz Kutz	14
senator Jarosław Obremski	15
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	16
senator Stanisław Jurcewicz	17
senator Wiesław Dobkowski	17
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	18
senator Aleksander Pociąg	18
senator Stanisław Jurcewicz	19
senator Helena Hatka	19
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	19
senator Grzegorz Bierecki	20
senator Andrzej Matusiewicz	20
senator Jan Maria Jackowski	20
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	21
senator Jan Maria Jackowski	21
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	22
senator Henryk Cioch	22
senator Marek Martynowski	22
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	22
Otwarcie dyskusji	
senator Stanisław Jurcewicz	23
senator Grzegorz Bierecki	24
senator Dorota Czudowska	25
senator Jarosław Obremski	26

senator Jan Maria Jackowski	27	jektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw	
senator Marek Borowski	28	Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Prorządności i Petycji	
senator Marek Borowski	29	senator sprawozdawca	
senator Henryk Cioch	30	Michał Seweryński	39
senator Jan Michalski	30	Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski	31	senator Bohdan Paszkowski	40
senator Marek Borowski	32	senator Michał Seweryński	40
Zamknięcie dyskusji		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		w Ministerstwie Obrony Narodowej	
w Ministerstwie Finansów		Czesław Mroczek	40
Maciej Grabowski.	32	Zapytania i odpowiedzi	
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego		senator Andrzej Matusiewicz	40
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Obrony Narodowej	
Ireneusz Niewiarowski	33	Czesław Mroczek	41
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Tadeusz Arłukowicz.	34	Punkt 4. porządku obrad drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Prorządności i Petycji	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie Finansów		Bohdan Paszkowski.	41
Hanna Majszczyk	34	Zapytania i odpowiedzi	
Zapytania i odpowiedzi		senator Andrzej Matusiewicz	42
senator Andrzej Matusiewicz	35	senator Bohdan Paszkowski	42
podsekretarz stanu		senator Grzegorz Wojciechowski	42
w Ministerstwie Finansów		senator Bohdan Paszkowski	43
Hanna Majszczyk	35	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Krzysztof Słoń	36	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
w Ministerstwie Finansów		Michał Królikowski.	43
Hanna Majszczyk	36	Zapytania i odpowiedzi	
senator Edmund Wittbrodt	37	senator Grzegorz Wojciechowski	43
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Hanna Majszczyk	37	Michał Królikowski.	43
senator Edmund Wittbrodt	37	senator Andrzej Matusiewicz	44
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Hanna Majszczyk	37	Michał Królikowski.	44
senator Jan Maria Jackowski	37	senator Andrzej Matusiewicz	44
podsekretarz stanu		senator Andrzej Matusiewicz	44
w Ministerstwie Finansów		podsekretarz stanu	
Hanna Majszczyk	38	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
senator Krzysztof Słoń	38	Michał Królikowski.	44
podsekretarz stanu		senator Andrzej Matusiewicz	44
w Ministerstwie Finansów		senator Andrzej Matusiewicz	44
Hanna Majszczyk	38	podsekretarz stanu	
senator Ireneusz Niewiarowski	38	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Otwarcie dyskusji		Michał Królikowski.	44
Zamknięcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
Punkt 3. porządku obrad drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw		senator Bohdan Paszkowski	45

senator Bohdan Paszkowski	45	Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Zamknięcie dyskusji		Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		Głosowanie nr 5	49
Komunikaty		Podjęcie uchwały	
Wznowienie obrad		Punkt 4. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Punkt 5. porządku obrad zmiany w składzie komisji senackich		Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich		Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Andrzej Misiołek	46	Bohdan Paszkowski	49
Głosowanie nr 1	46	Głosowanie nr 6	49
Podjęcie uchwały		Głosowanie nr 7	50
Punkt 1. porządku obrad ustawa o podatku od wydobycia niektórych kopalin (cd.)		Głosowanie nr 8	50
Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		Głosowanie nr 9	50
senator sprawozdawca		Podjęcie uchwały	
Jan Michalski	47	Oświadczenia	
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		senator Stanisław Karczewski	50
senator sprawozdawca		senator Jan Maria Jackowski	51
Grzegorz Bierecki	47	Zamknięcie posiedzenia	
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		Wyniki głosowania	
senator sprawozdawca		Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 7. posiedzenia Senatu	
Henryk Cioch	48	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
Głosowanie nr 2	48	w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad	59
Podjęcie uchwały		Oświadczenie złożone	
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (cd.)		przez senatora Tadeusza Arłukowicza	60
Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		Oświadczenie złożone	
senator sprawozdawca		przez senatora Tadeusza Arłukowicza	62
Ireneusz Niewiarowski	48	Oświadczenie złożone	
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		przez senatora Tadeusza Arłukowicza	63
senator sprawozdawca		Oświadczenie złożone	
Władysław Ortyl	48	przez senatora Tadeusza Arłukowicza	64
Głosowanie nr 3	48	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 4	49	przez senatora Tadeusza Arłukowicza	65
Podjęcie uchwały		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Grzegorza Biereckiego	67
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Macieja Grubskiego	68
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	69
		Oświadczenie złożone	
		przez senatorów Piotra Gruszczyńskiego oraz Marka Konopkę	70
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Andrzeja Grzyba	71
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Stanisława Iwana	72
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Jana Marię Jackowskiego	73

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego . . .	74	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . .	101
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego . . .	75	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . .	102
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego . . .	76	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . .	103
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza	77	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego	104
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza	78	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego	105
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . .	79	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego	106
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . .	80	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego	107
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . .	81	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	108
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	82	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	109
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	83	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	110
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	84	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	112
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	85	Oświadczenie złożone przez senatorów Leszka Piechotę oraz Andrzeja Misiółka	113
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	86	Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Preissa	114
Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Konopkę oraz Piotra Gruszczyńskiego	87	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską	115
Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Konopkę oraz Piotra Gruszczyńskiego	88	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską	116
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę	89	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską	117
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego	90	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza	118
Oświadczenie złożone przez senatorów Zbigniewa Meresa, Andrzeja Szewińskiego oraz Bogusława Śmi- gielskiego	91	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza	119
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Misiółka oraz Leszka Piechotę	93	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza	120
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	94	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza	121
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	95	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza	122
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	96	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Wojciecha Skurkiewicza	123
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	98	Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	124
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego	99	Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	125
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . .	100		

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	126	przez senatora Józefa Zajęca	128
Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	127	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zajęca	129
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zajęca	130

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

